Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 24 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** - **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.51 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski** Ekspedycja (centrala. Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 292. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 19 grudnia 1926 roku. | Rok XX.

Zamach stanu na Litwie.

B. prezydent Litwy Smetona opanował Kowno. — Rząd socjalistyczno-ludowy aresztowany. Kilka pułków wywiesiło sztandary komunistyczne.

Ryga, 18. 12. (AW) Przebieg zamachu stanu na Litwie przedstawia się następująco:

W nocy z 16 na 17 odbywał się w Kownie zjazd wyższych dowódców wojskowych, który obradował w gmachu ministerstwa wojny. W czasie obrad wkroczył na salę major sztabu generalnego Plezowicjusz, który zapytał zebranych dowódców, jak ustosunkują się do obecnego rządu. Kiedy większość zebranych dowódców wojskowych opowiedziała się za rządem, oświadczył wymieniony major zebranym, że są aresztowani. Równocześnie gmach ministerstwa wojny otoczony został przez zbuntowane oddziały wojskowe. Wieczorem 16 bm. odbywało się posiedzenie sejmu, które trwało do godz. 3 rano. W czasie obrad gmach sejmu otoczony został przez wojska. Jeden z oficerów na czele oddziału wkroczył do gmachu sejmowego i oświadczył, że armja litewska uważa za konieczne skończyć z obecnym rządem, który doprowadził Litwę do stanu opłakanego. Wojska litewskie biorą obecnie władzę w swoje ręce. Oficer następnie oświadczył, że prezydjum sejmu jest aresztowane, jednocześnie sejm litewski rozwiązany. Aresztowanych członków prezydjum odwieziono z gmachu sejmowego do więzienia. Prezydenta republiki litewskiej aresztowano w jego sypialni. Tak samo aresztowany został prezes rady ministrów Slezevicius. Z więzienia zwolniony został aresztowany przez rząd poprzedni przywódca faszystów litewskich pułk. Glowacki. Został on zamianowany komendantem miasta Kowna. Część wojsk stoi po stronie dawnego rządu. Nowy rząd wydał deklarację występującą ostro **przeciwko polityce socjalnej na Litwie, przymierzu ze Sowietami** oraz polityce narodowościowej, uprawianej przez **poprzedni rząd**.

* * *

Ogłoszono dyktaturę wojskową majora Plechowiciusa. Pozatem według krążących tutaj pogłosek, w Szawlach podobno oddziały wojskowe opowiedziały się po stronie dawnego rządu. W Marjampolu również sytuacja jest niewyjaśniona, ponieważ są tam oddziały wojskowe skomunizowane, które opowiedziały się przeciwko przewrotowi. Podobno z Kłajpedy wyjechała do Kowna delegacja w składzie przedstawicieli dyrektorjatu i sejmu. Według jednej z wersji, wszyscy przedstawiciele Kłajpedy zostali aresztowani, według innej mają oni dziś wieczorem przybyć do Kowna.

* * *

Wilno. (Telefonem.) „United Press“ donosi z Kowna, że oczekują tam deklaracji rządu Smetony, która ma zawierać tendencje **agresywne wobec Wilna.**

Wśród ludności pasa granicznego rozeszła się wczoraj rano wersja o groźnym wybuchu rewolucyjnym w Kownie. Według tych wersji wojsko jest po stronie opozycjonistów.

Wilno. (Telefonem.) Do Wilna napływają coraz bardziej alarmujące wiadomości o przebiegu rewolucji w Kownie. **Są ranni i zabici. Ludność cywilna bierze również udział we walkach.** Dotychczasowi ministrowie i wybitni przywódcy skrajnych partji zostali aresztowani.

Warszawa, 17. 12. godzina 20 ta. Nasz korespondent telefonuje:

„United Press“ donosi, że **na Litwie wybuchła rewolucja. Przywódca zbuntowanych Smetona opanował Kowno. Wojsko przeszło na jego stronę. Na Litwie ogłoszono stan oblężenia.**

W miejscowościach Telsze i Szawle wybuchły **krwawe rozruchy komunistyczne.** Po stronie Smetony opowiedziała się tylko część wojska. Zwolennikami jego są głównie oficerowie. **Kilka pułków opowiedziało się przeciw buntownikom i wywiesiło sztandary komunistyczne.**

Proklamacja zamachowców.

(PAT). Do „Berliner Tageblattu“ donoszą z Królewca:

Wojsko w Kownie stanęło po stronie nowego rządu, Smetona jest panem sytuacji i panem nowego rządu. Połączenia telegraficzne między Królewcem a Kownem przerwane. W Kłajpedzie zaprowadzono cenzurę nad dziennikami. Na czele przewrotu litewskiego stanęli przedewszystkiem generał Wiliaukas oraz organizacja strzelców litewskich. Nowy rząd ogłosił proklamację, w której zaznacza że wojsko widziało się zmuszonem stanąć u steru rządów, ponieważ dotychczasowy rząd wraz z sejmem litewskim zamierzali wydać Litwę na łup Rosji. Proklamacja zawiera ogłoszenie stanu oblężenia w całym kraju. W Kownie wszystkie gmachy publiczne osadzili rebeljanci, którzy na ulicach przeprowadzają ścisłą kontrolę legitymacji.

Pogrom Polaków i żydów w Kownie?

Zamachowcy wysuwają hasło: odebrać Wilno! — Rozbijanie sklepów żydowskich.

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł.) Według najnowszych wiadomości, w Kownie panuje pogrom żydów i Polaków, sklepy żydowskie buntownicy rozbijają. —Hasło, które w ciągu dnia wczorajszego krążyło było: **„odebrać Wilno!“** Po południu okazało się, że buntownicy głosili jakoby rząd poprzedni zaprzepaścił Litwę Polsce i Bolszewji. Wobec tego litewskie siły zbrojne postanowiły wziąść władzę w swoją rękę. Powszechnie mówią w Kownie o mającem **nastąpić marszu na Wilno.** Smetona objął władzę dyktatorską i jest panem sytuacji.

Specjalny wysłannik „Expresu Porannego“ telegrafuje do swego pisma, że cała **przestrzeń graniczna polsko-litewska stoi otworem.** Od strony **Litwy niema ani jednego żołnierza.** Nasze placówki K. O. P. zauważyły, że od wczoraj rano wszystkie **posiłki wycofano** w głąb kraju.

Min. Zaleski o wypadkach kowieńskich.

(AW). Minister Zaleski w sprawie rozgrywających się wypadków na Litwie Kowieńskiej oświadczył co następuje:

Rząd polski przypatruje się wypadkom na terenie litewskim z całym spokojem, będąc przekonany, że nie wydarzą się żadne ekscesy przeciwko ludności polskiej.

Marszałek Piłsudski konferuje z Bartlem w sprawie Kowna.

(AW). Dzisiaj odbędzie się konferencja zainteresowanych ministerstw celem rozpatrzenia sytuacji wytworzonej przez wypadki litewskie. Przedtem odbędzie się wstępna narada marszałka Piłsudskiego z wicepremjerem Bartlem. W przeciągu dnia dzisiejszego również ambasadorowie i posłowie państw zagranicznych otrzymają od ministra spraw zagranicznych Zaleskiego wzgl. od premjera marszałka Piłsudskiego informacje o stanowisku rzadu polskiego w stosunku do wypadków na Litwie.

Słabe siły zamachowców?

Informacje jakie nadeszły z Litwy nie dają jasnego obrazu obecnego położenia. Jest faktem, że znaczna ilość oddziałów wojskowych odstąpiła od kierownika rewolucji litewskiej Smetony w skutek czego ten zrzekł się przewodnictwa w gabinecie, stworzonym na prędce przez siebie.

Robotnicy przeciw Smetonie.

Robotnicy litewscy stoją po stronie dawnego rządu i grupują się przy Zielonej Górze. B. prezydent Republiki Smetona wraz z prof. Waldemanasem stoi na czele nacjonalistów litewskich, którzy koncentrują swe siły. Część wojsk regularnych jest niepewna.

Smetona oskarża rząd obalony że zaprzedał się Rosji.

Ostatnie wiadomości z Kowna świadczą o opanowaniu sytuacji przez Smetonę. Organizuje on już rząd, przyczem wśród kandydatów wymienia się socjalistę Cirtautasa na ministra spr. wewnętrznych. Kwiestaja teka oświaty i Bugajliszkisa teka sprawiedliwości. W całej Litwie wprowadzono stan wyjątkowy. Smetona ogłosił proklamację do narodu, w której stwierdza, iż zmuszony był gwałtem obalić dotychczasowy rząd, ponieważ był on **zaprzedany Rosji.** Narazie w Kownie panuje spokój. Natomiast na północ od Kowna gromadzą się oddziały wojskowe wśród których panuje nastrój komunistyczny.

Na widowni politycznej.

Dwa „wielkie“ obozy i ich taktyka. — Obóz trzeci i czwarty. — Niezadowolenie z rządu. — Krytyka własnych zarządzeń. — Kozły w kapuście. — O silną władzę wykonawczą. świadoma swoich celów i zadań. — Marszałek Piłsudski.

Mamy obecnie w Polsce dwa „wielkie“ rzekomo obozy polityczne o wyraźnem obliczu i wyraźnym stosunku do obecnego rządu. Są to Związek Naprawy Rzeczypospolitej i Obóz Wielkiej Polski. Pierwszy chciałby być granitową ostoją rządu marszałka Piłsudskiego, drugi chciałby go jaknajrychlej obalić.

Związek Naprawy Rzeczypospolitej liczebnie jest słabszy i składa się głównie z tzw. Młodej Polski i NPR-lewicy oraz niezrzeszonych bezwzględnych wielbicieli marszałka Piłsudskiego. Częściowo, ale też tylko częściowo, zaliczony tu być może „Strzelec“. Cały ten obóz opiera się na **bałwochwalstwie** w stosunku do osoby marszałka Piłsudskiego. Wszystko, co on robi, uważa za doskonałe; wysławia nawet to co inni objektywni obserwatorzy za błąd mu poczytują. Taki bizantynizm pozbawia obóz ten zupełnie wszelkiego krytycyzmu i wysoce jest szkodliwy. Gdyby bowiem szczerą prawdę powiedziały rządowi marszałka Piłsudskiego organa, o których wie, że mu są całkowicie oddane, możeby głosu ich prędzej usłuchał i niejednego fałszywego posunięcia zaniechał. A błędów jest dosyć i zwracają na nie uwagę nawet pisma zupełnie rzeczowo do rządu obecnego się odnoszące. **Wrodzony mu upór** nie pozwala mu dosłyszeć głosu bezstronnego, a już zupełnie lekceważyć każe opinje z obozu mu wrogiego.

Tym wrogim obozem jest przedewszystkiem Związek Ludowo-Narodowy, przekształcający się obecnie na **Obóz Wielkiej Polski.** Według słów twórcy jego p. Romana Dmowskiego obóz ten wprawdzie nie chce (?) obalić obecnego rządu, ale „musi być przygotowany do objęcia steru nawy państwowej na wypadek załamania się obecnego rządu“. Nie kijem go, ale pałką. Słowa inne, a treść ta sama.

Przyznać trzeba, że obóz ten robi wszystko, aby podkopać zaufanie do obecnego rządu. Prasa jego, która z zachwytem odnosiła się do wszystkich niedołężnych rządów poprzednich, o ile tylko jaki endek w nich sedział, chwaliła skandaliczne nieraz posunięcia i oczywiste nonsensy — dziś nawet plam na słońcu się dopatruje i widzi błędy, gdzie ich w rzeczywistości niema, a często wywołuje zaniepokojenie w kraju zmyślonemi lub przesadnemi pogłoskami. Przypominamy tu choćby niedawne **alarmy o zamierzonej wojnie z Litwą i gromadzeniu wojsk polskich na pograniczu litewskiem.** Zacietrzewienie partyjne tak dalece ją zaślepiło, że wpadła w pułapkę sowiecką, bo faktem jest dziś już niezbicie stwierdzonym, że owe pogłoski puściła w świat prasa bolszewicka, aby Litwę (Lietuwę) zastraszyć i uczynić ją skłonniejszą do podpisania traktatu gwarancyjnego z sowietami. Cała polityka zagraniczna obecnego rządu, podobnie jak b. ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego podlega w tym odłamie prasy takiej krytyce, która wywoływać musi zaniepokojenie w kraju i osłabia zaufania wtrwałość państwa polskiego. Co innego jest rzeczowa krytyka, a co innego poszukiwanie za wszelką cenę stron ujemnych naszej dyplomacji.

Nie twierdzimy bynajmniej, aby nasi dyplomaci cudów dokazywali na arenie międzynarodowej, ale nie podobna im odmówić zupełnie talentu i najlepszych chęci. Zresztą układ sił bywa często taki, że największy talent załamać się musi i rozbić o skałę uprzedzenia i wyrachowań dyplomatycznych. Ocena zaś sukcesów, pod partyjnym kątem widzenia dokonywana, posiada zawsze wątpliwą wartość. Wprawdzie nie ulega wątpliwości, że rząd niemiecki osięgnął w Thoiry i w Genewie poważne sukcesy, a Polska poniosła dość poważną klęskę dyplomatyczną, ale, pytamy: Czy Dmowski lub Seyda byliby szczęśliwsi wobec porozum. angielsko-francuskiego idącego na porozumienie z Niemcami? Wszak obaj byli ministrami spraw zagranicznych i nikt się o ich sukcesach niczego nie dowiedział. Jeżeli chcemy byś sprawiedliwi, to przyznać musimy, że zwłaszcza p. M. Seyda nie miał wcale powodzenia. Również w polityce wewnętrznej prasa Związku Ludowo-Narodowego stara się systematycznie budzić nieufność, do trwałego i pomyślnego rozwoju stosunków. Gdy dawniej wszystko chwaliła, dziś w czambuł wszystko potępia. Nieuprzedzony czytelnik tej prasy musi odnieść wrażenie, że z pewnem zadowoleniem notuje najniepomyślniejsze objawy a przemilcza lub osłabia informacje o pewnem polepszeniu stosunków wewnętrznych. Zdaje się, że hołduje ona starej zasadzie wszelkiej opozycji „im gorzej, tem lepiej“, oczywiście dla partji, a nie dla kraju.

Jeżeli Obóz Wielkiej Polski w tym samym kierunku chce działać, to mamy poważne wątpliwości, czy w społeczeństwie znajdzie zrozumienie. Początki jego organizacji nie wzbudzają zaufania i to nietylko dlatego, że to jest tylko **nowa firma Związku Ludowo-Narodowego.** Przyczyna nieufności tkwi głębiej. Żaden przecież myślący człowiek nie pozwoli sobie **narzucić** czyjegoś zdania i stara się wyrobić sam sobie sąd o rozmaitych przejawach życia państwowego i społecznego. Obóz Wielkiej Polski polega zaś wyłącznie na dyktandzie z góry. Wielka Rada rozkazuje, a pionki słuchać muszą. To się nazywa „udyscyplinowaniem“ społeczeństwa.

Zdaniem naszem menerzy O. W. P. rozpoczęli robotę **z fałszywego końca.** Zamiast narzucać społeczeństwu komendę należało raczej dążyć do złagodzenia walk partyjnych i na tej podstawie oprzeć pożyteczną dla kraju działalność. Zaś w stosunku do rządu iść po linji rzeczowej krytyki oraz poparcia celowych i pożytecznych zarządzeń. Taka polityka przyniosłaby krajowi więcej pożytku niż stwarzanie nowej organizacji politycznej, która wywołać musi nowe tarcia.

Do Wielkiej Rady O. W. P. należy także b. szef sztabu generalnego armji p. gen. Stanisław Haller, potępiający rządy nawskroś wojskowe obecnie rządzących sfer. Ten sam p. generał St. Haller, gdy „Dziennik Bydgoski“ miał zatarg z wojskiem, nie umiał czy nie chciał wpłynąć łagodząco na zainteresowane koła wojskowe — mimo osobiście przedstawionej prośby naczelnego redaktora naszego pisma. Inne dopiero czynniki wpłynęły na złagodzenie zatargu. Dziś p. gen. St. Haller z oburzeniem i namaszczeniem potępia pewne wystąpienia wojskowych wobec prasy! Trzeba było tak samo występować, gdy się miało władzę w ręku.

Weźmy inny przykład. Prasa obozu „narodowego“ tak bardzo się oburza, że rząd obecny usuwał ludzi innych przekonań (endeckich) ze stanowisk. Jak rzeczy w praktyce wyglądają, pouczają nas świeżo otrzymane informacje o członku Wielkiej Rady O. W. P. p. Dębskim, byłym wojewodzie wołyńskim. Okazuje się, że p. Dębski podobnie postępował w swojem województwie z ludźmi innych przekonań, których zastępował endekami. Na ten temat korespondent nasz donosi nam bardzo ciekawe rzeczy. Informacyi otrzymanych a wiarogodnych nie umieszczamy w całej ich osnowie, aby się nie nazywało, że chodzi nam o walkę z osobami, a nie o rzecz samą.

Widzimy atoli, że zaciekłość partyjna innym robi zarzut z tego co własna partja uważa za dobre i konieczne.

*

Poza wymienionemi na wstępie obozami pozostaje **ogromna większość społeczeństwa polskiego.** Wiemy już że Chrześc. Demokracja nie myśli poddać się komendzie Wielkiej Rady O. W. P., tak samo „Piast“, którego największy organ na tę dzielnicę pruską „Gazeta Grudziądzka“ bardzo ostro O. W. P. zwalcza. Również część konserwatystów przeciw O. W. P. się opowiedziała oraz część grupy Dubanowicza. Z Obozem Wielkiej Polski pójdzie zatem tylko Zw. Ludowo-Narodowy, garść dubadeków i może trochę konserwatystów. Wreszcie liczyć on może na niedobitki prawicy **Narodowej Rady Robotniczej,** która w ostatnim czasie dość wyraźnie objawia sympatje dla endecji.

Wszystkie więc czynniki narodowe, pozostające poza O. W. P., stanowić będą **trzeci obóz,** który niezawodnie tem więcej skupiać się będzie, im silniejszy będzie nacisk ze strony Obozu Wielkiej Polski.

Czwarty nareszcie obóz składać się będzie z żywiołów narodowo niepewnych, wszelkiego rodzaju wywrotowców i mniejszości narodowych. W którym z nich ostatecznie znajdzie się Polska Partja Socjalistyczna, trudno na razie przewidzieć.

*

Nie wolno zamykać oczu na to, że niezadowolenie z obecnych rządów jest coraz większe. Szumnie zapowiadane reformy jakoś długo dają na siebie czekać. Wprawdzie mniej dziś widać intryg i zakulisowych szacherek na szkodę kraju niż dawniej, ale z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że **rząd nie pokazuje tak silnej ręki,** jakiej się po nim spodziewano. „Sanacja moralna“, w imię której wywołane zostały krwawe wypadki majowe, wcale naprzód nie postępuje. Owszem wszystko zdaje się wskazywać na to, że została źle pojęta i polega jedynie na pewnych przesunięciach personalnych. Natomiast kwestje wielkiej wagi czekają na załatwienie — bez wszelkich widoków czynu, który jest konieczny.

Wspomnimy choćby zagadnienie **drożyzny,** które doczekać się nie może załatwienia, choć komitet dla badania kosztów produkcji i ustalania cen został czy też ma być dopiero do życia powołany w myśl propozycji posła Kwiatkowskiego (Ch. D.). Również niepokój budzi pozostawienie na stanowisku dyrektora departamentu górnictwa i hutnictwa pana Świętochowskiego, który to zawarł ów skandaliczny kontrakt ze spółką „Solvay“, o czem świeżo w Sejmie rozprawiano. Wreszcie niepokojącym objawem jest powołanie do komitetu przemysłowego prezesa Lewiatana p. Wierzbickiego, który przecież nie będzie napewno starał się o potanienie węgla lub lepszą płacę dla górników. Stwierdzono przecież, że przemysł węglowy zarobił ogromne sumy na eksporcie węgla do Anglji i innych krajów, a targuje się zajadle o parę groszy podwyżki dla górnika. Również skarb państwa mało miał korzyści z tego ogromnego eksportu, bo rząd nie umiał brać za łeb baronów węglowych.

Taki Świętochowski i Wierzbicki są kozłami w ogródku państwowym, które ogrodnikowi t. j. państwu kapustę wyjadają. Raz tym sprawcom musi być kres położony. Inaczej spełnią się marzenia tych co już dziś liczą na **spadek waluty polskiej** i inflacyjne żerowisko.

*

Bratnia nasza organizacja w Krakowie w uchwałach swoich wypowiedziała pogląd, że potrzeba nam **silnej władzy wykonawczej.** Dawniej miewaliśmy rządy, które właściwie nie rządziły, a były tylko wyrazem życzeń Sejmu i zależnemi się czuły od humoru parlamentu, w którym humory były zmienne jak marcowa pogoda. Nie mogły więc właściwie rządzić, lecz poszczególni ministrowie byli tylko marjonetkami, których ruchami kierowała ręka pozostająca za kulisami. Dziś zato mamy rządy, które się wcale na Sejm jako reprezentację kraju nie oglądają. I tak źle i tak niedobrze. Widocznie nie umiemy zdobyć się na **złoty środek,** gdzieby rząd rządził a Sejm był organem kontrolnym i ustawodawczym. Będąc zwolennikami demokracji i parlamentaryzmu dążyć będziemy nie do naśladowania wzorów faszystowskich, lecz **do stworzenia prawidłowego** stosunku między sejmem a rządem. Jestto jedyny sposób naprawy naszych zagmatwanych stosunków.

* * *

Miłe zdziwienie ogarnęło polityków i prasę ostatnie wystąpienie marszałka Piłsudskiego w komisji budżetowej Sejmu. Tym razem nie świstał p. marszałek batogiem, nie groził, ale rzeczowo uzasadniał potrzeby wojska. Szkoda, że marszałek Piłsudski jako premjer również w innych sprawach nie umie znaleść tak rzeczowych i przekonywujących argumentów, zwłaszcza w zagadnieniach gospodarczych, które stanowią dziś kość pacierzową polityki wewnętrznej.

Od energji rządu i ujawnionego zrozumienia tych zagadnień zależy dalsze ustosunkowanie się do niego tej części społeczeństwa, która sąd wydaje według czynów, a nie patrzy na osoby.

X. Prymas Hlond do marszałka Piłsudskiego.

Kościół pragnie współpracować z rządem, ale liczy na jego opiekę.

Warszawa 17. 12. Pat. J. E. ks. Prymas Polski Hlond nadesłał na ręce prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego list, w którym stwierdza co następuje:

„Prymas Polski deklarując szczerą lojalność episkopatu wobec państwa i rządu oświadcza, że episkopat pragnie harmonijnej współpracy z władzami państwowemi i zgodnie ze swem posłannictwem działać stale dla dobra Ojczyzny, nie wchodząc w politykę partyjną, którą prasa różnych kierunków niesłusznie episkopatowi podsuwa. Pragnie atoli episkopat, aby wysoki rząd ze swej strony otoczył kościół katolicki szczerą opieką i aby władze państwowe w zarządzeniach swoich unikały wszystkiego, coby Kościół mogło niepokoić i nieprzychylnie dla rządu usposobić. Pozatem J. E. ks. Prymas Polski prosi prezesa Rady Ministrów o przyspieszenie pertraktacji w sprawie konkordatu ze Stolicą Apostolską oraz porusza sprawę ustawy małżeńskiej i parcelacji dóbr duchownych. W końcu J. E. ks. Prymas Polski prosi p. prezesa Rady Ministrów o zatwierdzenie fundacji potulickiej na rzecz uniwersytetu lubelskiego i fundacji smogulewskiej na rzecz uniwersytetu i politechniki w Warszawie.

Bartel składa tekę oświaty!

Warszawa, 18. 12. (tel. wł.) W kołach zbliżonych do rządu jest usilne przekonanie, o zamierzonem ustąpieniu profesora Bartla ze stanowiska ministra oświaty. Pozostaje to podobno z uchwałami episkopatu polskiego.

Zamach stanu na Litwie.

W nr. 289 z dnia 16 bm. podawaliśmy telegram zapowiadający wojnę domową na Litwie. Rząd socjalistyczno ludowy silnie był zwalczany przez litewskich demokratów chrześcijańskich, którzy po 6 latach rządów podczas majowych wyborów br ponieśli klęskę ale jednak zachowali się przy takiej sile, aby przeszkodzić utrwleniu rządów połączonych ludowców i socjalistów.

Pozatem zaczął się szerzyć ruch **faszystowski,** na którego czele stanął usunięty z wojska niedawno przez rząd socjalistyczno-ludowy dowódca dywizji pułk. Głowacki. W dniu 15 przyniosły obie nasze agencje prasowe PAT i AW wiadomość o zaaresztowaniu Głowackiego na rozkaz prokuratora. — Przeprowadzano w dzienniku „Wola Narodu" (Tautos Waria), którego jest redaktorem, gwałtowną kampanję przeciwko rządowi. Pięć numerów w ciągu ostatniego tygodnia skonfiskowano, miedzy innemi numer „Wola Narodu", skierowany przeciwko ministrowi oświaty p. t. „Minister Czapinskas agentem carskim". — Jeden z numerów dziennika skonfiskowany został za **podburzanie przeciwko żydom.** Płk. Głowacki miał być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z artykułów kodeksu karnego, na podstawie których groziła mu kara więzienia do lat 8.

Zwartość gabinetu zapewne również nie była wielka, gdyż 6 bm. donosił PAT o dymisji ministra spraw wewnętrznych Pożełły a także ministra oświaty. Następcą Pożełły miał zostać Sirtautas czy Ciertautas. Jeszcze w dniach 14 i 15 socjaliści z ludowcami nie zdołali ustalić nowych kandydatur. AW. w dnu 14 bm. wymienia jako kandydata inż. Bielskiego. Natomiast dnia 15 bm. donosi PAT., powołując sę na „Ritas", że mieli zostać mianowani nowi ministrowe w osobach ministra oświaty Kwieska (ludowiec), ministra spraw wewnętrznych Ciertautasa (socjalista) oraz ministra sprawiedliwości, Bugajliskisa.

Owe osłabienie rządu wskutek dymisji ministra spraw wewnętrznych, odpowiadajacego za bezpieczeństwo w kraju, wyzyskała opozycja do zamachu stanu. Twórcą zamachu stanu jest znany polityk litewski z lat 1917—1920. Szczegóły co do przygotowania zamachu ujawnią nam zapewne dni najbliższe. Zapoznajemy się tymczasem z przeszłością naczelnika rewolucyjnego rządu na Litwie.

Dr. Antoni **Smetona** był prezesem Taryby, t. j. Litewskiej Rady Stanu w liczbie 20 członków, których wybrało zgromadzenie 220 delegatów, zwołanych do Wilna we wrześniu 1917 r., za okupacji niemieckiej. Dnia 4 kwietnia 1919 r Taryba mianowała Smetonę prezydentem Litwy. Podobnie jak prof. Waldemaras, premjer litewskiego rządu w 1918 r., za okupacji niemieckiej, a w 1919—1920 minister spraw zagranicznych, zaliczał się Smetona do partji konserwatywnej, która przy wyborach do sejmu kowieńskiego w kwietniu 1920 r. nie przeprowadziła ani jednego posła. Wobec tego Smetona w dniu 15 maja przy otwarciu konstytuanty zgłosił ustąpienie, ale na prośbę sejmu urzędował aż do ogłoszenia prowizorycznej konstytucji w dniu 3 go czerwca 1920 r., wedle której przewodniczący konstytuanty, wówczas Stulgiński pełnił urząd naczelnika państwa.

A. P. B.

— Nasz dodatek wyświetlało kino Kristal. Wczorajszy nasz dodatek nadzwyczajny — o wypadkach na Litwie, wzbudził na mieście wielkie zainteresowanie. Treść dodatku naszego wyświetlało na ekranie kino Kristal.

Stresemann jako laureat Nobla.



Ten bo rzetelnie zasłużył na „nagrodę pokojową"!

Wojskowy charakter zamachu stanu na Litwie.

Ryga, 17 12 Pat. Według wiadomości jakie nadeszły do prasy ryskiej, w Kownie w dalszym ciągu sytuacja jest niewyjaśniona, gdyż część garnizonu nie przeszła na stronę nowego rządu, i zająwszy t. zw. Zieloną Górkę, grozi bombardowaniem miasta. Z ministrów pozostawać mają pod aresztem premjer, minister spraw wewn., i minister spraw wojskowych. Inni zostali częściowo uwolnieni, częściowo zaś wcale nie byli aresztowani. Smetona podobno władzy dotychczas nie objął. Odbywają się pertraktacje między partjami w sprawie objęcia władzy. W Kłajpedzie cała władza w ręku komendantury wojskowej. W Szawlach również sytuacja niewyjaśniona. Odbywające się w Moskwie pertraktacje sowiecko-litewskie, zostały przerwane z powodu wyjazdu delegacji litewskiej do Kowna. Wczoraj w Kownie odbył się zjazd dowódców wszystkich oddziałów wojskowych Litwy. Na posiedzeniu tego zjazdu zjawił się przedstawiciel majora Plechowicjusa, który oświadczył, że wojsko postanowiło wziąść władzę w swe ręce. Dowódcy pułków otrzymali krótki czas na omówienie położenia, które w ten sposób się wytworzyło, a kiedy większość zjazdu wypowiedziała się przeciwko propozycji poczynionej przez Plechowiciusa, przedstawiciel tego ostatniego oświadczył, że uczestnicy zjazdu zostają aresztowani. Okazało się że budynek, w którym zjazd się odbywał, zawczasu był otoczony przez wojsko.

ALFRED ARDEN. (27

Zemsta bogini Kali

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy)

A może to zresztą naprawdę jakiś obłąkany szaleniec, którego „idée fixe przejawia się w ten dziwny sposób? W takim razie jest jeszcze mniej podstaw do niepokoju... Powtarzam sobie to od pierwszej chwili, a jednak nie mogę się pozbyć nader niemiłego wrażenia. Tak, tak, to moje nerwy! Od lat dziecinnych byłem już bardzo nerwowy...

Nie znoszę takich historyj! Do prawdy! Gdyby nie to, że wszystko już do podróży gotowe i że za dwie godziny musimy wyruszyć, kto wie czybym nie zrezygnował z tej podróży... Do licha!

Blance nie powiem oczywiście nic; ona jest tak przesadnie na takie rzeczy wrażliwa. Już ten wypadek w kawiarni wywarł na niej głębokie wrażenie. Widziałem to, choć starała się go ośmieszyć i zbagatelizować... Ciekawym tylko co o tem wszystkiem powie nasz profesor. Oczekujemy go z każdą minutą...

W godzinę później.

Wyruszamy na dworzec. Zdołałem wreszcie znaleźć się w cztery oczy z Van Gelle'm. Pokazałem mu list. W odpowiedzi na to profesor wyciągnął zupełnie podobny z kieszeni. To samo pismo, treść ta sama. Naprawdę, ten „żart" zaczyna być bardziej niemiły, niż przypuszczałem przed chwilą.

Benares, 21 stycznia.

A więc od kilku dni jesteśmy w Benares. O „święte miasto!", miasto uniesień pobożnych i fanatyzmów żarliwych, miasto religijnych orgij i szałów, miasto otchłannych nurtów ducha ludzkego i przyziemnych form jego materjalistycznych objawień, miasto strasznych opętań i rozszalałej ascezy! O jakże inne jesteś w swem rzeczywistem wcieleniu, niż w blaskach tajemniczej legendy, która cię spowijała. Jakże inne jesteś w egzotycznych rojeniach fantazji, niż w prozie codziennego obcowania z tobą!

Bo Benares to nietylko czarodziejski obraz, który wabi oko z przeciwnej strony Gangesu, to nietylko zbiór pięknych, malowniczych świątyń i pałaców, fantastycznych ruin, przedziwnych posągów, to nietylko wschody i zachody słońca, mieniące się tęczą w wodach „świętej rzeki", to nietylko stubarwne kłębowisko pobożnego tłumu i dziwne misterja spełnianych przez niego obrzędów.

Benares to również plugawe, niewygodne hotele, wstrętne jedzenie jakie w nich podają, ciasne i brudne uliczki, rozpaczliwe wonie, zatrute wyziewy, bijące z wszystkich rynsztoków, to smrodliwe studnie, z których wierni piją „świętą wodę", to wstrętnie storturowane, okaleczone ohydnie maszkary „świętych" żebraków, straszących co krok Europejczyka... Jesteśmy tutaj już dni kilka i nie widzieliśmy właściwie nic nadto, co oglądać mogą oczy „zwykłych śmiertelników". Nic nadto, co pokazuje się przeciętnemu turyście wedle zdawna ustalonego programu...

Mamy o to nawet pretensje do Ramy. Ale on zamiast odpowiedzi uśmiecha się tajemniczo. Zdaje się, że chowa dla nas jakaś niespodziankę, z którą nie chce się narazie zdradzić...

Przypuszczam, że zdobędzie się na coś lepszego, niż ten fakir, którego nam dziś przyprowadził i którego w jednej chwili zdemaskował Silvas. Było to tak: siedzieliśmy w piątkę na hotelowem podwórzu, szukając przy fontannie ochłody przed rozpaczliwym upałem, który odstraszył nas od wycieczki nad Ganges, gdzie mieliśmy oglądać ceremonjał rozbijania czaszek nieboszczykom i palenia ich cielesnej powłoki. Rozmowa nie kleiła się... Mieliśmy wrażenie, że słońce wypija nam mózg z głowy...

Spostrzegł to Rama i chcąc nas rozerwać sprowadził nam fakira, który roztoczył przed oczyma naszemi repertuar swych klasycznych sztuczek. Więc najpierw taniec jadowitych węży... Widzieliśmy to już nieraz w Delhi... Nuda... Cóż w tem dziwnego, że kobra, której wyrwano jadowite zęby, nie gryzie?!... Potem połykanie ognia, przebijanie sobie szpilką dłoni... Znamy już podobne sztuczki z Europy... Wreszcie „clou" programu... Fakir zakopuje w żwir nasienie drzewa mangowego, które codopiero puściło dwa listki. Przykrywa je chustą, nad którą szepce tajemnicze zaklęcia, długą, długą chwilę... Potem podnosi ją... Wyrywa nam się tym razem okrzyk podziwu. Oto tam, gdzie przed chwilą było jeszcze ledwie rozpękłe nasienie, teraz zieleni się mangowe drzewko, osadzone silnie korzeniami w żwirze... Rama spogląda na nas ukradkiem z swym dziwnym, napoły drwiącym, napoły gorzkim uśmiechem, który mu jakby zaskrzepł w kącikach ust surowych zresztą w linji i twardych w zarysie. Chwyta, rzecby można nam z twarzy wrażenia...

— Czy zadowoliłem państwa?! — pyta wreszcie, pewien już sukcesu.

— Co do mnie — wyrywa się nagle Silvas, — to uważam wszystkie popisy fakirów za kuglarską sztuczkę i podejmuję się natychmiast odtworzyć to, co widzieliśmy przed chwilą.

Widzę, jak Rama pobladł z lekka. Silvas bowiem jest wcale zręcznym prestidigatorem: w cyrku miał sposobność zapozać się z popisami „czarodziejskich magów".

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kwestja rozbrojeniowa jest trudna do rozwiązania.

Londyn, 17. 12. (Pat.) Przemawiając w komisji parlamentarnej do spraw Ligi Narodów, lord Cecil oświadczył, że w kwestji ograniczenia zbrojeń osiągnięto porozumienie co do punktów zasadniczych. Uznano, że ograniczenie sił zbrojnych oparte na różnych czynnikach nieuchwytnych i nie dających się skonkretyzować, jak położenie geograficzne, stan liczebny ludności itd., jest praktycznie niemożliwe do przeprowadzenia. Zgodnie z ogólnymi poglądami za miarę zdolności zbrojnych danego państwa, możnaby przyjąć wysokość i charakter jego budżetu. Dalsze praktyczne przeciwdziałanie w kierunku nadmiernych zbrojeń możnaby oprzeć również na szczegółowych cyfrach wydatków na pewne dziedziny broni jak np. niektóre typy armat lub [illegible]

Paryż, 17. 12. (Pat.) W sprawie rokowań, dotyczących rozbrojenia „Petit Parisien“ dowiaduje się, iż z powodu chwilowej nieobecności ambasadorów angielskiego i włoskiego oraz wyjazdu gen. von Pawelsa do Berlina, nie został dotychczas ustalony termin zwołania konferencji Ambasadorów.

Manewry floty angielskiej jako demonstracja przeciw Włochom.

Londyn, 17. 12. (AW.) „Chicago Tribune“ donosi z kół angielskiej marynarki, że w styczniu, i w lutym odbędą się na morzu Śródziemnem wielkie manewry kilku eskadr floty angielskiej. Manewry te mają na celu zademonstrowanie wobec Włoch suwerenności Anglji nad kanałem Suezkim i przyległą częścią morza Śródziemnego.

Spisek anarchistów hiszpańskich.

Londyn, 17. 12. (Pat.) „Daily Express“ donosi z Barcelony, że w następstwie wykrycia spisku na życie króla i Primo de Rivery zaaresztowano w Hiszpanji w całym szeregu miejscowości wielu anarchistów. Między innymi aresztowanych zostało 13 anarchistów w Madrycie.

Nowe powstanie w Portugalji.

Lizbona, 17. 12 PAT. W południowej Portugalji wybuchło powstanie wojskowe. Rząd wysłał silne oddziały celem stłumienia tego powstania.

Koszta wojny z Abd-el-Krimem.

Paryż, 17. 12. (AW.) Ze sprawozdań przygotowanych przez francuskie ministerstwo wojny wynika, iż wojna i zgniecenie Abd-el Krima kosztowało 1.167 miljonów franków, z których 370 miljonów musi być jeszcze ex post zatwierdzone przez parlament. Lista strat wykazuje 6.000 żołnierzy zabitych i rannych w całej kampanji.

Persja po stronie Anglji.

Jak donosi prasa angielska, rokowania o traktat handlowy między Persją i Sowietami utknęły na martwym punkcie. Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą, Persja nie myśli podpisywać układu z Sowietami, Turcją, i Afganistanem jak również nie myśli o przystąpieniu do związku wschodniego, który występuje przeciw Lidze Narodów, tembardziej, że jako członek Ligi, nie może podpisywać żadnych zobowiązań nielojalnych wobec Ligi.

Sowiety chcą odzyskać wpływy na Bałkanie.

Moskwa, 17. 12. (AW.) Prasa tutejsza podkreśla fakt nawiązania przez rząd turecki pertraktacyj z rządem jugosłowiańskim w Belgradzie, zmierzających do zbliżenia polityki Turcji i Jugosławji. Według opinji dzienników, rokowania te pozostają w związku z ostatniemi posunięciami ekspansji włoskiej na Bałkany, w szczególności zaś z zawartym niedawno traktatem włosko albańskim, który wywołał w Jugosławji poważne zaniepokojenie. Rząd jugosłowiański widząc się zagrożonym ze strony Włoch, chętnie podjął inicjatywę turecką, co nie może nie pozostać bez wpływu na poprawę stosunków istniejących pomiędzy Unją Sowietów, a Jugosławją.

Ze świata.

Stresemann jedzie do Egiptu na wypoczynek.

W drodze przez Rzym spotka się z Mussolinim.

Berlin, 17. 12. (AW.) Zbliżona do prawicy „Nachtausgabe“ twierdzi na podstawie rzekomo zupełnie wiarogodnych informacyj, pochodzących ze źródeł włoskich, iż spotkanie Stresemanna z Mussolinim jest już rzeczą ustaloną. Stresemann zaraz po świętach Bożego Narodzenia miałby się udać na dłuższy urlop do Egiptu, przyczem obrałby marszrutę na Rzym, gdzie spotkałby się z Mussolinim. Fakt ten ze względu na pewne kwestje natury taktycznej jest przez rząd niemiecki trzymany w ścisłej tajemnicy.

Włoska przestroga przed niemiecką przyjaźnią.

Medjolan, 17. 12. (AW.) Wpływowy dziennik „Corriere dela Serra“ publikuje artykuł, kwestjonujący celowość zbyt daleko idącego zbliżenia się włosko-niemieckiego w formach proponowanego układu włosko-niemieckiego. Nie oznacza to, aby porozumienie obu państw było pozbawione znaczenia dla ustabilizowania się stosunków w Europie.

Starcie między faszystami a artylerja włoską w Genui.

Paryż, 17. 12. AW. „Petit Journal“ potwierdza pogłoski, krążące od kilku dni na pograniczu włoskiem, o krwawem starciu jakie miało się zdarzyć w Genui między stacjonującym tam pułkiem artylerji a milicją faszystowską. Zajście wynikło stąd, że pewien artylerzysta nie pozdrowił na ulicy oficera milicji faszystowskiej, za co został pobity przez faszystów. W następstwie tego przyszło do regularnej walki między artylerzystami a faszystami. Podobno jest wielka ilość zabitych. Pułkownik artylerji został z powodu zajścia przeniesiony do Turynu.

Jakkolwiek prasa włoska z powodu ostrej cenzury, nie zamieściła o tem zajściu ani jednego słowa, to jednak pogłoski znalazły o tyle potwierdzenie w prasie, że lokalny dziennik genueński wydał wczoraj odezwę wzywającą do zbiórki pieniężnej na rzecz ofiar zajścia.

Kongres antyfaszystowski.

Paryż, 17. 12. (AW.) Elementy emigracji włoskiej projektują zwołanie na koniec stycznia międzynarodowego kongresu antyfaszystowskiego. Kongres obesłany byłby w pierwszym rzędzie przez elementy antyfaszystowskie Włoch, przyczem między innemi wziąłby aktywny udział w obradach znany germanofil b. premjer Nitti.

Turati schronił się do Paryża.

Włoski deputowany socjalistyczny Turati, który przed kilku dniami wylądował na Korsyce przybył obecnie do Nicei, skąd udał się do Paryża.

Nowy rząd duński

Kopenhaga, AW. Skład nowego gabinetu duńskiego nie uległ wielkim zmianom i zawiera szereg nazwisk z poprzedniego rządu agrarnego. Premjerem jest M[illegible] który [illegible] krajowego. Były minister Heergaard, mimo swych 72 lat objął ministerstwo skarbu. Ministrem spraw zagranicznych został były poseł dr. Moltosen, który nie został wybrany do folketingu w ostatnich wyborach.

Austrja znosi wizy paszportowe.

Wiedeń, 17. 12. Na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono upoważnić kanclerza do zniesienia wiz paszpartowych w stosunku do tych państw, które również nie będą wymagały wiz od obywateli austrjackich.

Jak wiadomo, między Niemcami, Szwajcarją i Austrją zaprowadzony jest ruch podróżnych bez wiz.

(Austrja, jak wiadomo, jest centralną kuźnią agitacji bolszewickiej i innych macherstw politycznych, Rząd mimo to znosi tam paszporty i wizy, rozumując dobrze, że w sieć paszportową nie zapląta się agitator bolszewicki ani inny emisarjusz przewrotowy. Ci właśnie ludzie mają zawsze swoje papiery „w najlepszym porządku“. Rząd polski tego nie może zrozumieć i uważa ciągle jeszcze paszport jako niesłychaną przeszkodę w antypaństwowej działalności! — Red.)



Mikołaj Pasicz.

Zmarły w tamtym tygodniu b. premjer Mikołaj Pasicz urodził się w roku 1844. Studja wyższe odbywał w szkole technicznej w Zurychu, gdzie nawiązał stosunki z emigrantami rosyjskimi. Po powrocie do Serbji zorganizował partję radykalną w roku 1880. Po powstaniu narodowem skierowanem przeciw dynastji, skazany został zaocznie w roku 1883 na karę śmierci. Po powrocie z emigracji do kraju i po abdykacji króla Milana w 1888 roku, Pasicz mianowany został prezesem Rady Ministrów. Po kilku zamachach stanu pod rządami króla Aleksandra Obromowicza, Pasicza w roku 1890 uwięziono. Po rewolucji w 1903 roku i po objęciu tronu przez dynastję Karagieorgowiczów, Pasicz kierował rządem z małemi przerwami niemal bezustannie. Po zawieszeniu broni w roku 1918 Pasicz wysłany został do Paryża, jako pierwszy delegat Serbji na konferencję wersalską. Po podpisaniu traktotu, Pasicz powrócił do kraju, gdzie ponownie mianowany został szefem rządu i na stanowisku tem pozostawał aż do roku ubiegłego kiedy to ze względu na podeszły wiek i zły stan zdrowia musiał [illegible] przez cały ten rok Pasicz pozostawał przewodniczącym partji radykalnej, przewodniczącym frakcji parlamentarnej partji, oraz przewodniczył na posiedzeniu komitetu wykonawczego partji radykalnej.

Premjer angielski przeciw demonstracjom antysowieckim w Anglji.

200 posłów konserwatywnych protestuje przeciw stosunkom z Bolszewją.

Londyn, 17. 12. (AW.) Premjer Baldwin przyjął wczoraj delegację grupy posłów konserwatywnych, złożoną z przeszło 200 deputowanych, którzy wystosowali do rządu specjalny protest przeciwko dopuszczeniu do Anglji ewentualnego następcy Krassina. W każdym razie w wypadku, gdyby rząd S. S. S. R. nie zaciągnął wyraźnych zobowiązań co do zaprzestania propagandy przeciwpaństwowej w Anglji. Baldwin oświadczył, iż uważa za stosowne, aby **demonstracje antysowieckie** ze względu na powodowane przez nie utrudnienia dla stanowiska rządu angielskiego wobec Unji Sowieckiej **nie były powtarzane**. Rząd sowiecki wszelkie niekorzystne dla siebie momenty wyzyskuje przed forum państw trzecich, wszystko sprowadzając do faktu nagonki przeciwsowieckiej państw kapitalistycznych. Zresztą, nadmienił Baldwin, rząd sowiecki sam konflikt rozwiązał donosząc, iż stanowisko Krassina nie będzie na razie obsadzone.

Kanał panamski nie wystarcza.

Potrzebny jest równoległy kanał poprzez Nikaraguę. — Meksyk zaniepokojony wpływami Stanów Zjednoczonych w Nikaragua.

Londyn, 17. 12. (Pat.) Agencja Reutera donosi, że, poczynając od dnia 14 bm., siedzibą rządu liberalnego, pozostającego w opozycji do rządu konstytucyjnego w Managua, jest Puerto Cabezas. Szef rządu liberalnego dr. Sacasa ogłosił odezwę, w której nazywa skierowany do liberałów apel prezydenta Diaza, aby podporządkowali się rządowi oficjalnemu, fałszywą propagandą. Pozatem odezwa ta oskarża prezydenta Diaza, że uzurpował on sobie władzę i oświadcza, że jedynie rząd Sacasy pozostaje w zgodzie z ustawą konstytucyjną.

*

„Dziennik Związkowy“ z Chicago, omawiając zatarg Meksyku ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Południowej zwraca uwagę na wypadki w Nikaragua, wskazując, że dyplomacja Waszyngtonu planuje zamach na niepodległość tej małej republiki, aby opanować kanał, jaki projektowany jest równolegle do kanału panamskiego poprzez teren wymienionego kraju.

Przypomnijmy sobie — pisze „Dz. Związkowy“ — wypadki, jakie zaszły na krótko przed budową kanału panamskiego. Gdy Stany Zjednoczone [illegible] bezpieczeństwa [illegible] kanału jest konieczna, znalazły się sposoby, że w republice Columbia, do której przesmyk panamski należał, wybuchła rewolucja. Rezultatem tej rewolucji było utworzenie republiki Panama, która znowu odstąpiła Stanom Zjednoczonym strefę, przez którą biegnie dzisiejszy kanał panamski. Kolumbja otrzymała za to pewne odszkodowanie i nad sprawą świat cały przeszedł do porządku dziennego, ciesząc się jeszcze z powstania tak potrzebnego kanału.

Okazuje się atoli, że Kanał Panamski jest już dzisiaj niewystarczającym i trzeba w niedalekiej przyszłości zbudować drugi kanał. Doskonale do tego nadaje się trakt, biegnący przez republikę Nicaragua. Stąd też Stany specjalnie zainteresowały się tą małą republiką. Poprzedni rząd Nikaraguy, pod wpływem Meksyku, który chciałby być właścicielem nowego kanału, robił Amerykanom wielkie trudności w projektowanem wykupnie gruntów pod nowy kanał i co do ewentualnego tytułu własności tego kanału. Wybuchła przeto w Nicaragua rewolucja, rząd nieprzychylny Stanom Zjednoczonym został obalony, a jego miejsce zajął rząd Diaza, protegowany przez Waszyngton.

Oburzyło to Meksyk do żywego, gdyż zdaje on sobie sprawę, że jak było z Columbia i Panama, tak będzie z Nicaragua. [illegible] też Meksyk wszystkie państwa łacińskie w centralnej i południowej Ameryce, dążąc do utworzenia z nich ligi, zwróconej przeciw Stanom Zjednoczonym.

Uderz w stół...

Prasa niemiecka wymyśla Polsce.

Berliński „Lokal-Anzeiger“ w wyjątkowo ordynarnej formie zamieszcza napaści na ministra Zaleskiego w związku z jego przemówieniem o wynikach konferencji genewskiej, wygłoszonem do prasy. Dziennik nie krępuje się żadnemi względami przyzwoitości międzynarodowej, pisząc, iż potrzeba na to odwagi by tak mijać się z prawdą oraz takiego analfabetyzmu politycznego, jaki jest w Polsce tradycyjny, aby mówić to, co mówił minister Zaleski na konferencji prasowej. Dalej „Lokal-Anzeiger“ określa wynurzenia ministra jako „idjotyzm“, politykę zaś Stresemanna uważana jest przez dziennik rewolwerowego hakatyzmu za niewłaściwie ugodową wobec Polski.

Tunel pod cieśniną gibraltarską.

Mimo olbrzymich trudności, jest on bliskim urzeczywistnienia. — Nieprzychylne stanowisko Francji do tego projektu.

Londyn, w grudniu.

Nastały czasy takiego rozkwitu techniki, że najtrudniejsze zadania stają się możliwe. Oto nowy kolosalny plan, ku któremu zmierza technika obecna: Jest to projekt poprowadzenia tunelu pod cieśniną gibraltarską. Myśl lądowego połączenia Hiszpanji z Afryką północną nie jest zupełnie nowa i oryginalna. Kilkakrotnie już poruszano ten problem, ale na przeszkodzie jego urzeczywistnienia stały zarówno poważne trudności techniczne, jak niepewne i nieuregulowane stosunki polityczne w Afryce północnej.

Król hiszpański ogromnie się zainteresował tym projektem i popiera wszelkiemi siłami jego uskutecznienie i zamienia na rzeczywistość. Toteż z wielkiem niezadowoleniem patrzą w Hiszpanji na projekt francuski poprowadzenia linji kolejowej po Saharze. Hiszpanie obawiają się że ta francuska linja może poważnie zaszkodzić interesom hiszpańskim w Marokku.

Z tego powodu hiszpańska prasa ogromnie energicznie propaguje ideę budowy tunelu gibraltarskiego, oraz stworzenia linji kolejowej z Gibraltaru do Dakaru, aby wyprzedzić Francuzów.

Ta oryginalna rywalizacja gwarantuje, iż budowa tunelu rozpocznie się niebawem i będzie prowadzona w tempie bardzo szybkiem. Autorem projektu budowy i przypuszczalnym kierownikiem prac przy szłych jest inżynier hiszpański Juan Gabeta, młody, 26-letni człowiek, który jednak doskonale jest już znany światu naukowemu z szeregu wynalazków i kilku doskonałych prac fachowych.

Prasa francuska opatruje ten projekt bardzo sceptycznemi komentarzami. Przeważnie opinja francuska zachowuje stanowisko nietylko nieprzychylne, ale wprost drwi z tych projektów i nazywa je operetkowemi. Sądzi ona, że Hiszpanja w obecnem położeniu politycznem absolutnie nie może myśleć poważnie o kolosalnych zamierzeniach.

Mimo jednak tych sądów francuskich względy ambicji i miłości własnej narodowej są tak silne, że mimo katastrofalnego stanu finansów hiszpańskich plan tunelu gibraltarskiego dojdzie do skutku i to w najbliższej przyszłości. Mowią nawet o zupełnem już zorganizowaniu aparatu inżynierskiego, oraz o zaangażowaniu znacznego zespołu robotników. Prace mają się rozpocząć w najbliższym czasie.

Jak Czesi zwalczają żebractwo.

Praga, AW. Społeczeństwo czeskie zabiera się w energiczny sposób do walki z plagą żebractwa. Ostatnio zarząd opieki społecznej miasta Pragi, zapowiada z dniem 1-ego stycznia 1927 r., oryginalny sposób walki z żebractwem. Jak stwierdzono, żebracy w 60 proc. składają się z ludzi zdrowych, którzy unikają wszelkiej pracy. Poza „zawodowcami“, którzy symulują rozmaite choroby i kalectwa, istnieje nieliczna grupa ludzi, których faktycznie nędza zmusza do wyciągania ręki. Opiekują się nimi zresztą specjalne zakłady.

Aby zapomogi dawane przez publiczność nie tonęły w kieszeniach różnych wydrwigroszów, miejski urząd opieki społecznej zamierza rozprzedawać publiczności bloczki z kwitami jałmużny po 10 halerzy. Żebrak obdarzony takim kwitem, udaje się do biura opieki, gdzie otrzymuje równowartość w pieniądzach, o ile zostanie stwierdzone na podstawie istniejących kartotek i informacyj, że nie jest symulantem czy alkoholikiem, lecz jednostką, godną poparcia. Akcja ta ujmuje we właściwe tory litościwą pomoc społeczeństwa dla biednych.

Sztylet zdradził matkobójcę.



Paryż, w grudniu.

W lasku Bulońskim przechodnie znaleźli w stawie ciało nieprzytomnej starszej kobiety. Gdy ją wydobyto z wody, okazało się że padła ona ofiarą zamachu otrzymawszy dwie rany zadane sztyletem w kark i w szyję.

Ponieważ w Paryżu nieznana jest instytucja Pogotowia ratunkowego, więc przechodnie przy pomocy policjanta autem zawieźli ranną do szpitala. Władze śledcze zajęły się zbadaniem miejsca zamachu. Na mostku znaleziono nóż do przecinania papieru ,mający za rękojeść łapę ptasią, ściskającą kulę. Było to narzędzie zbrodni. Tylko tej okoliczności, że klinga zbyt się wyginała zawdzięcza ofiara, iż nie poniosła natychmiastowej śmierci.

Policję zastanowiło to, że mimo wczesnej pory (godz. 3 popoł.) nikt w ludnym lasku Bulońskim nie słyszał krzyków mordowanej. W szpitalu udało się tymczasem ocucić ofiarę zamachu, 63-letnią Elżbietę Konried, angielską poddaną która przybyła z Londynu na parę dni by odwiedzić syna 20 letniego Herberta. Ranna zeznała że gdy czekała na syna, napadł na nią nieznany człowiek i ranił ją dwukrotnie, poczem wrzucił do stawu, uprzednio wyrwawszy jej z rąk torebkę.

Niedowierzająca policja udała się do mieszkania Herberta Konrieda. Wzięty w ogień zręcznych pytań, młodzieniec oświadczył że matka w jego obecności chciała sobie odebrać życie co go tak przeraziło, że uciekł .Tymczasem jeden z ajentów wypytał dozorczynię domu, która zeznała, że Herbert istotnie posiada nóż do papieru z rękojeścią w kształcie ptasiej łapy. .

Wobec takich dowodów Konrieda aresztowano. Przekonany, że matka go wydała zbrodniarz wyznał, że obrabował ją z zastanowieniem Dlaczego tak zrobił — tego niechce powiedzieć chyba dopiero gdy matka umrze Uważa się za urodzonego zbrodniarza Jedyną jego troską było, czy gilotyna działa prędko i niezawodnie..

Gdy nieszczęśliwą matkę zawiadomiono o aresztowaniu syna, wybuchła łkaniem, wołając: „Nie, to niedorzeczność, on niewinny! Jesteście na fałszywym tropie! Herbert ma szary płaszcz, a napastnik był w bronzowym“!

Pomimo tego wzruszającego dowodu miłości macierzyńskiej, młody zbrodniarz nie uniknie zasłużonej kary.

Osada „dzikich ludzi“ w górach Siedmiogrodzkich.

Trudnili się hodowlą bydła, rozbojom i porywaniem kobiet.

Żandarmerja rumuńska dokonała w tych dniach niezwykłego odkrycia w Karpatach transylwańskich.

W okolicach Ługosza znajdują się olbrzymie lasy państwowe, a miejscowości te są, jeszcze zupełnie niezbadane. Wśród ludności rumuńskiej utrzymywały się najrozmaitsze legendy o mieszkańcach owych dziewiczych lasów. Według jednej wersji lasy te zamieszkiwane być miały przez djabłów, według innej znów — przez dzikich ludzi. We wioskach okolicznych tajemnicze jakieś bandy dokonywały od czasu do czasu śmiałych napadów rabunkowych.

W roku 1918 władze węgierskie postanowiły zbadać tajemnice dziewiczych lasów transylwańskich.

Wskutek wybuchu rewolucji akcji tej nie przeprowadzono jednak do końca. W tych dniach prefekt powiatu na skutek coraz częściej powtarzających się napadów bandyckich postanowił zarządzić obławę w transylwańskich lasach państwowych.

Silne oddziały żandarmerji przez kilka dni krążyły po lasach, aż wreszcie udało im się natrafić na osadę „dzikich ludzi“. Ponieważ bandyci byli, jak się zdaje, o akcji żandarmerji poinformowani, opuścili przed przybyciem żandarmów do wioski swe domy, gdzie pozostali jedynie starcy. We wiosce niema cerkwi, ani szkoły, a mieszkańcy jej, jak z zeznań aresztowanych starców wynika, nie wiedzą co to jest oświata i cywilizacja, ustrój państwowy itd. „Dzicy ludzie“ w lasach transylwańskich trudnią się rozbojami, polowaniem i hodowlą bydła.

Co do przynależności rasowej owych ludzi, dotychczas nic bliższego nie wiadomo. Ich mową potoczną jest mieszany djalekt rumuńsko-węgierski. Aby nie dopuścić do wymarcia tego rodu, dzicy ludzie unosili młode kobiety z okolicznych wiosek.

Celem dokładnego zbadania tajemniczej osady i jej mieszkańców, wysłana będzie do lasów ługoszowskich specjalna ekspedycja naukowa.

List z Anglji.

Londyn, w grudniu.

Delegaci socjalistów angielskich do kontroli więzień polskich. — Garnizon mocarstw sprzymierzonych w Nadrenji. — Mityng w katedrze dla żydów polskich. — Sprawa p. Cooka i jego mowy w Rosji. — Modlitwy na Litwie o oswobodzenie Wilna z niewoli polskiej. — Upadek Trade Unionów.

Pp. Heckett i Shephard, posłowie do Izby Gmin i członkowie angielskiej socjalistycznej partji (Labour Party), wysłani zostali do Polski, żeby się przekonać, czy prawdziwe są skargi mniejszości narodowych w Polsce, że więźniowie polityczni są torturowani, głodzeni, bici i prześladowani w sposób, wołający o pomstę do nieba. Zawiadomili oni o swej misji nie polskich socjalistów, ale ukraińskich i żydowskich. Ci wysłali deputację na ich powitanie i uprzedzili Anglików, że będą bardzo źle przyjęci. Tymczasem gdy się tylko zgłosili do rządu polskiego, otrzymali glajtę do wszystkich więzień polskich i papier, w którym nakazywało się zarządom więziennym, aby pokazywały deputacji angielskiej bez żadnej trudności wszystkie ubikacje więzienne

Zdekoncertowało to Anglików i dało do myślenia, że musi jednak być dużo fałszu w tem, co donosiły relacje socjalistów. Pisma angielskie notują ten fakt z wielkiem dla Polski uznaniem.

Ponieważ w prasie rozwinęła się na szeroką skalę dyskusja, na temat garnizonów wojsk sprzymierzonych, stacjonowanych w prowincjach nadreńskich, przeto ministerjum ogłasza, że tych wojsk jest mała garstka, i że wszystkich razem, tak Anglików, Francuzów jak i Belgów jest tylko 71.000.

Z Nowego Yorku nadeszła tu wiadomość, która nas dotknie do żywego. Oto w katedrze Ś-go Jana odbył się dnia 5 grudnia olbrzymi mityng katolików, protestantów i żydów, celem zebrania 25 miljonów dolarów, na ratowanie od głodowej śmierci żydów w Polsce, na Litwie i w Rosji. — Prezydował na mityngu biskup katolicki ks. Maning. Przemawiał naprzód generał Pershing i powiedział, że jest przekonany, iż te 25 miljonów dolarów złożą sami żydzi amerykańscy, ale on pragnąłby, aby drugie 25 miljonów złożyli chrześcijanie Stanów Zjednoczonych, dla okazania wdzięczności żydom za zasługi, jakie oni położyli na polu handlu i przemysłu Stanów Zjednoczonych. Po nim przemawiał generał O'Ryan, prezes wielu katolickich kongregacji, mąż bardzo znany w Stanach, następnie dr. Parkes, jeden z najwybitniejszych protestantów i wreszcie izraelita, p. Ludwik Marshall. Wszyscy oni utrzymywali, że 5,000.000 żydów w Polsce, na Litwie, w Rumunji i w Rosji, literalnie ginie z głodu. Z braku szkół niema żadnego fachowego wykształcenia, trudni się tylko handlem, a uważa ten dzień za szczęśliwy, kiedy tyle w handlu zarobi, że może sobie kupić śledzia.

Wszystkie dzienniki amerykańskie podają w całości mowy tych panów, a redakcje ogłosiły, że będą bezpłatnie zbierały składki na żydów.

P. Cook, zakończywszy tak sromotnym fiaskiem kampanję swoją strajkową w Anglji, przeniósł się teraz do Rosji, objeżdża ją i wszędzie wygłasza na mityngach mowy. Razem z nim jeździ Moskal, który jego mowy, frazes za frazesem, tłumaczy z angielskiego na rosyjskie. W mowach tych p. Cook zapewnia Moskali, iż Anglja jest w przededniu wielkiej rewolucji, która zmiecie z powierzchni ziemi wszystkich burżujów i cały kapitalizm i zaprowadzi taki raj komunistyczny, jaki jest teraz w Rosji. A ponieważ Anglja jest główną ostoją kapitalizmu, więc gdy on tam upadnie, to zniknie wszędzie i raj komunistyczny zapanuje w całej Europie.

Mowy te Cooka drukowane w całości w pismach rosyjskich, wywołały w Anglji powszechne oburzenie. Wszystkie pisma ocze kują listy obywateli, którzy podpisując je całem nazwiskiem i podając swój adres, żądają od rządu, aby jeżeli Cook wróci do Anglji, wytoczył mu zaraz proces o zdradę stanu i wtrącił go do więzienia. — Niema dnia, żeby „Times“ nie drukował takich listów, pełnych namiętnej nienawiści do tego ex-pastora anglikańskiego, który przeskrobawszy coś jako proboszcz, zadarł się ze swą przełożoną władzą i zrzuciwszy suknię duchowną, poszedł na służbę do komunistów i socjalistów. Zapewne nie wróci do Anglji.

Konsul angielski w Kownie przesłał tu tekst modlitwy, który biskup Karewicius pozwolił głośno odmawiać po kościołach na Litwie kowieńskiej, a proszącej Boga o wyzwolenie Wilna z niewoli polskiej.

Związki zawodowe (Trade-Uniony) zaczynają tracić na reputacji, jeżeli jeszcze nie w Anglji, to w każdym razie już w Belgji. W r. 1921 należało w Belgji do Trade Unionów 720.000 robotników, a w tym roku już tylko 550.000. Mało pożytku przynoszą, a za drogo kosztują — powiadają Belgowie.

Przegląd religijny i społeczny.

Reformacja, czy deformacja. — Robespierre i „Matka Boża". Nowe dzieło Forda: „Dziś i Jutro". — Wątpienie negatywne i pozytywne.

Wobec szerzącego się coraz bardziej **komunizmu** i jego religji, **bezbożności,** staje się dla świata niezmiernie aktualną **sprawa połączenia się odszczepieńców z Kościołem rzymsko-katolickim.** Czują to dobrze światlejsze jednostki, zwłaszcza w obozie protestanckim i anglikańskim, że narody oparte na nauce Lutra czy Wiklefa są bardziej podatne pod wpływy komunizmu, niż narody oparte silnie o Kościół katolicki. Liberalizm religijny, panujący np. w Stanach Zjedn., w Anglji i w Niemczech, a rozszerzany u nas w Polsce przez protestantów, wolno myślicieli i innych „reformatorów", toruje w znakomity sposób drogę do całkowitej bezbożności, będącej ideologją bolszewizmu.

Sprawie **„połączenia Kościołów"** staje jednak na przeszkodzie **pycha odszczepieńców.** Tacy np. protestanci nie chcą uznać, że są odszczepieńcami, że zniekształcili naukę Chrystusową i wprowadzili całe pokolenia na błędne drogi. Pomawiają oni ciągle Kościół św. rzymsko katolicki o jakąś zarozumiałość, objawiającą się w tem, iż „Rzym nie chce w niczem ustąpić". **Wyjątkiem w tem zaślepieniu protestanckiem** stanowi ostatnio artykuł profesora protestanta Hansenjusza, zamieszczony w ost. n-rze przeglądu „Hochkirche".

Prof. Hansenjusz, porównywując protestantyzm z Kościołem katolickim, stwierdza m. in., że **„Reformacja była właściwie deformacją,** czyli zniekształceniem prawdziwej wiary. **Ruch reformacyjny, rozpoczęty w r. 1517 wypędził jednego czarta, a sprowadził siedmiu innych, gorszych. Kościół katolicki** — pisze dalej p. H. — **podobny jest do syna, który pozostał w domu ojcowskm, a protestantyzm, to syn marnotrawny, który opuścił dom rodzinny".** Kościół, który miał być zreformowany, t. j. Kościół protestancki, został źle zreformowany i ma wiele błędów". Do błędów i braków protestantyzmu zalicza p. H. indywidualizm albo subjektywizm rozbijający społeczeństwo na drobne grupki, oraz postępująca coraz bardziej niewiarę i niemoralność.

Cóż na to szczere wyznanie swego konfratra powie naprzykład superintendent Bursche z Warszawy, który Polskę chciałby uszczęśli[illegible] YMCą i ślubami cywilnemi?

* * *

Francuski pisarz J. Le[illegible], zajmujący się specjalnie studjami nad rewolucją francuską z r. 1791, wydał świeżo książkę p. t. **„Robespierre i „Matka Boża".** Owa „matka boża",— powiedzmy odrazu — to stara czarownica. Katarzyna Thèot, mająca w czasie Teroru swoje apartamenta przy ul. Contreskarpe w Paryżu. Cała „inteligencja rewolucyjna" czciła Katarzynę Thèot, jako istotę nadziemską, ona zaś sama ogłosiła się „matką bożą" albo „nową Ewą" i wróżyła każdemu przyszłe losy, jak Horpyna sienkiewiczowska. Autor podkreśla w swojej książce, pełnej ciekawych szczegółów tak bardzo przypominających dzisiejsze stosunki bolszewickie, iż tłum rewolucyjny zburzywszy ołtarze prawdziwego Boga, **szukał bogów na swoją miarę skrojonych** i wracał tem samem do pogaństwa. Na losy rewolucji wpływała najczęściej **wola owych „nowych bogów",** takiej np. Katarzyny Thèot, która miała **nieograniczony wpływ na Robespierre'a** i zachęcała go do najpotworniejszych zbrodni. W historję wszakże wmawia się później, że to była „wola ludu"...

Byłoby ciekawą rzeczą zbadać, jakim zabobonom i jakim siłom podziemnym ulegają współcześni komuniści, którzy zerwali związek z prawdziwym Bogiem. Wiadomo np., że „boską cześć" oddają bolszewicy trupowi Lenina, owej „myślącej gilotyny", jak dosadnie określono ojca rosyjskiego bolszewizmu. Studjum takie byłoby bardzo pouczające i otrzeźwiające dla tych, co w komuniźmie widzą postęp.

* * *

Henryk Ford nie ustaje w pracy. Nowe jego dzieło p. t. **„Dziś i jutro"** podaje nam wśród różnych paradoksów i nie wytrzymujących naukowej krytyki uwag, kilka trafnych i bystrych spostrzeżeń. Podstawową ideą nowej pracy p. F. jest ulubiona jego maksyma, iż zniżki cen nie otrzymuje się przez obniżanie płac robotniczych, albo przez gorszą fabrykację, ale przeciwnie, przez ulepszanie środków produkcji, a tem samem przez podniesienie jakości produktów. **Celem produkcji to nie kapitalista ani robotnik, ale konsument.** Kapitał, jeśli chce się utrzymać, musi służyć produkcji, t. zn. nie wolno mu się uchylać **przed koniecznemi i postępowemi ulepszeniami w warsztacie pracy.**

Ford zwalcza europejską formę związków zawodowych, kształcących robotnika **tylko** w jednym zawodzie. Widzi on w tem wielkie niebezpieczeństwo dla postępu. **Niema większych wrogów postępu** — twierdzi Ford — względnie wrogów zmiany sposobu produkcji w zmieniających się warunkach, **jak specjaliści obciążeni tradycją.**

Dlatego np. powierzył Ford wynalezienie sposobu mechanicznego zbioru lnu nie specjalistom, ale ludziom, którzy ze lnem i tkactwem nic nie mieli dotąd do czynienia. Przedtem wszakże posłał Ford tychże ludzi na 3 miesiące praktyki do branży tekstylnej przykazując im, by się uczyli wszystkiego, czego potrafią, z wyjątkiem „tradycji".

W gruncie rzeczy Ford, przynajmniej w stosunku do tradycji, nie jest oryginalnym. Uprzedziła go w tem współczesna demokracja polityczna i średniowieczna filozofja. Demokracja stosuje do tradycji **wątpienie negatywne,** t. zn. uważa wszystko co było, za złe. Życie pokazuje, iż taki stosunek do tradycji jest dla społeczeństwa zabójczy. Filozofja średniowieczna — za której duchem idzie Ford — radzi stosować do tradycji **wątpienie pozytywne,** t. zn. zbadać wprzód, czy przeciwieństwo tradycji byłoby lepsze, nie burzyć jednak, dopóki nie ma materjału na nową budowę.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Noc sylwestrowa się zbliża.

Niebawem pożegnamy rok stary i powitamy nowy — w noc św. Sylwestra.

Ludzie poważnie myślący, idą do kościoła, lub pozostają w zaciszu domowem by dziękować Bogu za wszystko, cokolwiek zesłał, czy radość, czy smutki, bo nic nie działo się bez Jego najświętszej woli.

Są jednak tacy, co noc tę pojmują inaczej. Im głośniej hałaśliwiej — tem lepiej! Więc piją, a zaledwie uderzy dwunasta, krzyczą, ba ryczą, ile gardło wytrzymać może. Ale na tem nie koniec. Wszystko im w drodze. To godło golarza, to firma kupca, to wózek i podobne sprzęty gdzieś wędrują, łamią się i giną; pękają szkła, szybki i wielkie okna wystawowe; zdarzają się [illegible] rabunki i t. p. Smutne rozgrywały się przed rokiem wypadki w Poznaniu, a także w mniejszych miastach działy się nadużycia.

Nie dziw więc, że różne organizacje czynią starania o to, aby władze skróciły godzinę policyjną dla lokalów publicznych, dalej ograniczyły nocny ruch uliczny, nadto zabezpieczyły dostatecznie różne warsztaty pracy, zagrożone zniweczeniem. Dążenia te należy wszędzie jaknajusilniej popierać.

Niech społeczeństwo dopomaga władzom. Rodzice niechaj baczą na dzieci. Nie puszczać synalka na ulicę, ale wczas wpakować do łóżka. Nie zaszkodzi to i młodzieży. Świecić przykładem! Nie wódką, klątwą, bijatyką, zgorszeniem, witajmy rok nowy, ale jak należy, w skupieniu wielkiem i powadze.

Wtedy Bóg nam będzie błogosławił.

Misja Aleksandra Lednickiego.

Polska jako współbudowniczy Zjednoczonych Stanów Europy.



Aleksander Lednicki.

Ideę Paneuropy Czytelnicy nasi znają z obszernego wywiadu, jakiego prezes Aleksander Lednicki udzielił w tej materji naszemu warszawskiemu współpracownikowi. Do urzeczywistnienia tej wielkiej myśli dążą zgodnie wszystkie państwa Europy, z wyjątkiem Sowietów i Litwy.

Ponieważ ostatni kongres Paneuropejski, jaki się odbył we Wiedniu, pozostawał pod dominującym wpływem delegatów niemieckich, więc było bardzo wskazane, aby Polska rozwinęła w tym kierunku własną silną organizację i wedle możności stała się przeciwwagą preponderancji niemieckiej w tym ruchu.

Zadanie to, jakkolwiek obliczone na dalszą metę, jest wielkie i trudne. Rząd zrozumiał jego doniosłość. Chodziło o wybór człowieka, któryby w Polsce zorganizował i stworzył silny współczynnik w budowie przyszłej Paneuropy. I misję tę powierzono Aleksandrowi Lednickiemu.

Niedawno temu odbyło się w Warszawie organizacyjne zebranie Polskiego Związku Paneuropejskiego. Przewodniczył Franciszek hr. Potocki. Referentem był prezes Lednicki, który ze zwykłą mu, porywającą słuchaczy swadą, przedstawił ideologję Stanów Zjednoczonych Europy i wskazał na rolę, jaką Polska powinna i musi w tym ruchu odegrać, aby nie dopuścić do zdystansowania jej przez Niemcy, do wydarcia sobie tych korzyści politycznych i gospodarczych, jakie w konjunkturze paneuropejskiej są do zdobycia. Jest to zagadnienie polityki międzynarodowej, w której nie możemy zostać biernymi widzami na rzecz naszych doskonale w tym kierunku orjentujących się i przewidujących sąsiadów.

Obecni, uznawszy się jako zebranie organizacyjne, odczytany przez prez. Lednickiego statut centrali Związku paneuropejskiego przyjęli jako podstawę do opracowania statutu takiegoż Związku polskiego.

Wybrany został komitet organizacyjny, w skład którego weszli pp. Aleksander Lednicki, Stanisław Thugutt, Witold Kamieniecki, Wojciech Rostworowski, senatorowie Buzek i Posner, pułkownik Sławek i Mieczysław Szawlewski.

Poza głównym komitetem w Warszawie organizuje prezes Lednicki szereg komitetów lokalnych. W Krakowie na czele takiego komitetu stanął rektor St. Estreicher, we Wilnie rektor M. Zdziechowski.

Pieśń o pożyczce.

(Od naszego korespondenta.)

Figuralna opowieść pana wicepremjera Bartla w toku posiedzenia komisji oświatowej na temat zwracania się samorzutnego zagranicy z zaofiarowaniem pożyczki, musi oczywiście wywołać spore wrażenie. Minister posłużył się — jak na powagę rzeczy — formą dość osobliwą, a przynajmniej nieużywaną w innych parlamentach. Ponieważ jesteśmy narodem oryginalnym, więc melodja przemówienia nie zadziwi szerszej powszechności.

Pan wicepremjer zapewnił, że wkrótce będzie musiał „wybrać jedną z trzech panien", które smalą do państwa polskiego koperczaki i gotowe są wnieść do jego skarbu wory złota. Te trzy dziewoje — niech nam będzie wolno uchylić w sposób nieszkodliwy tajemnicy — to Ameryka, Włochy i Anglja. Istotne finansjera wymienionych krajów gotowa jest pośpieszyć z pomocą, ale oczywiście na cele inwestycyjne, dodatnie, przedewszystkiem nie martwe i zapowiadające na przyszłość dobre oprocentowanie. Dzięki wywodom Kemmerera rozstano się już z myślą możliwości łatania niedoborów budżetowych za pomocą pożyczek, to jest wrzucania grosza, zaciągniętego zagranicą na bądźcobądź kosztownych warunkach, w studnię przepastną.

Podobno najlepiej, najkorzystniej przedstawia się oferta angielska, znacznie gorzej amerykańska. Pan wicepremjer wspominając o konieczności wyboru „jednej z trzech panien", rzucił zaledwie mglisty, nieobowiązujący zarys. Pytanie, czy nie gwoli Sienkiewiczowskiemu „pokrzepieniu ducha"... Przyszłość niedaleka okaże, jak dalece bankierzy i kapitaliści europejscy przebłagali się już i mają do nas pełne zaufanie.

Bo z aluzyjnych słów p. Bartla wynika, że finansjera nie uznaje już lodów między sobą a nami i narzuca się niemal z otwartym mieszkiem. Byłby to najwyższy sukces pomajowych chwil. Tylko za kulisami krążą pogłoski, że jednak jest pewne „ale". **Ci, co chcą użyczyć pieniędzy, domagają się podobno kontroli nad ich szafarstwem...** Trzeba zatem czekać na szczegóły. One okażą jakie były zalecanki owych „panien" profesora Bartla...

W. K.

Sensacyjny proces o odszkodowanie dla optantów.

„Neues Wiener Abendblatt" donosi z Paryża, że przed mieszanym sądem rozjemczym rumuńsko-węgierskim rozpoczął się dnia 15 bm. proces optantów węgierskich przeciw państwu rumuńskiemu z powodu wywłaszczenia własności ziemskiej. Proces potrwa 5 dni. Wywołuje on zainteresowanie wśród dyplomatów, ponieważ wyniki procesu będą precedensem dla podobnych procesów obywateli węgierskich przeciwko Czechosłowacji i Jugosławji. B. prezydent republiki francuskiej Millerand i b. grecki minister Politis bronią interesów rządu rumuńskiego.

Wzmożony ruch handlowy polsko-rosyjski.

Na stacji Zahacie nad granicą sowiecką w ostatnich czasach dał się zauważyć wzmożony ruch towarowy. W tygodniu ubiegłym przewieziono zagranicę 40 wagonów węgla, zamówionych przez unję sowiecką, co jest w stosunku do tygodni ubiegłych znacznem powiększeniem.

Rekordowy naładunek na kolejach polskich.

Według zestawień statystycznych, praca dzienna Polskich Kolei Państwowych wynosiła w miesiącu listopadzie br. 18 557 wagonów 15-to tonnowych.

Jest to naładunek dzienny, przewyższający normę z listopada roku zeszłego o 4 167 wagonów, czyli o 29 procent.

Są to cyfry pracy dziennej, nieosiągnięte dotychczas przez polskie koleje państwowe.

Wolność druku jest najważniejszą podstawą rządu konstytucyjnego.

Jak W. Ks. Konstanty udzielał audjencji. — Ignacy Kochanowski o tem, jak prasę dzierżyć należy. — Skomorowski wzywa do umiarkowania w krytyce. — Mostowski radzi założyć dziennik gadzinowy. W. Ks. Konstanty odrzuca ten projekt.

(Z cyklu „Zamach na wolność druku").

IV.

Posiadamy jeszcze drugi, obszerniejszy, ale po wielu dopiero latach spisany opis przebiegu tej audjencji, wyszły z pod pióra jednego z jej uczestników. Teodor Morawski podaje, że kazano jemu i Kicińskiemu stawić się przed Zajączkiem, ale nazajutrz przybył po nich adjutant W. Księcia pułkownik Kicki (ten, co zginął w boju pod Ostrołęką), i zawiózł ich do pałacu Brühlowskiego. Kicki ostrzegał ich przed dzikością W. Księcia, przygotowywał ich na obelgi. I rzeczywiście Konstanty „wypadł pędem z rykiem zwierza i nie zadawszy żadnego pytania.., warczał słowami prawie niezrozumiałemi, tupał nogami, to przyskakiwał do nas z pięścią, to cofał się, zwał nas buntownikami, jakóbinami, aż po chwili zmienił głos i z łagodnością ojca zabrał się do łajania nas i nawracania. Was nie obwiniam — mówi — wy narzędziami jesteście Czartoryskiego i Mostowskiego. Czartoryski mści się za niełaskę za zawiedzioną pychę; Mostowski to jego stronnik. Stary ten Jakobin już raz siedział w więzieniach petersburskich — może jeszcze skończyć na tem. Chcecież i wy tego doświadczyć? Nienawidzicie Rosji, to rozumiem; możecie przeklinać i babkę moją (Katarzynę) — na waszem miejscu i jabym jej nie cierpiał. Ale kochać powinniście Aleksandra; to wasz dobrodziej, to jedyny przyjaciel, jakiego macie. Gdyby nie on, nie byłoby już Polski; dziś jeszcze opiera się Niemcom i broni was od nich. Używacie bezpieczeństwa i spokoju, jakiemi nigdy nie cieszyliście się. Porzućcie zajęcia, które wam nie przystoją..."

Wreszcie przerwawszy monolog, prowadzony w połowie po francusku, w połowie po polsku, nastawił nam policzki do całowania i rozeszliśmy się najlepszymi przyjaciółmi.

Morawski, jako jedna z osób „audjencji", mógł ją lepiej przedstawić, ale trudno wiedzieć, czy pamięć mu przy opowiadaniu dziejów młodości zupełnie dopisała. Dowiemy się naprzykład za chwilę, że Kiciński jeszcze raz po miesiącu stanął przed obliczem W. Księcia i za tym drugim razem dopiero (według Niemcewicza) padły z ust jego niektóre słowa, które Morawski w swym opisie przytoczył. Zachodzi więc możliwość, że monologi W. Księcia z dwóch audjencyj połączył w jeden. A może Konstanty się powtarzał.

Jeżeli co do dnia audjencji chronologja Niemcewicza może być w porządku, to niewątpliwie jest mylna w drugim wypadku. Podaje on mianowicie, że w niedzielę (16 maja) Zajączek posłał policję do domu kasztelana Piusa Kicińskiego, znanego mówcy z czasów sejmu czteroletniego (mowa jego wygłoszona 3 maja 1791 była jedną z najlepszych), w tym domu a raczej dworku na ul. Gęsiej, nabytym przez kasztelana, syn jego, Brunon, wydawca **„Gazety Codziennej"** miał swą drukarnię. Policja przebudziła i przelękła 70 letniego starca, a następnie z polecenia namiestnika drukarnię opieczętowała.

Data ta, będąca już w logicznej niezgodzie z przebiegiem audjencji u W. Księcia, jest stanowczo mylna, gdyż **„Gazeta Codzienna"** ukazała się jeszcze jak zawsze nietylko 17, ale 18 i 19 maja.

W tym numerze z 19 maja zabierają jeszcze głos w omawianej sprawie: Ignacy Kochanowski i Jan Olrych Szaniecki. Pierwszy z nich syn Michała, posła na sejm czteroletni, gorącego trzeciomajowca, drugi deputowany na sejm, później ostatni minister sprawiedliwości Rządu Narodowego w r. 1831, człowek prawy, obywatel zasłużony, jeden z najtęższych polskich prawników, głośny z procesu z Aleksandrem Wielopolskim, który to proces był pierwszą podstawą olbrzymiej niepopularności przyszłego naczelnika Rządu cywilnego. Margrabia chciał bowiem wyzuć z mienia dziesiątki rodzin, które od ostatniego z margrabiów pińczowskich nabyły za zezwoleniem rządu Ks. Warszawskiego część dóbr jego ordynacji.

Kochanowski w sprawie „tak świętej", gdzie idzie o bezpieczeństwo osobiste i ogółu narodu tyczące się, był tego samego zdania, co „Gazeta". Dziwił się tylko, że użyto wyrazów „z woli rządu". Konstytucja bowiem nie jest dziełem rządu, ale rząd jest dziełem konstytucji. Jeżeli król nadaje konstytucję, rząd jej nadwerężać nie może bez ubliżenia monarsze. Szaniecki zaś podnosił, że „wolność druku jest jedną z najgłówniejszych podstaw rządu konstytucyjnego", że „bez niej niema konstytucji, niema wolności osobistej". „Monarcha zastrzegł tę wolność konstytucją, która mówi o prawie przepisującem środki przeciw nadużyciom, ale widocznie rząd nie miał i mieć zapewne nie będzie potrzeby przedłożenia sejmowi szczególnego w tej mierze prawa". Używamy tej wolności z ostrożnością i jedynie w przedmiotach dobra publicznego. Porozumieć nam się jednak należy pod względem formy, „ażeby czasem zły kształt nie popsuł najlepszej rzeczy i nie pozbawił jej najpiękniejszych skutków. Jeżeli chcemy wykazać nadużycie, należy nam to czynić w przyzwoitym kształcie i z godnem dla władz rządowych uszanowaniem, wystrzegając się wszelkich namiętnych uniesień, wszelkich domagań się ostrych". Szaniecki znalazł w jednejże materji zupełnie przeciwne sobie formy: w pierwszym artykule „Gazety" o nadużyciach policji mamy wzór, jakiego przedstawiania zdań w rzeczach publicznych należy nam się trzymać. — Natomiast drugi artykuł (Skomorowskiego) jest napisany w formie, której strzec się należy. „Piszmy prawdę... przekonywajmy śmiało, stajmy przy konstytucji i prawach mężnie, lcz nie wpadajmy w zbytnie uniesienia, nie srożmy się, nie odgrażajmy".

Umieszczając te dwa głosy, z których pierwszy był ostatnim strzałem do obwieszczenia policyjnego, a drugi wezwaniem do zachowania form należnych rządowi, nie spodziewali się wydawcy **„Gazety Codziennej"**, zwłaszcza po łaskawym przebiegu audjencji w Belwederze i po uderzeniu się w piersi Skomorowskiego, że po wydaniu numeru tegoż dnia w nocy drukarnia ich opieczętowana będzie, a tem samem wydawnictwo gazety zawieszone zostanie. Stało się to 19 maja w nocy ze środy na czwartek, a nie w niedzielę 16 maja, jak podaje Niemcewicz.

Sześciu dni zatem było trzeba, aby ostatecznie po naradach W. Księcia, Zajączka, Nowosilcowa i innych zapewne dygnitarzy, zapadła decyzja zamknięcia gazety. Jednocześnie radzono nad tem, jak zapobiec, aby podobne buntownicze głosy w prasie się więcej nie pojawiały.

Należy zaznaczyć, że już przedtem czy potem, jak przynajmniej Koźmian twierdzi (nikt prócz niego o tem nie wspomina), minister spraw wewnętrznych, Mostowski, niegdyś współredaktor trzeciomajowej **„Gazety Narodowej i Obcej"**, kiedy poruszano w Belwederze sprawę nadużyć prasowych, radził, aby im zapobiec w formach ściśle konstytucyjnych. Podał mianowicie projekt założenia dziennika rządowego, któryby prostował „fałszywą opinję publiczną". Redakcję chciał powierzyć Ludwikowi Osińskiemu, do współpracownictwa zaś zaprosić ministra oświecenia Stanisława Potockiego, radców stanu: Staszica i Ludwika Platera, członka Komisji oświecenia Józefa Lipińskiego, a nawet niemilego W. Księciu sekretarza Rady Stanu Niemcewicza. Wielki Książę jednak odrzucił projekt Mostowskiego, nie chcąc bowiem „polemiki z młodzieżą".

Kazimierz Bartoszewicz.

Piłsudski — Pangalos przed sądem w Bydgoszczy.

Prokuratura bydgoska, zagrzebana po uszy w nieskończonym szeregu spraw, ma jeszcze dość czasu na przeprowadzanie cenzury karykatur i to w „Dzienniku Bydgoskim". Ciekawą i niewyjaśnioną rzeczą pozostanie, bo tego na czwartkowej rozprawie nie dowiedzieliśmy się — co się prokuraturze naszej mogło niepodobać w karykaturze, przedstawiającej Piłsudskiego siedzącego nad szklanką kawy, zamyślonego, który wypowiada pod adresem Pangalosa w Grecji, „co mi to za zamach? ani jednej ofiary"! Przecież na wspaniały wąs Piłsudskiego na jego krzaczaste brwi, na żołnierską brawurę, zawadjacką postawę i t. p. detale „Dziennik Bydgoski" ma monopol. Możemy śmiało się pochwalić, że Piłsudski w karykaturze naszego uzdolnionego rysownika p. Pola jest bez konkurencji. Sam napis pod karykaturą też nie stanowił jakiegoś wybryku i to w dodatku ciężkiego, o jaki nas oskarżono Mimo, że karykatury, jako pewien rodzaj satyry są dozwolone, i to wszzdzie i niekaralne, oskarżono w ub. czwartek naszego red. odpowiedzialnego p. Henryka Ryszewskiego, za karykaturę Pangalos — Piłsudski, który przez umieszczenie jej w piśmie, miał się dopuścić... ciężkiego wybryku.

Przewodniczył rozprawie sędzia Sypniewski. Oskarżony H. Ryszewski oświadczył, że „Dziennik Bydgoski" stać na utrzymanie dobrego rysownika i karykatury umieszczać będzie nadal, ponieważ mu to wolno.

Ciężkiego wybryku w niczem dopatrzeć się nie może. Karykatury „Dziennika" tak samo jak idylle Jacka Furdygi, przedkładane są Marsz. Piłsudskiemu, który wraz ze swą małżonką bardzo serdecznie się z nich śmieje. Zresztą, karykatura ta nikogo nie obrażała, tego nawet akt oskarżenia nie zarzuca, nie nosi znamion antypaństwowych i nie grzeszy antymoralnością. A więc:

Zastępca prokuratora w uzasadnieniu aktu oskarżenia bardzo krótko się załatwił: winnym jest, wnoszę o 100 zł. grzywny. Sąd po naradzie ogłosił wyrok, uwalniający oskarżonego od winy i kary gdyż niemógł się dopatrzeć żadnego wybryku, tem więcej ciężkiego.

Biedny skarb Państwa musi ponieść koszta procesu, i to nie po raz ostatni, ponieważ „Dziennik Bydgoski" będzie miał drugi jeszcze proces również o karykaturę, przedstawiającą wojewodę Młodzianowskiego z batem w ręku.

Rebus polityczny.



Rycina powyższa jest ilustracją znanego przysłowia. Jakie to przysłowie?

Rozwiązania należy przysyłać najpóźniej do 23 bm. Jako nagrodę za trafne rozwiązanie redakcja przeznacza 2 gratisowe prenumeraty „Dziennika Bydgoskiego" na styczeń, które przyznane zostaną w drodze losowania.

Wymiana jeńców pomiędzy Polską a Litwą.

W Genewie rozpoczęła się pod przewodnictwem pp. Adora, prezesa i Boissier wiceprezesa międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża konferencja polsko-litewska w sprawie wymiany jeńców. Polski Czerwony Krzyż reprezentowany jest przez pp. prezesa Zaborowskiego oraz Czudowskiego. Ze strony litewskiej występują: w charakterze delegata Czerwonego Krzyża dyr. polityczny kowieńskiego ministerstwa spraw zagranicznych Jonynas Sokalauskas, sekretarz delegacji litewskiej przy Lidze Narodów.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

POTULICE, pod Nakłem. (Z życia Powstańców i Wojaków.) Staraniem tut. zarządu Tow Powst i Woj im. gen Sowińskiego obchodzono w ub. niedzielę rocznicę powstania listopadowego Na program składały się śpiewy deklamacje ,oraz obszerne i pięknie opracowane referaty.

I. przez dyrektora p. Radzimińskiego prezesa towarzystwa pt: „Powstanie Listopadowe", drugi przez nadleśniczego p. Spychalskiego. referenta ośw. tegoż towarzystwa na temat: „Henryk Sienkiewicz" z okazji 10-letniej rocznicy zgonu poety Referaty sprawiły duże wrażenie, co można było wnioskować z burzy oklasków. Sala śliczznie przystrojona w zieleń była przepełniona publicznością.

Śpiewy się udały również bardzo dobrze. Jakkolwiek Tow .Powst. i Woj im. Sowińskiego jest najmłodsze w powiecie jednak członkowie jego rzetelnie służą sprawie i pracują bardzo wydatnie.

Gdzie okiem rzucić, sami złodzieje!

Piszą nam z Leszna:

Rozpoczęła się przed tutejszym sądem okręgowym sensacyjna rozprawa o sprzeniewierzenia w administracji majątku Racot, który, jak wiadomo, wraz z pałacem należy do państwa i służy dla każdorazowego Prezydenta Rzeczypospolitej jako siedziba W charakterze oskarżonych występują administrator majątku Gółkowski i jego żona Na rozprawę, która potrwa przypuszczalnie kilka dni, zawezwano około 40 świadków, wśród których znajduje się wielu znanych ziemian.

Inowrocław.

Uroczysta Msza żałobna za ś. p. Prezydenta Rz. P. Gabrjela Narutowicza, odprawiona została w dniu 16 bm. o 9-ej rano w kościele św. Mikołaja. Mszę św. odprawił ks. Bernacki. W nabożeństwie brali udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i komunalnych z p. starostą Dietlem na czele.

Kujawskie Tow. Sceniczne urządza w niedzielę, dnia 19 bm. przedstawienie amatorskie, w sali Parku Miejskiego. Odegrane zostaną komedio-opera „Czuła struna" Rep. Dom. Müller i Ska, oraz „Wigilja św. Andrzeja".

Zebranie Powiatow. Tow. Restauratorów, które odbyło się dnia 13 bm. w salce p. Chałasiaka, zagaił prezes p. Eckert, a sekretarz p. Jaskólski odczytał protokół z ostatniego posiedzenia. PP. Pacanowski i Laskowski zdawali sprawę z wiecu zwołanego przez Komitet Związkowy dla obrony koncesji w Poznaniu, poczem odczytano rezolucję przeciwko odbieraniu koncesji, którą wysłano do ministerjum skarbu. Prezes Eckert stwierdził, że rząd, likwidując poszczególne restauracje, powiększa ilość bezrobotnych i traci na tem 20 miljonów 459 tysięcy złotych, które wpływają do kasy państwa przez podatek akcyzowy. P. Eckert wniósł apel, aby każdy z członków wysłał sprzeciw do „Komisji antyalkoholowej" w sprawie odebrania koncesji. Po wyczerpaniu porządku obrad, obrano na przyszłe zebranie miesięczne lokal p. Jaskólskiego.

Spłoszyły się konie dnia 15 bm. na ulicy Dworcowej, które zatrzymały się dopiero na narożniku ul. Kruśliwieckiej. Na wozie siedział pewien chłopiec, który nie mógł utrzymać koni, przyczem wypadł z wozu i dość silnie się pokaleczył. Odwieziono go do szpitala.

Krwawa bijatyka. W tych dniach zakłócili spokój publiczny w lokalach i na ulicy, dzierżawca domeny G. z pow. inowrocławskiego, będący zarazem właścicielem dwóch majątków oraz jego przyjaciel. Awanturę rozpoczęto z pewnym Niemcem w hotelu Weissa, następnie w Parku Miejskim, a wreszcie na Placu Klasztornym, gdzie „porządnie im się dostało". Awanturnicy nietylko wychylali szampana, ale tłukli wszystko, co im w rękę wpadło. Z okrwawionemi głowami odjechali obaj dopiero rano do domu.

Z jarmarku. Na jarmarku w dniu 15 bm. płacono za funt masła od 2,80 do 3,20 zł, sera 40 do 50 gr., za mendel jaj od 3,80 do 4,00 zł, za funt gruszek od 30 do 50 gr., za funt jabłek od 30 do 60 gr., funt grochu od 40 do 45 gr. Szczupaków, okoni, wogóle większych ryb na targ nie przywieziono. Za funt drobnych ryb płacono od 60 do 80 gr. Za gęsi płacono od 11 zł., za młode indyczki od 7 do 8 zł., koguty 5 zł., kaczki od 4,50 do 5.00 zł. Choinki sprzedawano od 1 do 10 zł., za funt orzechów płacono 1,50 zł. Na jarmark zjechała cała moc pozamiejscowych piernikarzy. Ruch na rynku i targowisku był nadzwyczaj ożywiony.

Wojewoda Młodzianowski ma być mianowany wojewodą warszawskim.

Urlop wypoczynkowy wojewody warszawskiego Sołtana, z którego się nie wraca. — Szczęśliwej drogi, panie generale.

Korespondent warszawski informuje nas, że wojewoda warszawski p. Sołtan rozpoczął kuracyjny urlop, z którego już nie powróci na zajmowane dotąd stanowisko. Stanowisko wojewody warszawskiego objąć ma gen. Młodzianowski, dotychczasowy wojewoda pomorski.

Wiadomość tę potwierdzają i inne pisma. M. in. łódzki „Rozwój" podaje telefonem od warszawskiego korespondenta co następuje:

Z dniem dzisiejszym, t.j. dn. 17 bm. wojewoda warszawski Sołtan rozpoczął urlop wypoczynkowy. Jak informuje „Kurjer Czerwony", woj. Sołtan ma już nie wrócić na swoje stanowisko a jego miejsce ma zająć osławiony wojewoda pomorski p. Młodzianowski.

Jak podaje tenże „Kurj. Czerwony" woj. Sołtan rzekomo ma zostać oboźnym województwa warszawskiego „Obozu Wielkiej Polski".

Odezwa do wszystkich Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII.

Na zjeździe Delegatów w dniu 24 października br. w Toruniu powierzyliście nam kierownictwo Związku, nakładając na nas tem samem wielkie obowiązki Wykonanie jednak przez nas wszelkich zadań, wymaga Waszej intensywnej współpracy, do której Was Druhowie niniejszem wzywamy.

Istnienie jakiejkolwiek organizacji nie może być zależne od jednostek lecz od wszelkich członków, zrzeszonych w danej organizacji.

Niech każdego z Was ,w zrozumieniu obowiązku i poczuciu odpowiedzialności względem Ojczyzny cechują podstawy wymaganej od Was współpracy, a mianowicie pilność, karność, posłuszeństwo wobec bezpośrednich przełożonych, oraz ścisłe przestrzeganie wszelkich rozporządzeń, i rozkazów władz wyższych naszej organizacji.

Jeżeli w tym kierunku pójdzie Wasza współpraca, spokojniej patrzeć będziemy w przyszłość albowiem z tą chwilą staniemy się prawdziwą gwardją narodu, i potężnym murem granicznym na zachodnich ziemiach Polski poprzez który żaden wróg, spoglądając chciwie na nasze ziemie,nigdy nie przejdzie.

I dzisiaj więcej niż kiedykolwiek stanąć winniśmy zwartym szeregiem do spełnienia obowiązku naszego wobec Ojczyzny i stworzyć silną armję rezerwową, zdolną wspólnie z czynną naszą armją do wielkich czynów w obronie Wiary i Ojczyzny.

Współpracę i ścisłą łączność z naszą czynną armją uważamy za główny nasz obowiązek.

Siła naszego Zrzeszenia od Was i Waszych wysiłków zależy.

Wszędzie bowiem, gdzie ujawniają się jakiekolwiek niedomagania organizacyjne, okazuje się, że powodem tego stanu rzeczy jest przeważnie fakt niedoceniania ważności organizacji naszej a co za tem idzie, brak ludzi chętnych i pracowitych.

Waszym więc obowiązkiem jest uświadomić byłych towarzyszy broni, którzy dotychczas biernie się wobec nas zachowywali, że Związek Tow .Powstańców i Wojaków na Pomorzu jest organizacją przysposobienia wojskowego, o charakterze bezpartyjnym i patrjotycznym do której każdy Polak, któremu dobro i wolność na sercu leży ,należeć powinien.

Wytłumaczcie tym wszystkim niezorganizowanym kolegom, że związek nasz to potęga, z którą każdy wróg liczyć się musi że w ramach naszej organizacji szkoli się młode pokolenia, które tworzyć mają w przyszłości kadry wojskowe, o wyrobionym duchu patrjotycznym i że wreszcie jednym z naczelnych zadań naszych jest wychowanie członków fizycznie.

Do czynu więc Druhowie. Poprzyjcie nasze dążenia w kierunku rozrostu i rozwoju naszej organizacji, podyktowane największą troską o Ojczyznę, a staniecie się prawdziwymi synami ukochanej naszej Odrodzonej Polski .

Pamiętajcie że na nas patrzy cała Polska, i że czynów Waszych oczekuje młode pokolenie, całe społeczeństwo i Ojczyzna.

Stańmy więc ramię przy ramieniu a nie wzmoże nas żaden wróg.

Wolność!

Pomorze, w grudniu 1926 r.

Zarząd Związku Tow. Powst. i Wojaków na terenie D. O. K. VIII.

Maciej hr .Mielżyński prezes, **E Baranowski** sekretarz, **J. Goga** I. wiceprezes, **G. Bernaczek** komendant, **Ł. Prądzyński** II. wiceprezes, **K. Domański** skarbnik, **Hądlik** adjutant, **T. Kaźmierski** zast. sekretarza **F. Zarzycki** zast .komendanta **J. Teska** referent oświatowy, **St .Wita,** adjutant.

Ławnicy: **Medard, Komar, Tebinka, St. Żurkowski, K. Siudowski, W. Jacobson.**

Echa poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia Młodzieży w Klecku.

Dzień 14 ub. m. zapisał się szczególnie uroczyście w sercach Stow. Młodzieży Polskiej przez wzniosłą uroczystość poświęcenia sztandaru. Już od samego rana zbudzeni pobudką śpieszyli druhowie by powitać na dworcu delegacje, które miały przybyć rannym pociągiem od strony Wągrówca. Z wesołą piosenką wrócono do miasta. O godz. 10 wyruszono powtórnie na dworzec celem przyjęcia dalszych delegacji od strony Gniezna. W zwartym szeregu udano się razem z delegacjami wszelkich towarzystw do kościoła. Przemówił miejscowy ks. prob Wierzbicki do zgromadzonych, stawiając przedewszyskiem św. Stanisława Kostkę za wzór i patrona. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz. Rodzicami chrzestnymi byli pp. burmistrz Kamieniecki z aptekarzową Grochowską Franciszek Tomczak z p. Kubiakową, Pierański Wł z p Wład Muszyńską. Spir. Tuchocki z p. Wojciechowską. Nowopoświęcony sztandar obniesiono w uroczystym pochodzie przez ulice miasta. O godz. 1-ej po poł zebrano się w sali celem uroczystościowego posiedzenia, które zagaił oraz powitał gości prezes towarzystwa p. Marszał zdając dalsze prowadzenie patronowi ks. prob. Wierzbickiemu. Pod batutą p. nauczyciela Antoszewskiego wykonało miejscowe kółko śpiewackie „Jedność" śpiew chórowy „Złamane berła". P. Wojciechowski, miejscowy kierownik szkoły kat. wygłosił następnie wykład w którym młodzież w gorących słowach zachęcał do naśladowania cnót ich patrona św. Stanisława Kostki. Dla urozmaicenia zadeklamował p. Grochowski wiersz M. Konopnickiej: „Nasz sztandar". Nauczyciel p. Antoszewski zdał sprawozdanie z działalności komitetu wysławiając zasługi p. burmistrza Kamienieckiego, p. Marszałka i komendanta p. Wasielewskiego około sprawy nowego sztandaru.

Następnie podpisali rodzice chrzestni akt poświęcenia sztandaru, poczem poszczególni delegaci w liczbie sześciu składali życzenia i wbijano gwoździe pamiątkowe na drzewiec sztandaru.

O godzinie 6-tej wieczorem w przepełnionej sali odegrano bardzo dobrze wesołą komedję Abrachamowicza pt. „Teść". Po przedstawieniu rozpoczęła się wesoła zabawa taneczna.

Wykluczony ze stronnictwa.

„Gazeta Grudziądzka" donosi:

Uchwałą Prezydjum Zarządu Głównego w dniu 10 bm. został w myśl art. 3 statutu za działalność na szkodę stronnictwa wykluczony z szeregów „Piasta" p. **Izydor Brejski z Torunia.**

Równocześnie Prezydjum przyjęło do wiadomości oświadczenie wiceprezesa Zarządu Okręgowego Pomorskiego p. Jana Kruszewskiego, że potępia podstępne usiłowania p. Brejskiego, zmierzające do wniesienia fermentów w szeregi „Piasta" na Pomorzu.

Baczność Osadnicy okr. Pruszcz! Powiatowe zebranie w niedzielę dnia 19 bm. o godzinie 13 w Terespolu. Bardzo ważne sprawy.

Oczachowski,
wiceprezes pow. i sekr. okr.

MOGILNO. Jarmark na konie i kramny odbędzie się we wtorek dnia 21 bm. Spęd bydła jest niedozwolony, z powodu panującej pryszczycy.

Z Gniezna.

Usiłowano włamać się w nocy z 15 na 16 bm. do prywatnego mieszkania p. dr. Krügera, gdzie za pomocą wytrychów pootwierano wszystkie ubikacje, nie omijając sypialni, w której spał gospodarz domu. Przebudzony dr. Krüger spłoszył sprawców, którzy ulotnili się z niczem. Patrolujący w pobliżu posterunkowy rozpoczął pościg za jednym z włamywaczy, ten jednak znikł w ciemnościach parku miejskiego.

Rozboju dokonano na Juljannie Płazalskiej zamieszkałej w Miatach, pow. witkowskiego, którą powiązano i zabrano dwa ubrania męskie, cztery koszule męskie, plecak itp. Dochodzenia w toku.

Turniej szachowy o mistrzostwo Gniezna. Walka o tytuł mistrza szachowego miasta Gniezna zakończy się prawdopodobnie w przyszłą środę. Dotychczas rozegrano 258 partyj. Najpoważniejsze szanse do zdobycia zaszczytnego tytułu mają pp. Radwański, Gawrych, dr. Schittek, Mallow, Seredeński oraz Eliks.

Z Poznania.

Budżet miasta. Na posiedzeniu rady miejskiej m. Poznania wniesiony został budżet administracyjny na rok 1927/28 Budżet jest zrównoważony w wydatkach i dochodach sumą 27½ milj. zł., przyczem suma ta jest złożona z 15 wyodrębnionych pozycji. Przedsiębiorstwa komunalne zamykają budżet kwotą 25½ milj. zł. W roku przyszłym budżet przewiduje szereg prac inwestycyjnych, które dadzą zatrudnienie bezrobotnym.

„Ksiądz" Okoń przybył.

Wczoraj przybył tu ks. Okoń który pragnie na terenie Poznania założyć ekspozyturę swego stronnictwa. Możliwość powodzenia ks. Okonia na tutejszym terenie należy oceniać bardzo sceptycznie.

Zbąszyń.

Woźnica firmy Młyn Parowy i Tartak w Zbąszyniu, miał polecenie dostawić do Zbąszynia mąkę. Gdy się ściemniło, zauważył, że szedł za wozem jakiś osobnik lecz jechał dalej nie przeczuwając nic złego. Dopiero na szosie wolsztyńskiej, kiedy zbadał wóz, zauważył brak 2 ctr. żyta. Poprosił więc nadchodzącą właśnie osobę, aby dopilnowała wozu, sam zaś udał się na poszukiwanie zguby. W pewnej odległości znalazł skradzione żyto w rowie Złodziej widocznie, widząc nadchodzącego woźnicę porzucił zdobycz i ulotnił się.

Gratyfikacje gwiazdkowe. Tutejszy kierownik urzędu graniczno-celnego p Juljan Szykier otrzymał w roku ub. 400 zł., a w roku bieżącym 2000 zł. gratyfikacji gwiazdkowej, natomiast dalszym urzędnikom dano gratyfikacje w wysokości od zł. 20 — 75. p. Szykier, naturalnie pochodzący z Kongresówki, dawn urzędnik rosyjski, osoba 70 lat stara, który z dniem 1 stycznia 27. r. idzie na emeryturę miał w ciągu roku z powodu choroby i niedomagań przeszło 4 miesiące urlopu. Jest to osoba bezdzietna, uposażona dość dobrze, bo pobierająca pobory 6-tej klasy Czy nie należałoby dalszym urzędnikom celnym mającym liczne rodziny, o połowę mniejsze pobory i którzy doprawdy 4 miesiące w roku nie świętowali, dać cośkolwiek większą gratyfikację?

A oni... jadą.

Wczoraj nad szlakiem, którym długie lata
Szły żywe trupy – nieszczęśni tułacze,
Z gniazd wyrywani ręką cara-kata, —
Przemknęło Orlę bieluchne, junacze,
A gdy leciało, drżały kości lasze,
Zdając się szeptać: Witaj wolne Ptaszę!

A gdy leciało, azjatyckie ludy,
Nawet złowrogie latawca Ojczyźnie,
Nadpowietrznemi zachwycone cudy,
Poczuły dla Niej jakieś serca bliźnie
I pomyślały, stojąc w zgodnym chórze:
Polska jest zdolna wydrzeć piorun chmurze!

To było wczoraj; dziś znów płyną wieści,
Pełne dla Ciebie, o Macierzy luba,
Niezmiernie miłej, balsamicznej treści:
Oto ułani — Twa odwieczna chluba,
Pchnięci za morze na popisy jazdy, —
Znów zajaśnieli, by przecudne gwiazdy.

I gdyby spytać, żaden z nich nie powie,
Co ich tak dziwnie zelektryzowało:
Czyli z duchami byli w jakiejś zmowie,
Czy echo surm Twych tam im zaśpiewało,
Dość, że zaszumiał wichr błyskawiczny
I—spadły laury na ich młode głowy.

I stoją ludów wybrańcy zdumieni
I cnych yankesów nieprzejrzane roje —
I wszyscy patrzą na czar tych promieni,
Co ozdabiają dzielne syny Twoje,
A oni... jadą w blasków swych ozdobie,
By oddać laury, nawet życie — Tobie!...

Szczucin, w grudniu 1926.

Ks. JÓZEF MARKOWSKI.

Odznaczenie profesora Wolnej Wszechnicy.

Warszawa, 17. 12. (tel. wł.) Rada naukowa szkoły dziennikarskiej przy Sorbonie nagrodziła srebrnym medalem rozprawę dyplomową z zakresu dziejów polskiej pracy emigracyjnej w latach 1831—1848 p. dr. Witolda Łucjana Langrada, profesora szkoły dziennikarskiej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie.

Uciekł sekretarz konsulatu austrjackiego.

Warszawa, 17. 12. (tel. wł.) Onegdaj zbiegł w niewiadomym kierunku sekretarz konsulatu austrjackiego w Łodzi, Stolberg. Zbieg zabrał ze sobą pieczęcie urzędowe i zdefraudował większą sumę. Istnieje podejrzenie, że udał się on do Rosji.

Czego już nie fałszują!

Warszawa, 17. 12. (tel. wł.) Aresztowano tu Abrahama Gewirtsmanna, który sam cechował odważniki i dlatego mógł je sprzedawać po cenie znacznie niższej od opatrzonych stemplem rządowym. Wyprodukował on w ciągu roku około 30.000 kompletów i naraził skarb państwa na przeszło 30.000 złotych szkody. Jednocześnie z Gewirtsmannem ujęto dwóch hurtowników, którzy jego falsyfikaty rozsyłali po całej Polsce, a także szereg innych osób wplątanych w oszustwo.

Manewry w Prusach Wschodnich.

Królewiec, 16. 12. (AW.) Mimo, że prasa niemiecka oburzyła się na wiadomość Ajencji Wschodniej o wielkich manewrach niemieckich w Prusach Wschodnich na pograniczu Polski, uważając wiadomość za nieprawdziwą — możemy donieść dalsze szczegóły z manewrów. Głównemi punktami operacyjnemi były miasta Tylża, Szczytno, Olsztyn, Prabuty i Susz. W ćwiczeniach brały udział 3—4 pułków regularnej armji niemieckiej pozatem oddziały kawalerji, oddziały lekkich i ciężkich karabinów maszynowych oraz tanki. Manewrami kierowali oficerowie niemieckiego sztabu generalnego.

Że manewry miały wyraźny charakter akcji wojennej na wypadek konfliktu z Polską, świadczy o tem chociażby fakt, że na raucie wydanym na zakończenie manewrów na odcinku olsztyńskim jeden z pułkowników **wzniósł toast na pomyślność jak najszybszego przeprowadzenia planu przerwania korytarza pomorskiego.**

Manewry nie miały tego niewinnego charakteru, jak głosiły pisma niemieckie.

Przestroga generała Castelnau przed twierdzą w Królewcu.

Paryż, 16. 12. AW. „Echo de Paris“ publikuje dzisiaj artykuł generała de Castelnau, w którym wykazuje on konieczność wzmocnienia armji francuskiej i jej uzbrojenia. Gen. Castelnau porównywa niemieckie twierdze na wschodzie z dawnemi pozycjami nad Mozelą i wyraża obawy, że pierwsza dywizja armji niemieckiej w Królewcu może się zmienić na wypadek wojny w armję wypadową. Wobec odwołania międzyaljanckiej komisji kontrolnej, pierwszym nakazem dla Francji jest rozbudować system obronny i swoją armję.

Ze spraw bieżących.



Grabski: Prasa póty będzie tę bezrogę wydymać, aż nie pęknie...

Niesłychane zażydzenie zawodu lekarskiego w Polsce.

W Krakowie jest 40% lekarzy żydów. W Łodzi aż 66%. A ilu jest w Warszawie?..

Miejski Urząd Zdrowia w Krakowie wydał spis lekarzy praktykujących w tem mieście, z którego wynika, że w Krakowie z pośród lekarzy praktykujących, na ogólną liczbę 432 lekarzy **jest 160 lekarzy żydów, to znaczy około 40 procent. Na ogólną liczbę 69 kobiet lekarek jest 38 żydówek t. zn. 55 procent.**

Zażydzenie stanu lekarskiego w Krakowie jest minimalne w porównaniu z zażydzeniem stanu lekarskiego w Łodzi.

Oto ze świeżo wydanej publikacji magistratu m. Łodzi p. t. „Rocznik Statystyczny m Łodzi“, dowiadujemy interesujących i rewelacyjnych danych o procencie żydów wśród lekarzy w Łodzi.

Podług tych danych, Łódź w dniu 1 stycznia 1926 r. liczyła 418 lekarzy, w tej liczbie 353 mężczyzn i 65 kobiet.

Podział lekarzy łódzkich według wyznań:

Katolicy	107
ewangelicy	32
izraelici	238
inne wyznania	4
bezwyznan.	37
ogółem	418

A więc na ogólną ilość 418 lekarzy w Łodzi, jest **tylko 107 katolików, czyli 25 procent!**

Ponieważ tzw. bezwyznaniowcy rekrutu się przeważnie z pośród żydów, więc śmiało możemy tych 37 bezwyznaniowców zaliczyć do wyznania mojżeszowego. A okaże się, że w Łodzie jest 238 i 37 lekarzy żydów, co znowu da 275 lekarzy-żydów, a więc na ogólną liczbę 428 lekarzy **jest 66 procent lekarzy-żydów.**

Potworne cyfry statystyczne nie potrzebują żadnych komentarzy. Katolicy w Łodzi stanowią większość tylko wśród najciężej pracujących robotników, służby, rolników no i... żebraków.

Profesora Klucznikowa sowiety za karę wysyłają zagranicę. Podług doniesień „Rula“ w Moskwie na dyspucie o antysemityzmie zn. prof. Klucznikow w przemówieniu swojem o walce z antysemityzmem twierdził, że aby skutecznie walczyć, trzeba usunąć żydów z Moskwy a szczególnie z urzędów państwowych. Mowa jego wywołała oburzenie. Przeciwnicy są zdania, że mowa jego była podyktowana z polecenia wyższego. Rząd sowiecki, chcąc uspokoić opinję, zamierza wysłać Klucznikowa zagranicę.

Feljeton tygodniowy.

(Aktualności zagraniczne. — Nowa sól. — Rumunia i my. — Z kazania politycznego p. Sieroszewskiego. — Mussolini a Witos. — Jowisz a Piłsudski. — Niech piorunuje!)

Koszałki opałki zagraniczne — wielkie mycyje!

Ma się czem chełpić przemądrzały Mussolini, aż podatkiem na starych kawalerów!... Toć pamiętamy, że przed półtora rokiem „Dziennik Bydgoski“ w poradach sanacyjnych to właśnie proponował, a nie chełpił się tem tak dalece, żeby aż zagranica o tem musiała wiedzieć.

Naturalnie — co u nas wymysłem średniego umysłu, to gdzieindziej genialnym planem i to nie bylekogo!

Albo drugi mędrzec Kemmerer... Ten dopiero teraz prawi z namaszczeniem, że podatek obrotowy jest nonsensem, a przecież niema kupca i przemysłowca w Polsce, któryby nie potępiał takiego podatku od d[illegible]

Wogóle wszelkie podatki są nie potrzebne wobec trzydziestomiljardowego skarbu, za jaki uznano pokłady soli pod Kołomyją. Żeby tylko dobrze gospodarzyć tą solą!

Onego czasu Rosja sprzedała Anglji cukier, który w innem opakowaniu i oczywiście z inną już ceną wracał do Rosji.

Myśmy też zarażeni gospodarką rosyjską; słuszna tedy obawa, abyśmy nie zaprzepaścili soli zagranicą, sobie tylko tyle zostawiając, ile potrzeba do wyrobu łez, które zawierają spory procent soli.

Rumunja zaś strasznie dmie nosa, że się zdobyła na pogrom żydów, jak gdyby chciała pokazać, że stać ją na to. Przed wojną maleńka Rumunijka tchórzyła przed lada ruchawką bałkańską, dziś opuchła Bukowiną i Siedmiogrodem, panoszy się i pozwala sobie na puszczanie krwi żydkom.

Czy to nie prowokacja wobec Polski?

Wszak u nas dziesięciu żydkom ongi obcięli Hallerczycy pejsy, to aż w zażydziałej Ameryce zrobił się gwałt, ale sąsiadce Rumunji wolno pohulać z żydziakami po kozacku. I kto to robi? — Młodzież akade[illegible]ka.

Fe!

W Polsce za taki wybryk reagowanoby inaczej: zamkniętoby wszystkie uniwersytety, zwłaszcza wtedy, kiedy te[illegible] oświaty piastował p. Grabski, wielki sanator skarbu kosztem oświaty.

Są i pospolitsze zjawiska, o których zagranica rozpisuje się, jak conajmniej o kometach. Taki sobie konkurs piękności kotów angielskich oblatuje w ilustracjach wszystkie lądy, a o bydgoskiem konkursie urody kobiecej nie wie — za pozwoleniem — pies guzy.

Do tego stopnia jesteśmy skromni.

Dopieroż nam jaki Sieroszewski musi przypomnieć, że mamy własną wielkość, własną oryginalność, własne cuda historyczne i bieżące.

Kiedy dostojny mówca przejechał się po faszyzmie, wynikłym z natury ex-Rzymian, ex-żołnierzy z krwi i kości, można było obawiać się, że namaści nie polskiego twórcę faszyzmu nie kogo innego, jeno Witosa.

Włochy — to kraina gorącej krwi militarystów, zdobywców, a my cichi rolniki, bartniki — słowem ex-piasty; a jak Rzymianom rózgi i topory, tak nam radło i cepy przystoją. Przeto na sali lękano się takiego porównania, które w konsekwen[illegible] berło chłopu z chłopów, Piastowi z Piastów, czyli Wincentemu z Wierzchosławic.

Jednak Sieroszewski nie zakrzyknął: — „Chłop potęgą jest i basta!“

On wykazał, że w polskim człowieku, pracującym na roli siedział także żołnierz, i to mu się udało. Zrobiło się na sali ciepło i krzepko.

I co, co go słuchali, zapomnieli o bałaganie rządowym, o tajemnicach polityki wyższej, o fermencie społecznym, o zawiści klasowej, nawet o zbliżających się świętach, a oddali się pięknym marzeniom o legendarnym mężu, który milczy...

W tem podobny nasz marszałek Piłsudski do Jowisza; Jowisz również rzadko się odzywa, ale zato jak huknie piorunem, to na miesiąc przynajmniej ludzie o nieczystem sumieniu mają nauczkę, że piorun śpi w obłokach.

Zali — według Sieroszewskiego — armja polska ma być dla marszałka tem, czem Cyklopi dla Jowisza? Zali ona ma wykuwać pioruny na przywrócenie ładu, karności, sprawiedliwości.

Jeśli tak, to niech biją pioruny, byleby dobrze trafiły tam, gdzie się panoszy niegodziwość, brud, przekupstwo, zła wola.

Przecierpimy burzę w nadziei, że po niej jaśniejsze zakwitną pączki pracy i cnót obywatelskich.

Bydgoszcz, 18 grudnia 1926 r.

Kr. Stasicki.

Pamiętać, przed świętami..!

W terminie od 15—25 bm. przedłożą listowi prenumeratorom pocztowym kwitki abonamentowe na przyszły kwartał. Można zażądać również kwitku miesięcznego tylko na styczeń lub też na dwa miesiące następnego kwartału, tj. na styczeń i luty razem; każdy listowy jest zobowiązany do uwzględnienia każdego życzenia.

Z powodu świąt Bożego Narodzenia będzie miała poczta mało czasu na załatwianie zamówień na przyszły okres czasu. Dlatego zalecamy z odnowieniem przedpłaty nie zwlekać i uskutecznić to natychmiast celem uniknięcia ewentualnej przerwy w dostawie „Dziennika Bydgoskiego". Kto gazetę dopiero po Gwiazdce zamówi, zgóry naraża się na utratę pierwszych styczniowych egzemplarzy.

Dlatego prosimy raz jeszcze odnowić abonament możliwie odwrotnie, najpóźniej w wyżej wspomnianym terminie do dnia 25 b. m.

Tczew.

Pożegnanie ks. Ryczakowicza. W piątek wyjechał ks. wikary Ryczakowicz, żegnany przez tłumy swoich parafjan na Nowem Mieście. Odwieziono go pięknie udekorowanem w kwiaty autem na dworzec, gdzie przy odejściu pociągu żegnała odjeżdżającego orkiestra założona przed rokiem przez ks. Ryczakowicza.

Delegacje tczewskie u wojewody. Wojewoda pomorski przybył o godz. 11,30 do magistratu, gdzie po przywitaniu, w dłuższem przemówieniu wyłuszczywszy cele pracy samorządowej, życzył Tczewowi jaknajwiększego rozwoju. Zaraz po przemówieniu zaczął przyjmować delegacje w nast. porządku: pierwszym był inspektor szkół p. Binek, następnie delegacja rzemieślników w osobach pp. Wilgi, Hajdasza, Piotrowskiego i Gryfkowskiego, potem delegacja restauratorów, których zastępowali pp. Przybyłowski, Belau, Szczuraszek i Rychter, pp. Wędołowskiego i Wasiańskiego inżynierów, p. Pawelczaka, prezesa Z. O K. Z. a także p. Mandelę, zastępcę tutejszych żydów. W sprawach osobistych byli u p. wojewody pp.: Oretolski Franciszek, Schmidt i Pasikowski. Po załatwieniu się z delegacjami p. wojewoda pojechał zwiedzić most na Wiśle, a stamtąd prosto udał się do Gniewu samochodem.

Wyrafinowany bandycki pomysł. W tych dniach jeden z rzeźników tut. powracając przed wieczorem ze Twaroszyna, dokąd peździł po zakup bydła i trzody, został zatrzymany na szosie niedaleko Czarlina przez jakaś młodą kobietę, która prosiła go, ażeby ją podwiózł w stronę jej zamieszkania, na co też chętnie przystał. W czasie jazdy, dziewczynka ta w niezbyt poprawnej mowie niemieckiej, zaproponowała mu, aby zjechał na boczną drogę, dla uskutecznienia pewnej propozycji, co właściciela wehikułu poniekąd zastanowiło. Przyjrzawszy się dobrze młodej paniusi, spostrzegł chociaż w półmroku, że to są rysy młodego chłopaka, i to go zniewoliło spojrzeć na stóg słomy nieopodal stojący, za którym ujrzał kryjących się dwóch drabów. Widząc zasadzkę na siebie, nie namyślając się długo wyrżnął tę niby młodą dziewczynę z taką siłą w twarz, że ta spadając z wozu, uderzyła głową o kamień, podnosząc straszny krzyk i rwetes. Wówczas ukryci bandyci wyskoczyli z za stogu słomy, rzucając się w stronę bryki, nasz bohater, widząc co się święci, batem podciąwszy rącze konie, uciekł jeszcze w sam czas.

Lepiej w mrokach ciemności. Przy ulicy Chłodnej na Nowem Mieście, wszystkie lampy elektryczne a nawet przewody, które tam niedawno założono, kompletnie zniszczone zostały przez niewiadomych złoczyńców, którym widocznie światło przeszkadzało do ich niecnych uczynków. Niedość tego, w sobotę skradli znów 6 żarówek na ulicy Hallera.

Udogodnienie ze strony Kasy Skarbowej. Kasa Skarbowa, chcąc uniknąć natłoku przy kasie przy wykupywaniu świadectw (patentów) przemysłowych, urządza w dniach 27 i 28 bm. kasę pomocniczą w Pelplinie, w biurach sołectwa, a w dniach 29, 30 i 31 grudnia w Tczewie, w sali posiedzeń Magistratu. Kasy te, które tylko załatwiać mają patenty, będą otwarte od godz. 8 rano do 1 po południu i od 3 do 5 po poł. dla interesentów.

Rezultaty zbiórki „Tygodnia Lotniczego". Sprawozdanie ze zbiórki ulicznej „Tygodnia lotniczego" 1926 r. głosi: zebrano razem zł. 210.54. Całą tę sumę odesłano do Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Toruniu.

Rozporządzenie p. starosty. Rozporządzeniem p. starosty (Orędownik pow. nr. 56) przymusowe obwody kominiarskie zostały zniesione, natomiast pozostaje przymusowe czyszczenie kominów przez rzeczowych i kwalifikowanych mistrzów kominiarskich. Każdy właściciel jest zobowiązany zawrzeć umowę z jednym kominiarzem z wyżej podanemi kwalifikacjami i przedłożyć ją władzy na żądanie.

Zebranie Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół powszechnych.

W dniu 4 bm. w hotelu Centralnym przy Rynku, odbyło się zebranie nauczycielstwa szkół powszechnych, przy współudziale 40 nauczycieli. Poseł Nowicki, który specjalnie przybył z referatem w sprawach uposażeniowych i organizacyjnych, w bardzo rzeczowem przemówieniu zbijał przedewszystkiem szpetne zarzuty, zaliczające Stowarzyszenie nauczycieli do organizacji politycznych i dzielnicowych.

Zainteresowano się wiadomością, że zarząd główny Stow. zajął stanowisko u rządu, w celu polepszenia bytu materjalnego nauczycieli. Starania te wprawdzie nie dały w tej chwili żadnych dodatnich wyników, jednakowoż rząd zgodził się na pewne ustępstwa, mianowicie: jest gotów znieść ustawę sanacyjną z dnia 17 grudnia 1925 r. i podwyższy pobory w formie dodatków nadzwyczajnych.

W ciągu omawiania spraw organizacyjnych Stowarzyszenia, poseł Nowicki podał myśl utworzenia w Tczewie wyższego kursu nauczycielskiego, co obecni życzliwie przyjęli.

W toku obrad nad ustawą nauczycielską, poseł Nowicki dał wyczerpujące wyjaśnienia w sprawach kwalifikacji, stabilizacji, przeniesień i emerytury.

ZMARLI:

Ś. p. **Michał Bukalski,** ojciec ks. prob Bukalskiego z Łobżenicy, zmarł w 78 roku życia w Strzelnie.

Ś. p. **Juljanna z Różańskich Grienowa,** lat 74 w Poznaniu.

Ś. p. **Franciszek Weis,** lat 40 w Lesznie.

Śp. **Juljan Sawulski,** lat 31 w Toruniu.

Chojnice.

Osobiste. Komisarz straży celnej Domachowski, kierownik Inspektoratu Chojnice, na początku stycznia 1927 wyjeżdża na I. kurs dla kierowników inspektoratów do Centralnej szkoły straży celnej w Górze Kalwarji pod Warszawą. Kierownictwo inspektoratu w czasie trwania kursu, obejmie w zastępstwie p. komisarz straży celnej Popiel, kierownik komisarjatu Chojnice.

Z życia Tow. Handl. Żywotne Tow. Pracowników Handl., chcąc w swem gronie spędzić wieczór wigilijny, urządza w czwartek, dnia 23 bm. w hotelu „Bristol" tradycyjny opłatek dla członków i sympatyków, połączony z różnemi niespodziankami itp. Na powyższy wieczorek obiecał przybyć miły i szanowany gość, ks. dr. Kirstein.

Jasełka w „Lutni". Towarzystwo śpiew. „Lutnia" urządza dnia 2 stycznia w hotelu Centr. „Wieczór kolend" połączony z odegraniem „Jasełek". Próby i przygotowania w toku.

Zmiany w prokuraturze i sądzie okręgowym. Jak już poprzednio pisaliśmy, naczelny prokurator p. Piskozub, oraz prokurator p. Czernic, występują ze służby państwowej i zakładają biuro adwokackie w Tucholi. Obecnie dowiadujemy się, że cieszący się niezmiernem poszanowaniem dyr. sądu p. dr. Buraczyński, oraz sędzia dr. Felferbaum, opuszczają swe stanowiska służbowe z dniem 1-ego stycznia. Pan dr. Buraczyński, zakłada biuro adwokackie w Chojnicach, zaś dr. Felferbaum wyjeżdża do Bydgoszczy, gdzie zamierza zająć się praktyką adwokacką.

Czy pracownicy magistraccy otrzymają 13 pensję? W dniu 21 bm. zbierają się ojcowie miasta na posiedzenie. Między innymi będzie rozpatrywana sprawa udzielenia 13-ej pensji pracownikom magistrackim.

O wykup świadectw przemysłowych. Kasa Skarbowa przypomina wszystkim zainteresowanym kupcom i przemysłowcom, aby jeszcze w terminie przedświątecznym wykupili świadectwa przemysłowe, handlowe itp., celem uniknięcia natłoku i zbędnego wyczekiwania przy kasie.

Kartuzy.

Wiec „Rozwoju". Ub. niedzieli w wielkiej sali p. Krefta odbył się wiec „Rozwoju" przy licznym udziale wszystkich sfer obywateli miasta i okolicy. O godzinie 1-ej krótkiem lecz treściwem przemówieniem zagaił wiec członek komitetu p. Paszkie. Referat o sprawie żydowskiej wygłosił zaproszony p. Bernard Żmudziński z Bydgoszczy. Niestrudzony mówca blisko w dwugodzinnym referacie wyjaśnił, dlaczego żydzi występują wrogo przeciw Polsce. Obszernie wyświetlił nadużycia i ciemne plamy rasy żydowskiej w Polsce, jak szerzenie paserstwa, paskarstwa, przemytnictwa, handlu żywym towarem, podrabianie pieniędzy, czarną giełdę, szpiegostwo polityczne, propagowanie bandytyzmu, szerzenie anarchji, zabijanie podstaw moralności, zabójstwa, trucicielstwa, oszustwa, krzywoprzysięstwa i fałszywą denuncjację, fałszowanie paszportów, — To są posiewy kultury żydowskiej.

W końcu referatu mówca wzywa obecnych do urzeczywistnienia hasła „Swój do swego, po swoje" i podaje wskazówki, jak należy postępować, aby Ojczyznę odżydzić. W ostrych słowach piętnował tych szabesgojów, którzy żydom odnajmują mieszkania, sklepy, sprzedają domy itd. — **„Szachrując z żydem — stajesz się łajdakiem. Krzywdząc Polaka — nie zwij się Polakiem!"**

Długotrwałemi oklaskami podziękowała publiczność p. Żmudzińskiemu za jego tak wyczerpujący referat. — Po wyczerpującej dyskusji przewodniczący wiec zamknął.

Wiadomości z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 18 do 24 bm. włącznie apteka „Pod Orłem", Stary Rynek, tel. nr. 7.

Książnica miejska im. Kopernika (Wysoka 12, tel. 940) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9,30—12 i 16—19,30.

Bibljoteka T. C. L. przy ul. Wysokiej 12 otwarta codziennie od godz. 11 do 13 i od 15,30 do 18,30; w niedziele tylko od 11 do 13. Filja na Jakóbskiem przedmieściu, ul. Lubicka 44), tylko w niedziele od godz. 14 do 15.

Dyrekcja Teatru Pomorskiego w Toruniu prosi wszystkich posiadaczy legitymacyj, upoważniających do wolnego wstępu na przedstawienia teatralne, do zgłoszenia się w kancelarji Teatru. celem wymiany dotychczasowych na nowe. Wymiana musi być uskuteczniona najpóźniej do dnia 23 bm.

Oszustwa garderoby i bielizny wartości 200 zł. na szkodę Górny Marty, dopuściła się jakaś nieznana dotychczas osoba.

Systematyczna kradzież pieniędzy. Dnia 15 bm. Paczuszka Anna zgłosiła w policji systematyczną kradzież pieniędzy na ogólną kwotę 300 do 400 zł.

Aresztowania. Dnia 16 bm. aresztowano względnie tymczasowo przytrzymano jedną osobę za włóczęgostwo, jednę za kradzież kieszonkową, jednę na kradzież zwykłą, jednę za pijaństwo, jednę za włóczęgostwo i bez środków do życia i 3 za spowodowanie zbiegowiska na ulicy.

Włamanie. W nocy z dnia 14 na 15 bm. włamali się nieznani dotychczas sprawcy do mieszkania Budzińskiego Walerjana i skradli 100 zł. gotówki oraz 13 dolarów.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 15 bm. na dworcu Toruń-Przedmieście, podczas przetaczania wagonów, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik L. J., któremu wagon odciął prawą nogę poniżej kostki. Po założeniu prowizorycznego opatrunku odwieziono nieszczęśliwego do lecznicy miejskiej. Dochodzenia w ustaleniu winy w toku.

Półmiesięczny jarmark na bydło i konie, który się odbył dnia 16 bm na targowicy miejskiej, z powodu śniegu i nocnej wichury, jaka szalała w nocy z dnia 15 na 16, zgromadził niezbyt wielką ilość handlujących. Prawdopodobnie brak ogólny gotówki przed świętami wpłynął na znikomą ilość nabywców.

Kradzież garderoby. W nocy z dnia 14 na 15 bm. włamano się do mieszkania Lisewskiego Antoniego i skradziono garderobę i bieliznę wartości około 350 zł. Złodzieje spakowawszy łup, ulotnili się niespostrzeżenie.

Przyłapany na kradzieży. Na gorącym uczynku kradzieży przytrzymany został niejaki G. B., pochodzący z Łodzi, który skradł z kasy bufetowej na dworcu Toruń-Przedmieście 40 zł. gotówki. Sprawcę osadzono w więzieniu.

Skargi mieszkańców Podgórza. Mieszkańcy Podgórza skarżą się, że miejscowe władze nie robią nic w celu przyspieszenia otwarcia zamkniętej niedawno z powodu przeprowadzki do nowego lokalu apteki p. Boguszewskiego. Pan B. wynajął nowy lokal obok zajmowanego, mieszkania nauczyciela p. Wiśniewskiego. Kiedy apteka miała być otwarta, p. W. nie dopuścił p. B. do wynajętego mu lokalu na aptekę i wskutek tego sporu ludność miejscowa narażona jest na trudności w uzyskaniu lekarstw, które uskuteczniać musi dopiero w Toruniu-Mieście.

Rozporządzeniem ministra spraw wojskow. kapitan Mieczysław Konarski, 4 p. lotniczego, mianowany został komendantem parku tegoż pułku; kapitan Rudolf Ostrihańsky, ze stanowiska wykładowcy w ofic. szkole artylerji przeniesiony został na stanowisko dowódcy kadrowej baterji szkolnej; podpułk. Jan Ryż, z 16 p. a. p. przydzielony zstał do P. K. U. w Toruniu na przeciąg 6 miesięcy.

Nowo powstała przy toruńskim Klubie Wioślarskim sekcja narciarska, przewiduje w razie pomyślnych warunków śniegowych, szereg wycieczek do terenów górzystych, jak Golubia, Czerska i in. Zapisy do sekcji przyjmuje i informacji udziela prezes klubu, p. T. Pułkowski, Pomorski Bank Rolniczy.

Procesował się o dwa korce żyta i dostał rok więzienia. Jan Dębowski, rolnik z Wielkich Radowisk, w czasie sporu ze swym sąsiadem o dwa centnary żyta, miał namawiać świadka Karmańskiego do fałszywych zeznań na swoją korzyść, za co w tych dniach stanął przed kratkami sądowemi w Izbie karnej. Oskarżony nie przyznał się do winy. Sąd po zaznaniach zaprzysiężonego świadka, którego oskarżony namawiał do fałszywych zeznań, skazał Dąbrowskiego na jeden rok ciężkiego więzienia i pozbawienie prawa składania przysięgi.

O spowodowanie śmierci własnej córki w czasie połogu, z powodu niewezwania akuszerki, stawała przed sądem Karolina Czernikowa z Łopatowca. Sąd po przesłuchaniu świadków i znawcy, lekarza dr. Zielińskiego, uznał winę oskarżonej i skazał ją na 3 mies. więzienia, z odroczeniem kary do dwóch lat.

Nowa placówka polska. Odbyło się poświęcenie i uruchomienie browaru toruńskiego, wykupionego przez przemysłowców polskich z rąk niemieckich. Browar zatrudnia około 60 polskich robotników i urzędników i jest jedynym tego rodzaju przedsiębiorstwem polskiem na tutejszym terenie. Nowy zarząd przedsiębiorstwa z okazji uroczystości wyznaczył dla niezamożnych obywateli m. Torunia 1500 zł.

KRONIKA

Bydgoszcz, sobota dnia 18 grudnia 1926

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Gracjana.
Jutro w niedzielę Urbana. Nemezjusza.
W poniedziałek Dominika, Eugenji i Makarego.
Wschód słońca o godzinie 8. 2.
Zachód słońca o godzinie 3. 44.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH

Od poniedziałku 13 bm. do poniedziałku 20 bm. dyżurują następujące apteki:
Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa
Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6

MUZEUM MIEJSKIE. Muzeum Miejskie przy Starym rynku otwarte codziennie od godz 9 do 3, w sobotę od 9 do 2 w niedzielę od godz 11. do 1 Obecnie w Muzeum wystawa obrazów artysty malarza Bolesława Lewańskiego.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę witana salwami oklasków „Gri-Gri“ wspaniale wystawiona operetka P. Linke, pełna prześlicznych melodji i ewolucji na tle wybornego libretta okraszonego niewymuszonym dowcipem i humorem, wstępnym bojem osiągnęła niezwykły sukces. Znakomita primadonna p. Saryusz-Wilkoszewska, jako główna bohaterka jest doskonałą i wraz z p Żabczyńską, p. Reminem i reżyserem Zonerem na czele dobrze zgranego zespołu w osobach pp. Morozowiczowej, Piekarczykówny Baczyńskiego Klimaszewskiego, Strzeleckiego i Zastrzeżyńskiego zbiera rzęsiste oklaski przy otwartej kurtynie. Brawom i bisom niema końca Ogólny poklask zdobył sobie również balet z uroczą Popielewską i Fabianem Bogata oprawa dekoracyjna pendzla St Węgrzyna. Zwiększoną orkiestrą dyryguje kpm. Dawidowicz.

„Tomcio Paluch“ w niedzielę popoł. przepiękna baśń fantastyczna H. Zbierzchowskiego będzie dla naszych milusińskich po cenach najniższych w nadchodzącą niedzielę dnia 19 bm. o godz 4. po południu.

— **Wczorajsza premjera z operetki „Gri-Gri“,** odbyta przy wypełnionej po same brzegi widowni, doznała tryumfalnego powodzenia. Zanim podamy szczegółowe sprawozdanie z tego pięknego przedstawienia zaznaczamy na razie, że tym razem dyrekcja bydgoskiego Teatru Miejskiego starannością reżyserji, doborem solistów, jakoteż zewnętrzną oprawą tej operetki, sama siebie przeszła; stąd też przypuszczać można że „Gri-Gri“ przy tak wspaniałem wystawieniu może liczyć na pewne powodzenie przewyższające nawet powodzenie „Lalki“ i „Skalmierzanek“.

Publiczność bawiła się setnie, i zaśmiewała się do rozpuku z kawałów p Zonera, jakoteż z całej akcji tej operetki czego dowodem były huczne oklaski i ustawicznie powtarzające się salwy serdecznego śmiechu. Cieszymy się z tego sukcesu.

— **P. poseł Langier** nadesłał nam obszerny list w sprawie wojskowego obchodu rocznicy powstania państwa polskiego w dniu 12 listopada jako odpowiedź na atak „Gazety Bydgoskiej“. Stało się to tak późno, ponieważ p poseł Langier o owym ataku dopiero przypadkiem się dowiedział. List ten zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Dziennika“ w imię zasady, że każdy ma prawo bronić się przed podniesionemi przeciwko niemu publicznie niesłusznemi zarzutami.

— **Wieczór Kolend Polskich** odbędzie się staraniem tut. Towarzystwa Muzycznego jutro w niedzielę w auli gimnazjum Kopernika pl. Kochanowskiego o 8. wiecz. Na koncercie tym wystąpi znakomity pianista prof Wł. Burkath z Warszawy, który wykona własne transkrypcje fortepjanowe kolend polskich, grane stale z kolosalnem powodzeniem. Szereg cudownych pieśni kolendowych opracowanych przez Niewiadomskiego odśpiewa p. Halina Urbańczyk'ówna, a chór Towarzystwa Muzycznego pod batutą dyr Kabacińskiego, wykona kilka potężnych kolend, opracowanych przez Kazurę Niewiadomskiego i innych. „Wieczór“ ten będzie bezwzględnie „gwoździem“ nadchodzącego sezonu gwiazdkowego, tak ze względu na wykonawców, jak i wspaniały i urozmaicony program obejmujący twórczość kolendową polską od najdawniejszej do najbardziej nowoczesnej. Fortepjan koncertowy Blüthnera z firmy B Sommerfelda. Sprzedaż biletów w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego Gdańska 16-17.

— **Z Towarzystwa Muzycznego.** Przypomina się członkom Towarzystwa, że ze zniżek na koncert korzystają tylko członkowie za okazaniem kwitu na uiszczoną składkę za ostatni miesiąc. Na niedzielny „Wieczór Kolendowy“ przysługuje członkom zniżka 25%

— **Baczność ostatni raz! Jutro** w niedzielę o 3 popoł. w sali Resursy Kupieckiej po raz ostatni zostaną odegrane jasełka przez wychowanków domu św. Józefa. Wstęp dla starszych 1 złoty, a dla młodzieży 50 groszy. Całkowity dochód z jasełek na zakup żywności dla domu św. Józefa. Czy znajdzie się taki w Bydgoszczy co nie przyjdzie w niedzielę zobaczyć tych przecudnych jasełek? Napewno nie Zatem przybywajcie jaknajliczniej. Zapełnijcie salę po brzegi. Ucieszcie wychowanków Domu św. Józefa, żeby mieli tę satysfakcję, że praca ich i wysiłek aby wystawić jasełki jaknajokazalej, była choć w ten sposób nagrodzona.

— **Z Ligi Katolickiej.** W ub. czwartek w sali Patzera odbył się odczyt pod egidą Ligi Katolickiej na który stawili się bardzo licznie członkowie i sympatycy Ligi Ponieważ zapowiedziany prelegent z Poznania w ostatniej chwili zawiódł, odczyt na temat „Rozłam w sekciarstwie Hodura“ wygłosił ks. prob Skonieczny. Wywodów prelegenta zebrani wysłuchali z dużą uwagą, nagradzając go oklaskami.

— **Katolickie Tow. Robotników Polskich parafji Najświętszego Serca Jezusa,** urządza w niedzielę 19. grudnia o godz. 4.30 w Ognisku obchód gwiazdkowy z krótkiem przedstawieniem amatorskiem. Wstęp na salę dla członków Tow. z rodziną tylko za okazaniem legitymacji.

— **Sprawa szkoły jednolitej i ustawa sanacyjna** będą przedmiotem obrad nadzwyczajnego zebrania Koła bydgoskiego T. N. S. W., w poniedziałek 20. bm. o godz 17 w auli państw. gimnazjum humanistycznego Na zebranie to zostali zaproszeni pp. posłowie bydgoskiego okręgu wyborczego, i kilku innych, sprawami szkolnemi żywiej się interesujących nauczycielstwo wszystkich szkół średnich w Bydgoszczy i w miastach bliżej położonych, bez względu na przynależność do T. N. S. W., wreszcie tutejsi pp inspektorowie szkolni i towarzystwa, celami i charakterem pokrewne Towarzystwu Nauczycieli szkół średnich i wyższych Celem tego zebrania będzie zapoznanie pp. posłów i innych zaproszonych gości z opinją nauczycielstwa szkól średnich o wymienionych wyżej sprawach, w szczególności o niebezpieczeństwach, kryjących się w aktualnych pomysłach reformy ustroju szkolnego.

— **Baczność, koledzy rzeźnicy!** W niedzielę, dnia 19. bm odprawiona będzie msza św. w kościele Serca Jezusowego o godz. 9 rano na intencję cechu. Obowiązkiem każdego członka jest stawienie się w kościele pod sztandarem.

Gutkowski, cechmistrz.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 22 grudnia br. dowództwo 61. pp przeprowadzi ostre strzelanie na strzelnicy bojowej w Jachcicach. Wszystkie pobliskie drogi będą strzeżone przez posterunki wojskowe.

— **Walne zebranie Koła djecezjalnego XX. Prefektów** odbędzie się w Poznaniu w środę dnia 22 bm. o godz. 11 w salce „Szkoły społecznej“ ul. Podgórna 12b Zebranie zarządu tamże pół godziny wcześniej. Na porządku dziennym: Powitanie ks. Prymasa, wykład ks. Powla: „Kwestja seksualna a wychowanie młodzieży“ i sprawy organizacyjne.

(—) X. Palkowski.

— **Wieczór Gwiazdkowy żeńskiej szkoły wydziałowej.** W niedzielę, dnia 19 bm. o godz 7,30, odbędzie się w auli szkoły (Konarskiego 1), wieczór gwiazdkowy. Na program składają się śliczne kolędy, wykonane przez chór szkolny, deklamacje i obrazek fantastyczny „Przędza snu“. Aby wywołać miły nastrój gwiazdkowy, przybędą weseli „kolendnicy“, ukaże się wróżka, która zamieni zniszczone zabawki w żywe istoty, tańczące przed oczyma zdumionych dzieci. Wstęp 1 zł. Dochód przeznacza się na kolonje wakacyjne drużyny harcerskiej.

Obchody gwiazdkowe urządzają: w sobotę 18 bm.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie wieczorem o godz. 8.30 w sali Resursy Kupieckiej.

Klub wioślarski „Gryf“ wieczorem o godzinie 9 wieczorem w salce Kasyna Cywilnego przy ul Gdańskiej.

W niedzielę 19. bm.

Związek Pracowników Kupieckich wiecz o godz 8. w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej.

w poniedziałek 20. bm.

Tow Uczniów Kupieckich wiecz. o godz. 8 w sali hotelu Lengninga.

we wtorek 21. bm.

Bydgoski Klub Wioślarek wiecz. o godz. 8. w sali hotelu Lengninga.

— **Gwiazdka dla członków bezrobotnych Chrześc. Zjedn. Zawodowego** odbędzie się w niedzielę, dnia 26-go bm. popoł. o godzinie 2-ej w lokalu „Ogniska“, ul. Jagiellońska 71.

Wzywamy zarządy filjne, ażeby podały swych członków bezrobotnych jak i liczbę dzieci do sekretarjatu okręgowego, Dworcowa 2 do czwartku (włącznie), dnia 23-go bm.

Zgłaszający członkowie się osobno, winni koniecznie przedłożyć książkę członkowską.

Za Zarząd okręgowy Chrz. Zjedn. Zawodowego:
(—) **K. Kałdowski,** prezes okręgowy.
(—) **Gołąbek,** sker. okręgowy.

Z Czytelni dla Kobiet.

W poniedziałek dnia 20 bm. o godz. 7.30 odbędzie się w Czytelni dla Kobiet w Bydgoszczy, ul Krasińskiego 14 I ptr zebranie miesięczne połączone z „Herbatką Gwiazdkową“. Ze względu na to, że będzie to ostatnie zebranie w roku bieżącym, prosi się o jaknajliczniejszy udział wszystkich członkiń.

Równocześnie podaje się do wiadomości iż Zarząd łącząc przyjemne z pożytecznem postanowił obdarzyć w okresie przedświątecznym niewidome kobiety ze Schroniska. Panie, które pragną tym najbiedniejszym z biednych sprawić choćby małą przyjemność gwiazdkową zechcą łaskawie przynieść na zebranie jakikolwiek dar najskromniejszy (słodycze lub przedmiot praktyczny jak rękawiczki, szalik itp) Podarki z ramienia Czytelni dla Kobiet w Bydgoszczy zostaną wręczone Zakładow dla Cywilnych Niewidomych przy ul. Kołłątaja.

Ważne dla optantów.

W sprawie dalszego płacenia renty wypadkowej optantom polskim przez Bracką Spółkę Zawodową w Bochum, Konsulat Rzeczypospolitej w Essen komunikuje iż rokowania polsko-niemieckie doprowadziły obecnie do pomyślnego rezultatu, tak że na polecenie Urzędu Ubezpieczeń Rzeszy (Reichsversicherungsamt) w Berlinie Bracka Spółka Zawodowa (Knappschafts-Berufsgenossenschaft) w Bochum wyraziła gotowość płacenia rent, począwszy od 1. 10 br. tym optantom polskim, którzy wydaleni zostali z Rzeszy Niemieckiej Bliższe wyjaśnienia udziela Miejski Urząd Ubezpieczeń ul. Bernardyńska 1, pokój 2 w czasie od 8 do 12.30.

— **Na gwiazdkę dla b. wojaków** P. Ludwik Sosnowski im cechu blacharskiego złożył w naszej redakcji 20 zł. na gwiazdkę dla biednych członków Powstańców i Wojaków.

— **Zaginął.** Andrzej i Anna Hołubowie, Bydgoszcz Nowodworska 28, poszukują szwagra wzgl. brata swego Franciszka Zborowskiego, zamieszkałego u nich

Zborowski w sobotę dnia 11. bm poszedł rano o godz. 8. do biura, lecz w południe już nie wrócił do domu i odtąd zaginęły ślady jego.

Zborowski, niskiego wzrostu, szatyn, oczy piwne lat 23 ubrany był w jasne ubranie, jasną zimową jupę popielaty kapelusz i czarne kamasze Poszukiwania policyjne dotąd daremne. Hołubowie, podejrzewając nieszczęście, proszą usilnie aby ktokolwiek wiedząc o pobycie Zborowskiego, dał znać pod wyżej wymienionym adresem.

— **Zakład freblowski przy ul. Jagiellońskiej nr. 54 p Marji Boruniowej** podaje w przybliżeniu program zajęć: Kształcenie umysłu i serca dziecka urabianie charakteru drogą poglądową tj naprowadzanie przez rozmowy do samodzielnego myślenia, pobudzanie do obserwacji, stopniowe wzbogacanie mowy nowymi wyrazami. Pogadanki religijne, moralne, obyczajowe, z dziedziny przyrody o częściach ciała ludzkiego. Pogadanki o przedmiotach z otoczenia, podczas których dziecko zapoznaje się poglądowo z rzemiosłami narzędziami i do pewnego stopnia z figurami geometrycznemi.

Opowiadania treści historycznej służące za temat do pogadanek moralnych. W dni ciepłe wycieczki po mieście, w celu zapoznania się z ulicami placami, budynkami, odróżnianie architektury ładniejszych gmachów. Odpowiednie zastosowanie po pogadance mozajki, wyszywania wycinanek, budownictwa rysunków kreślenia, malowania, i modelowania Slojd drzewny i papierowy. Wielką rolę odgrywa ćwiczenie słuchu Wpływanie na rozwój fizyczny za pomocą gimnastyki szwedzkiej i do pewnego stopnia rytmicznej. Marsze i gimnastyki z kółkami Zadaniem zakładu jest równomierne ewolucyjne rozwijanie charakteru umysłu i ciała aby dziecko występujące z freblówki, w siódmym roku życia wniosło na ławę szkolną prawe serduszko i głębokie pragnienie wiedzy.

Zapisy codziennie od g. 10 do 1. popoł.

— **Zebranie plenarne „Akademickiego Koła Bydgoszczan“** w sprawie „Tygodnia Akademika“ odbędzie się we wtorek dnia 21 grudnia 1926 o godz. 4. w sali Klubu Polskiego. (ul. Cieszkowskiego). Obecność członków bezwzględnie obowiązkowa. Goście pożądani.

Włodzimierz Szuchiewicz sekretarz. **Jerzy Weimann** w. prezes.

Higjena różnych właściwości cery. W poprzedniej wzmiance, omawiając pielęgnowanie tłustej cery, skłonnej do wągrów, ostrzegaliśmy przed stosowaniem kremów, a zaleciliśmy do mycia gorącą wodę i proszek marmurowy „Miraculum“. Dla suchej natomiast i normalnej cery wskazane są: „Mollana“ krem i mydło neutralne „Miraculum“, tudzież Dr. Lustra puder egzotyczny.

Ciąg dalszy nastąpi.

Światowe echa bydgoskiej uroczystości 31 października.

(Dokończenie)

Zachodni brat słowiański z nad Wełtawy okazał w listach ogromną serdeczność. Wierzymy że z prawdziwym hołdem podaje słowa w których niepomiernie zachwyca się naszym Mistrzem. Wielu Polaków przebywało i przebywa w sąsiednich Czechach; mogą oni poświadczyć, że prawdziwe są słowa które nadesłał Vaclav Kredba nadradca magistratu w Pradze i tłómacz dzieł Sienkiewicza: „W Czechach Sienkiewicz jest tak popularny, jak i w Polsce". Te same niemal słowa brzmią z odpowiedzi prezydenta Czeskiej Akademji Wiedzy i Umiejętności p. Zubatego: „Henryk Sienkiewicz je i w Republice ceskoslovenské w nejsirsich konzich naroda znan, vysoko cenen a milovan etc." Akademja poczytuje za zaszczyt dla ziemi czeskiej że podczas sprowadzenia ciała Sienkiewicza z Szwajcarji, w Panteonie Czeska Akademja złożyła mu hołd.

Inny zaś tłómacz dzieł Sienkiewicza, Franciszek Vondracek literat i komandor orderu Pol Rest nazywa w liście Henryka — „olbrzymem duchowym".

Mamy jeszcze prócz tego listy i telegramy: od prezydenta Republiki czesko - słow., od prezesa senatu Klofaca, z Prezydjum Rady i Magistratu miasta Pragi, z Narodowej Rady czeskosłowackiej, z rektoratu wyższej szkoły technicznej (Rektorat ceského vysokého uceni technického) podp. rektor I. Petrik. Także od rektora Uniwersytetu Karola — p. Vancury, od dyr. Bibl Uniwersytecki p. Jaromina Boreckyego, z Czeskopolskiego Klubu społecznego (podp. inż. Matousek) i od Polaków bawiących w Czechach jakoto z Akademickiego Koła Polskiego w Pradze i od Marjana Szyjkowskiego, prof. Uniw. w Pradze i z Klubu polskiego tamże.

Z Bułgarji zasyła życzenia dr. W. Alezieff, rektor uniwersytetu w Sofji; z Rosji Akademja nauk (podp za sekr. Fersman) w Leningradzie; Serbską Akademję nauk wyręcza Jovan Cvijic. Z Sofji otrzymujemy nadto z dyrekcji Bibl. narod. pochlebne słowa dla naszego Henryka „...cywilizacyjnie wielkiego pisarza który jest źródłem i natchnieniem akademików bułgarskich".

Szwajcarja przysłała 4 odpowiedzi: Rektor uniwersytetu w Zurychu L. Gauchat wspomina pobyt Sienkiewicza w Szwajcarji, pisząc: „Przodownikowi Waszej Ojczyzny.., którego również i Szwajcarja przez dłuższy okres czas mogłaby uważać za swego..." (Förderer Ihres Vaterlandes,... den auch die Schweiz während einer längern Spanne Zeit zu den ihrigen zählen durfte"). Z Zürychu pisze również dyr Biblj. centralnej dr. Hermann Escher; pospieszają z wyrazami hołdu: dyr. B blj. narod. szwajcarskiej w Bernie — Marcel Godet i Biblj. publ. i uniwersyteckiej w Genewie p. B Angueloff.

Z Kopenhagi przyszło pozdrowienie tudzież gratulacje z Bibljoteki uniwersyteckiej; z Konstantynopola z „Robert College", którego prezydent p. Gales wyraża podziw i hołd dla wielkiego pisarza — nietylko patrjoty ale i zasłużonego wobec całej ludzkości; z Brukseli rektor Wolnej Wszechnicy przesyła życzenia.

Powyższe sprawozdanie z otrzymanych odpowiedzi świadczy chyba wymownie o wielkości Henryka Sienkiewicza, a tym, którzy woleliby zamiast kamiennego pomnika mieć namacalny czyn filantropijny w postaci kuchni ludowej, głosi świat kulturalny, że uczczenie prawdziwego geniusza jest rzeczą równie konieczną i chwalebną, jak współczucie dla ludzkiej niedoli. Jeśli pokłon składamy nieśmiertelnemu pisarzowi to nietylko za słowa, ale i za serce tak silnie bijące w takt doli i niedoli ludzkiej, jak rzadko. Kto chce dowodu, niech zajrzy do którejkolwiek z książek Henryka; kto chce dowodu, niech pozna dokładnie jego działalność a szczególnie działalność z tej doby kiedy z naszej ziemi, deptanej krwawą stopą wojny, wyciągano dłonie do Sienkiewicza, jako do duchowego wodza narodu.

Niechaj nie będzie małodusznych między nami i niech się nie powtórzy zgrzytliwe zgorzkniałe słowo, przypomina ące skąpstwo Judasza, kiedy żałował Chrystusowi olejku wylewanego przez Marję z Magdali na stopy Boskiego Nauczyciela.

Wieleby pisać o tem usprawiedliwionem zgorzknięciu głodnych i w niedostatku żyjących ale to im powiem, że utwory Sienkiewicza więcej rzucają w ten nędzny tłum złotych, niż niejeden, co uchodzi za filantropa. Toż z jego dzieł zewsząd wieje duch umiłowania ludzkości; toż on potępiał niskie popędy samolubstwa a podnosił czyn płynący z pobudek humanitarnych.

Sława mu, sława po wszystkie czasy naszego istnienia a naszemu grodowi chluba za uznanie wielkiego męża.

St. Krasicki.

Z opowiadań bydgoskiego detektywa.

XII.

Tajemnica kuglarza, który robił złoto.

— Pan nie uwierzy — opowiadał mi w dalszym ciągu detektyw — jak chciwość ludzi zaślepia i jak im po prostu w pewnych wypadkach rozum odbiera. Pan pamięta że nie tak dawno bawił w Bydgoszczy pewien czarodziej, który się ze swymi sztukami nad śluzą publicznie popisywał i ludzie niewtajemniczeni w arkana kuglarskie wprost w jego siłę czarnoksięską wierzyli. Na tem tle chciał się też ten pan dopuścić szwindlu czy tylko grubego żartu tego nie umiem panu na pewno powiedzieć, ale zdaje mi się, że to pierwsze będzie prawdopodobniejsze

Oto podczas pobytu tego sztukmistrza w Bydgoszczy przychodzi do mnie pewien ruchliwy i obrotny właściciel restauracji, i opowiada, że ów sztukmistrz zaproponował mu nabycie od niego przepisu wytapiania złota z różnych tanich metali. Recepta ta miała kosztować bagatelę, bo tylko 30 000 złotych. Sztukmistrz w obecności restauratora kładł do tygla cynę i ołów, podlewał kilku kroplami tajemniczej wody topił to razem mięszał, a po ostygnięciu pokazywały się w tej mieszaninie żyły złota, i to prawdziwego, przez takiego złotnika jak Kaszubowski stwierdzonego złota Interes był bajeczny, to też ów restaurator zlikwidował już gotówkę, aby kupić ten cudowny wynalazek. Że to jednak takie 30.000 piechotą nie chodzi, więc jednak zwrócił się do mnie z prośbą, abym przy tej transakcji był obecny, i zbadał, czy pozatem wszystkiem nie kryje się jaki szwindel.

Że mojego restauratora chce ów alchemista wziąść na kawał i obedrzeć go z gotówki, to dla mnie nie ulegało wątpliwości. Ciekawy tylko byłem, jak on swe oszustwo zaaranżował, i czem poczciwego ale chciwego przytem spekulanta zamierzał w pole wyprowadzić

Jedziemy zatem do mieszkania tego restauratora przy ulicy Pomorskiej, gdzie ów mistrz już czekał i przy spuszczonych roletach zabierał się do warzenia złota. Mnie gospodarz domu owemu zagranicznemu obwieś przedstawił jako eksperta, który ma sąd o całej rzeczy wydać.

Jegomość ten robi zatem na moich oczach co następuje:

Na kuchence gazowej stawia rynkę płaskową do niej kładzie trochę ołowiu, trochę cyny, jakiej używają blacharze, na to kapie parę kropli płynu z flakonu, który to płyn jest całą tajemnicą fabrykacji złota, i poczyna to wszystko na ogniu topić i mięszać szklannym patykiem Gdy mięszan na była gotowa wylał ją do wody, gdzie zastygła w bryłę a w niej lśnią się żyły złota, i to prawdziwego złota, jak to zapomocą próby chemicznej skonstatowałem.

Były więc dwie możliwości: albo ów kuglarz mięszając płyn zręcznie do niego grudkę złota wpuścił, albo też w środku ołowiu było już w małej ilości złoto ukryte i naturalnie w aliażu potem się pokazało.

Mówię zatem: pierwsza próba się udała ale teraz zróbmy drugą do której ja dam mój ołów i cynę, i ja będę topił i mięszał, a panu cudotwórcy podczas tego nawet do tygla zbliżać się nie wolno. Skoczyłem na miasto, kupiłem 25 gramów cyny, tyleż ołowiu, kładę to do tygla i topię, a podczas tego ów fabrykant złota musi od wszystkiego o dziesięć kroków zdala się trzymać. Co pan powie na to: w stopie są znowu żyły złota!

Mój restaurator tryumfuje, chce już dawać pieniądze ale ja go wstrzymuję, bo stop zdawał mi się być za ciężki. Biegnę aby go zważyć — siedemdziesiąt gramów! Jakimże cudem aż dwadzieścia gramów przybyło?

Zarządziłem więc jeszcze jedną próbę Tym razem wziąłem własne małe naczynie aluminiowe własną cynę i ołów, oblałem je dwoma kroplami tej cudownej wody, a podczas tego wszystkiego kuglarz musiał nawet siedzieć w drugim pokoju, tak się strzegłem przed jakimkolwiek jego kawałem. Wlewam stop do wody dla ostudzenia — i nie umiem panu opisać mego zdumienia, gdy po raz trzeci znajduję się w bryle złoto, prawdziwe złoto! Ważę stop — tym razem na wadze nic nie przybyło.

Naturalnie że mimo tych czarów w żadną nadprzyrodzoną fabrykację złota nie uwierzyłem alę musiałem w duchu przyznać, że kuglarz w jakiś nadzwyczajny sposób mnie i restauratora w błąd wprowadził Udaję zatem przekonanego i mówię restauratorowi, aby wynalazek ten kupił.

Mój gospodarz drżącą ręką wylicza 30 tysięcy na stół, kuglarz zgarnia je i chce schować do kieszeni, gdy ja chwytam go za rękę, odbieram pieniądze przedstawiam się jako inspektor policji i oświadczam surowo, że aresztuję go za usiłowane dokonanie oszustwa.

Cudotwórca — mówię panu — od razu zmienił się w skruszonego grzesznika. Ręce składa przedemną i zaklina się, że to wszystko było żartem tylko, że on pieniędzy nię byłby wziął itd. Dalem się niby też to przekonać, ale stawiam kuglarzowi za warunek że zdradzi tajemnicę swej sztuki.

Więc było to tak: pierwszy raz, jak się domyślałem, ołów był zmieszany ze złotem Gdy przyniosłem własny ołów i cynę, szwondler ten nikczemny podsunął mi do topienia swój tygiel platynowy, na którego dnie była ułożona blaszka złota a ta była zalana znów cienką warstwą ołowiu tak zręcznie wygładzoną i wypolerowaną, że miała najzupełniej wygląd dna w tyglu, czyli że był to właściwie tygiel o podwójnem dnie. W ogniu naturalnie dno ołowiane się stopiło a z niem i znajdujące się pod spodem złoto. I tem też tłómaczyć sobie należy, że ciężar stopu był większy od wrzuconych do tygla ołowiu i cyny.

Gdy już nie dowierzając jego tyglowi, wziąłem własne denko aluminowe do tej manipulacji, ta kanalja zostawia mi do mięszania stopu swoją laseczkę szklannaą z ciemnego bartowanego szkła, która była właściwie rurką w środku wydrążoną miała w tem wydrążeniu nieco złota, a końce były zalepione delikatnie woskiem. Przy mięszaniu goracego stopu wosk się rozpuścił złoto wpadło do mięszaniny i cud w ten sposób znów się udał.

Zły byłem że trzy razy pozwoliłem się temu hultajowi wywieść w pole, ale przyznać muszę, że zrobił to zręcznie i bardzo pomysłowo. Parę dni potem wyjechał on z Bydgoszczy, a ja między moimi klijentami niemam chyba wdzięczniejszego człowieka nad tego restauratora, który dzisiaj musiałby pójść za kelnera do którego z konkurentów, bo te 30 tysięcy były całym jego majątkiem z wielkiej niegdyś fortuny, jaką posiadał w czasie wojny w Rosji, na Sybirze i w Chinach.

Widzi pan z tego że są filuci chytrzejsi od najsprytniejszego detektywa. Ta afera z tym złotorobem to była właściwie moja porażka, a w każdym razie kompromitacja. Opowiedziałem ją jednak, bo pan mówi o Bydgoszczy jak o prowincjonalnym zakamarku. Tymczasem i tu dzieją się nieraz wprost europejskie kawały.

Humor i satyra.

Pomiędzy złodziejami.



— Wracasz w tej chwili z kawiarni, nieprawdaż?
— Skąd wiesz o tem?
— Masz przecie nowe palto na sobie!

Stały rozwój.

— Mam wrażenie, że idea monarchizmu u nas coraz bardziej się rozwija.

— O tak, z każdym dniem zwiększa się ilość kandydatów do tronu polskiego.

Antymilitarysta.

Nauczyciel: — Kogo kazał wymordować Herod?

Uczeń: — Wszystkich jednorocznaików w swem państwie.

Ujrzałem raz...

Ujrzałem raz usteczka z róż
I zapragnąłem całusa już.
Całusik z chęcią był mi dany
A ja... na gębie powalany.

W sądzie.

— Czy podsądny był już karany za kradzież?

— Dotychczas, panie sędzio, ani razu, bo zawsze miałem dobrego adwokata.

Wszystko to już było.

Pan A.: W wykopaliskach, w których brałem udział w okolicy Rzymu, znaleziono druty metalowe. Dowodzi to, że dawni Rzymianie znali już telefon.

Pan B.: A ja w wykopaliskach, któremi kierowałem w Atenach, nic nie znalazłem. To dowodzi, że dawni Grecy znali już telegraf bez drutu.

Pomiędzy żonami urzędników.

— Dlaczego to mąż pani wczoraj po odebraniu pensji siedział cały wieczór w domu?
— Chciał zrobić wynalazek.
— Jakto?
— Chciał wynaleść sposób, jak ze 120 złotych dochodu pokryć 450 złotych wydatków.

Oszustwo.

Mały Morycek wraca po raz pierwszy ze szkoły do domu. „Tatko — mówi Morycek — żeby tatko wiedział, że ta cała szkoła to jeden szwindel. Tatko posłał mnie do pierwszej klasy a tymczasem ławki, co my na nich siedzimy, to są całkiem zwykłe ławki bez poduszki."

Środek na nudy.

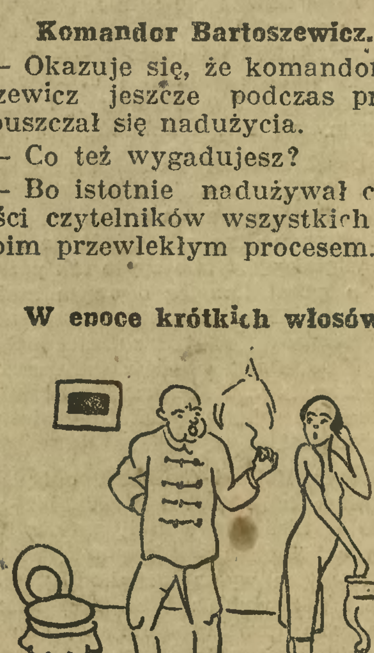
Pewien młody kupiec użala się przed swym kolegą, że się nudzi.

— Wiesz co? — odpowiada kolega — wystaw kilka weksli z terminem płatności za trzy miesiące! Zobaczysz, jak ci czas szybko upłynie.

Komandor Bartoszewicz.

— Okazuje się, że komandor Bartoszewicz jeszcze podczas procesu dopuszczał się nadużycia.
— Co też wygadujesz?
— Bo istotnie nadużywał cierpliwości czytelników wszystkich gazet swoim przewlekłym procesem.

W epoce krótkich włosów.



Mąż (z furją zazdrości): — Skąd się wziął ten długi włos na twojej sukni?

Jak to było w bydgoskiej Radzie Miejskiej?

Otrzymujemy następujące pismo:

Bydgoszcz, dnia 15 grudnia 1926.

Do
Redakcji „Dziennika Bydgoskiego"
w Bydgoszczy.

„Dziennik Bydgoski" w n-rze 286 z dnia 12 grudnia br. w artykule p. t. „Jak to było w bydgoskiej Radzie Miejskiej" informuje, że klub radziecki (N. P. R-u) w dniu 2 grudnia br. przy wyborze członków Magistratu oddał swe głosy na kandydaturę Niemca.

Zarzut ten nie jest zgodny z prawdą, oraz godzi on osobiście we mnie, jako prezesa klubu NPR, wobec czego na mocy prawa prasowego § 11. proszę o umieszczenie w „Dzienniku Bydgoskim" na tem samem miejscu i tym samym drukiem bez żadnych zmian następującego sprostowania:

„Klub radziecki N. P. R. nie wchodził z Niemcami w żadne umowy dotyczące wyboru członków Magistratu, nie zawierał z nimi żadnych zobowiązań i nie oddał na kandydata niemieckiego żadnego głosu.

Prawdą jest, że klub radziecki N. P. R. w pierwszem głosowaniu solidarnie oddał swe głosy na kandydata własnego p. Stryszka, a w drugiem głosowaniu również solidarnie oddał swe głosy na kandydata p. Baranowskiego."

J. Faustyniak,
Prezes klubu radzieckiego N. P. R.
i poseł na Sejm.

Tyle p. poseł Faustyniak. Sprostowanie jego niczego właściwie nie prostuje, chyba jedynie ten moment, że nie istniał **formalny** sojusz większości, do której należał klub radziecki N. P. R u, z klubem niemieckim. Natomiast faktem jest, że **klub niemiecki głosował na kandydata N. P. R-u p. Stryszka na członka Magistratu.** Choć wybory były tajne, nie trudno tego stwierdzić na podstawie proste go obliczenia oddanych głosów.

Głosowało ogółem 55 radnych, a na p. Stryszka padło głosów 35. Zaś p. Matecki, jego kontrkandydat miał głosów 18, dwie kartki były nieważne względnie białe. Padło na niego 14 głosów chadeckich i 4 inne, prawdopodobnie socjalistyczne. Wynika z tego, że na większość dla p. Stryszka złożyło się 13 głosów N. P. R-u, 8 głosów endecji, 10 niemieckich i 4 socjalistyczne. **Był więc sojusz,** choć nie zawarty formalnie.

Twierdzi p. poseł Faustyniak, że klub radziecki N. P. R u oddał głosy swoje solidarnie na p. Baranowskiego, gdy chodziło o wybór pomiędzy nim a p adwokatem Spitzerem. **Fakty temu przeczą.** Przy pierwszem głosowaniu otrzymał p. Spitzer 21 głosów, a p. Baranowski 20. Wynika z tego, że sprzymierzone kluby N. D. i N. P. R-u nie były solidarne już w tym przypadku, bo suma głosów obu tych klubów wynosiła 21. Musiał więc jeden z członków tych klubów umowy nie dotrzymać. Gorzej jeszcze było przy głosowaniu ściślejszem, gdzie klub chadecki polecił dwom członkom swoim głosować na p. Baranowskiego, aby mimo znanej dla siebie nieprzychylności obu sprzymierzonych klubów zapewnić zwycięstwo ich kandydatowi. Z prostej rachuby wynikało, że dla p. Spitzera zapewnionych było najwyżej 20 głosów, a mianowicie 10 niemieckich i 10 socjalistycznych. Mimo stwierdzonej poprzednio nielojalności jednego z członków sprzymierzonych klubów, powinien był p. Baranowski otrzymać conajmniej 22 głosy — razem z chadeckimi. Tymczasem otrzymał tylko 20. Znaczy to, że tym razem skrewiło znowu dwóch sojuszników, razem zatem aż trzech. Niech więc p. poseł Faustyniak nie twierdzi stanowczo rzeczy, których udowodnić nie może, bo z pewnością nie czytał wszystkich kartek, jakie członkowie jego klubu oddali.

* * *

Przy tej okazji stwierdzić musimy ponownie, że przeciwne nam partje robią z igły widły, gdy chodzi o za rzuty przeciw Ch. D., same zaś uważają, że co one robią, jest zawsze dobre. Przypominamy, że tak endecja jak Narodowa Partja Robotnicza, gdy chodziło przedostatnim razem o wybór radcy miejskiego, głosowały solidarnie na taką ciekawą osobistość, jak p. Sewruk, zresztą przez p. wojewodę niezatwierdzonego, a przeciw tak poważnym kandydatom, jak pp. J. Zawitaj i Teska. Obie też współpracowały stale z „głośnym" Leopoldem Kronenbergiem — byle zwalczać znienawidzoną przez nie Chadecję.

Zalecamy im przeto ostrożność i niewywoływanie wilka z lasu.

Drzazgi.

Rada Miejska w Bydgoszczy nosi się z zamiarem wprowadzenia 100 proc. podwyżki podatku od psów. Dotychczas podatek ten wynosił wraz ze stemplem 42 zł. Obecnie po podwyżce należałoby płacić 84 zł.

Podwyżka taka byłaby niesłuszna, nieusprawiedliwiona. Już sumę 40 zł. uważaliśmy za wygórowaną. Taka np. Warszawa, stolica, pobiera tylko 34 zł. A już suma 84 zł. jest nie do pomyślenia.

* * *

Kasa Chorych zda się w nieskończoność przeciąga przebudowę zakładu kąpielowego, oczywiście tylko ze szkodą dla zabezpieczonych. Niezaradność, czy brak pieniędzy?

* * *

W listopadzie br. ogłosiła Dyrekcja Kolei Państw. w Gdańsku przetarg na dzierżawę restauracji dworcowej w Pruszczu, pow. Świecie. Z pośród kilku reflektantów m. in. inwalidy wojennego D. K. P. chce podobno oddać dzierżawę niej. Wilhelmowi Himmlerowi z Pruszcza. Piszemy — podobno — ponieważ nie chcemy uwierzyć, ażeby p. H. cieszył się takiem poparciem Dyrekcji, ponieważ nie jest on znany ze swej lojalności jako Niemiec, a po drugie, że ma nieskończony proces o sprzeniewierzenie pieniędzy gminnych.

* * *

W toruńskim sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko urzędnikowi kolejowemu Henrykowi Kaczmarkowi z Torunia, o fałszowanie pieczęci i dokumentów kolejowych na pobieranie węgla i przeciwko Stanisławowi Czurzewiczowi, starszemu urzędnikowi kolejowemu, oskarżonemu o namawianie Kaczmarka do podrabiania podpisów i pieczęci. Na rozprawę powołano szereg świadków, przeważnie urzędników kolejowych, między innymi kasjera kolejowego p. Hoppe, który początkowo oświadczył p. przewodniczącemu, **że po polsku nie rozumie i chciał zeznawać po niemiecku,** dopiero gdy obrońca p. Sokulski powiedział do świadka: **„Jakto, pan jest już siedem lat urzędnikiem państwa polskiego i pan po polsku jeszcze nie rozumie?..** — język rozwiązał się panu Hoppemu, i dalej już zupełnie poprawnie mówił po polsku. Sąd zasądził oskarżonego Kaczmarka po uznaniu okoliczności najwięcej łagodzących, za ciężkie fałszowanie dokumentów państwowych, na 3 i pół miesiąca więzienia, a oskarżonego Czuszewicza sąd uwolnił.

Wracając do **urzędnika Hoppego,** to uznaje on język polski za mniej kulturalny i niechętnie go używa.

* * *

O jakiemś tajemniczym „wróżu" (tym razem nie chodzi o znanego astrologa Sękowskiego) rozpisuje się „Kurjer Poznański":

Taki „jasnowidz-telepata" mieszka sobie w Bydgoszczy wcale przyzwoicie i cieszy się dużem wzięciem. Nieomal codzień ciągną do niego sznury klijentów, a pan „magik" plecie trzy-po-trzy, opowiada duby smalone i z zimną krwią zgarnia do kieszeni nieraz ciężko zapracowane grosze.

Do niego również zgłosiła się zrozpaczona żona po zaginionym bez wieści urzędniku Banku Cukrownictwa p. Franciszku Lekkim. Ponieważ wszelkie poszukiwania spełzły na niczem, nieszczęśliwa kobieta za czyjąś poradą sprowadziła „wszechwiedzącego z nad Brdy".

Z ogromnie pompatyczną oraz pełną namaszczenia miną udał się on nad Wartę w pobliżu placu za karuselami i wskazując po srogim namyśle na pewne miejsce, rzekł grobowym głosem:

— Tu poszukiwany padł ofiarą mordu... Zakopano go, a następnie wydobyto z ziemi i — wrzucono do Warty!

Tak brzmiała „diagnoza" owego „jasnowidza", dosyć sprytnie wykalkulowana, gdyż dokładności jej we wszystkich szczegółach nie można będzie wogóle dowieść.

O naiwności ludzka, gdzie twój kres?



Jan Jacek Furdyga donosi:

Szanowna Redakcjo! Święta nadchodzą i bardzo mi skuczno na sercu. Takbym rad pojechał do Bydgoszczy, tej kolebki mojej karjery, gdzie z głodnego ciągiem redaktora wyrosłem na marszałkowskiego adjutanta, prawie że na przybocznego ministra Dziadka, który tak się już do mojej gęby przyzwyczaił, że bez gadu-gadu ze mną śpik go nie zmorzy.

Ino że Dziadek teraz nie tęgo sypia, bo na wieczerz objada się za dużo ślepemi rybami, a także robak w sumienie go gryzie, że to niby z tą sanacją moralną sprawę pokpił i ze złodziejami rady sobie dać nie może.

— Brylant z ciebie, Jacku, brylant w porównaniu do tamtych — powiada do mnie Dziadek. — Porwiesz mi cygaro z biurka, albo łykniesz gorzały z flachy, przy zakupach na półzłotka mnie okpisz, co ci ojczyzna łacno wybaczy, boć niema chyba w tej Rzeczypospolitej człowieka, któryby miał dycht anielskie ręce. Jeno że ci drudzy z furami po łup zajeżdżają nie bacząc, jak ubożeje ta Matka Odrodzona, jak ostatnią zdzierają z niej kiecę.

Rozpłakał się Dziadek i jął nosa podciągać, zaczem mnie też oczy rozwilgły i poczułem mokrość w kapowidłach. Powiadam tedy:

— Utrzyj sobie wąsa, Dziadziu, i nie becz, bo gdybyś chciał nad każdym obwiesiem w tej Rzeczypospolitej płakać, to musiałbyś sobie z przeproszeniem rurę wodociągową wstawić, aby Ci łez na złodziejów starczyło.

Żeby to zaś Dziadka naprowadzić na inne myśli, to jeszcze tak mu powiadam:

— Bóg Ci, Dziadziu, zapłać, że uczciwość moją cenisz i Twoim złodziejom za wzór stawiasz. A i to wiedzieć powinieneś, jako wierny Ci jestem i w żadnej przygodzie nie opuszczę Cię aż do śmierci. Choćby Cię też Twoi wrogowie, niby drugiego Napoleona, na wyspę św. Heleny wysłać mieli, ja pójdę za Tobą, dolę Twoją podzielę i łzy tułacze obcierać Ci będę.

Spojrzał na mnie Dziadek jakoś krzywo i mówi:

— Kraczesz, Jacku, jak pomylona wrona na ściernisku. Którzy to są, coby mnie na św. Helenę wysłać mogli? Mimo plotek ze wschodnią potencją wojować się nie wybieram i żadna konfuzja stamtąd spotkać mnie nie może. A wewnętrznym wrogom moim nie radzę na Belweder zbrojną ręką się porywać, bo — jakom marszałek — zduszę i wygniotę ono tałatajstwo gorzej najpodlejszego robactwa.

— Wiem ci ja, Dziadziu (mówię na to), że zdzierżysz wrogom, co w otwartej przyłbicy nastawać na Ciebie będą. Ale ja się jakowych zdrajców boję, którzy krytym sztychem pójdą przeciw Tobie. Pomnij na Kmicica, który Janusza Radziwiłła na arkan dostał...

Ledwiem to powiedział, aż tu Dziadek buch mnie w pysk.

— Ty bydgoski bęcwale! To ty mnie z Januszem Radziwiłłem porównujesz, który nie dbał o salus Reipublicae a tylko dla siebie i dla swoich korzyści sobie z niej obiecywał! A ty pomorski taki synu, zapomniałeś już, jak się na Antokolu siedzi? Ty podjadku... ty!

Choć mi gęba w mig spuchła, bo Dziadek mocno wali, to jednak rezonu nie straciłem, ino mówię:

— Jakże to, Dziadziu, z Radziwiłłami konspiracje czynisz, Januszowi tron niby Inflanty ofiarujesz, a jak Cię z nim w paragon postawić, to w mordę walisz i Antokolem grozisz? Niech się pies wyzna z taką Twoją polityką, bo ja nie potrafię i dlatego o dymisję proszę. Jako redaktor w Bydgoszczy wiedziałem, czego się trzymać: czarne było czarne, białe było białe, a czarne z białem do kupy było pstre — i tyle. U Ciebie zaś człowiek rozumu niepewny. Sam powiedziałeś do tego angielskiego dziennikarza, że nijakiej polityki nie prowadzisz i niby ten lis kluczysz raz na prawo, to na lewo. Cholera na taką belwederską orjentację! Dymisję swoją zgłosiłem i już jej nie cofnę ani za flachę okowity nawet!

PODARCZY.

e będzie towała buraków.

warzyszeń Plantatorów bura u pl narnem posi dzen'u.

i tej lichej zapłaty będzie nader problemastycznem wobec stanu finansowego naszych cukrowni i nieuniknionych dalszych strat.

3. Dostosować zamówienia na nawozy sztuczne oraz ilość stałych i dniówkowych robotników rolnych do zmienionych konjunktur prowadzenia warsztatów rolnych wobec zaniechania plantowania buraków cukrowych

4. W związku z powyższemi decyzjami zwołać w okresie przedświątecznym jeszcze jedno nadzwyczajne zebranie Rady, by przygotować się do nieuniknionej zmiany płodozmianów, cofnięcia projektowanych zamówień nawozów sztucznych, oraz ustalenie redukcji pracowników i inwentarza wobec ewentualnej konieczności zaniechania plantowania buraków cukrowych, co połączone będzie ze zwołaniem walnych zebrań lokalnych Stowarzyszeń na prowincji.

chronna katastrofa.

nie żelaza, węgla i nafty.

lat 50, zwłaszcza w Ameryce, gdzie prowadzi się rabunkową wprost eksploatację.

Ale źródła nafty mogą gdzieindziej wytrysnąć. Natomiast większe już znaczenie ma hipoteza, która przepowiada wyczerpanie się rudy żelaznej i węgla. Prof. Binc twierdzi, że przy końcu dwudziestego wieku technika posługiwać się będzie musiała w miejsce żelaza i stali innym materjałem, gdyż za lat 50—60 pokłady żelaza zostaną „zniesione". Należałoby też — tak przestrzega prof. Binc — liczyć się już teraz z tą możliwością i wprowadzić zawczasu bezżelazną technike.

Od niedawna daje się spostrzegać coraz większe wyczerpanie zapasów węgla w ziemi i stan ten jest już dzisiaj zatrważającym. Konsumowanie węgla zwiększyło się i ciągle jeszcze zwiększa się progresywnie. Rozpocznie się więc walka o zdobycie nowych źródeł energji. Historja świata w najbliższej przyszłości ukształtuje się — dowodzi prof. dr Binc — na podstawie zdobyczy techniki i chemji. Jeśli więc znikną w ziemi stare źródła, dostarczające energji technice i chemji, a nie powstaną nowe, znaczyłoby to zanik cywilizacji rasy białej. Ale niema obawy. Nowe energje dadzą się zdobyć z promieni słonecznych, z wodospadów wielkich rzek, z wysokiej temperatury w głębinach ziemi i z gazów ziemnych.

wane przy przemiale zbędne dla zarządu wojskowego. otręby.

Czytając świeżo wydane odnośne rozporządzenie M. S. Wojsk. podnieść należy konsekwentnie przez władze wojskowe rozwijaną akcję oswobodzenia się od pośredników i zbliżenia się do producentów rolnych.

Celem odebrania pośrednikom handlowym możności nabywania otrąb w celach spekulacyjnych i na wywóz zagranicę — głównie jednak z myślą pozyskania rolników dla bezpośrednich dostaw zboża chlebowego i owsa — intendentura wojskowa zmieniła praktykowany uprzednio sposób sprzedaży otrąb w drodze przetargu i obecnie przydziela je bez przetargu organizacjom i zrzeszeniom rolniczym, celem rozdziału pomiędzy ich członków, przyczem obowiązuje proceder następujący:

Ilości otrąb przeznaczone do sprzedaży, z równoczesnem postawieniem do dyspozycji i wymienieniem ceny kupna, względnie sprzedaży — podają Okręgowe Szefostwa Intendentury do wiadomości znajdującym sie na terenie danego Okręgu Korpuśnego zrzeszeniom rolniczym, jak to: spółdzielniom rolniczym, związkom ziemian i małorolnych, kółkom rolniczym i t. p. Kupno otrąb uskuteczniają rolnicy na podstawie asygnat tychże organizacyj rolniczych za gotówkę — we wskazanych przez Okr. Szef. Int. Rejonowych Zakładach Żywnościowych.

Niskość ceny sprzedażnej gwarantuje okoliczność, iż ceny te ustalane są przez Okr. Szef. Int. komisyjnie przy współudziale dwóch przedstawicieli miejscowych organizacji rolniczych.

Akcja powyższa rokuje poważne korzyści rolnikom, gdyż daje im możność karmienia inwentarza — w miejsce jak dotychczas niejednokrotnie praktykowano ziarnem zbożowem — otrębami, środkiem stanowczo tańszym, co wpłynąć musi na wzmożenie podaży zboża, jako też na obniżenie kosztów hodowli bydła i nierogacizny, a temsamem przyczyni się również do obniżenia cen mięsa.

Niewątpimy, że akcja ta odniesie skutek pożądany.

Z IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W BYDGOSZCZY.

Regulacja dostaw węglowych. Jak wiadomo, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 r. dotyczące regulowania w zależności od potrzeb gospodarczych naładunku węgla, koksu i brykietów przez Departament Eksploatacyjny Ministerstwa Komunikacji, wprowadziło w system transportów węglowych dla rynku wewnętrznego pożądaną kolejność dostaw. Departament wyżej wymieniony przyjmuje bowiem do dnia 20 każdego miesiąca podania, zgłoszone w porozumieniu z odnośnemi koncernami węglowymi przez instytucje rządowe, użyteczności publicznej, komunalne, zakłady przemysłowe itp w sprawie zapotrzebowania na wagony.

Rząd jednakże mimo zarządzeń powyższych w dalszym ciągu interesuje się zagadnieniem należytego zaopatrzenia w węgiel rynku wewnętrznego i polecił powołanym do tego organom utrzymywanie stałego w tej sprawie kontaktu z instytucjami gospodarczemi całego kraju. Wobec powyższego zaleca się stronom, mogącym dostarczyć dalszego materjału orjentacyjnego wzgl. zażaleń, wnoszenie do Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy odpowiednio umotywowanych wniosków i podań, które w miarę możności będą przedkładane pod obrady odnośnych konferencji i posiedzeń.

Produkcja węgla w listopadzie.

W ostatnich dniach listopada sytuacja w przemyśle węglowym uległa znacznej poprawie, wskutek zwiększenia eksportu i podstawienia większej ilości wagonów. Według danych statystycznych wydobycie węgla w trzecim tygodniu listopada wynosiło 329,1 tys. ton. a przeciętna dzienna produkcja 104,9 tys. ton Zbyt w kraju wynosił 356,3 tys. ton eksport zagranicę 285,5 tys. ton. Natomiast czwarty tydzień listopada wykazuje wzrost produkcji do 662,7 tys ton, przy dziennem wydobyciu 110,5 tys. ton. Zbyt w kraju w porównaniu z poprzednim tygodniem zmalał do 334 tys. ton, natomiast eksport powiększył się do 322,1 tys.

Wywóz węgla z Polski nie słabnie.

Pomimo zakończenia strajku angielskiego wywóz węgla polskiego utrzymuje się na wysokości i sądząc po znacznym wzroście ilości pociągów, eksportujących węgiel wyniesie w bm. koło półtora miljona ton. Obecnie węgiel idzie głównie do Austrji i Włoch. Cała ekspansja przemysłu zwróciła się teraz w kierunku stopniowego opanowania zaniedbywanych podczas strajku angielskiego rynków zbytu na kontynencie.

Zakaz przywozu bydła do Anglji.

Brytyjski minister rolnictwa, Walter Guinness, oświadczył wczoraj, że wobec ciągle jeszcze istniejącej obawy zawleczenia z kontynentu choroby racic, zakaz wwozu bydła z zagranicy pozostanie czas jakiś w mocy. Minister dodał, że dzięki utrzymaniu zakazu, plaga epizootji w Anglji osłabła znacznie, mimo że wzmogła się w niektórych krajach kontynentu.

Przemysł gumowy w Polsce wypiera obce wyroby.

Jedyna w Polsce fabryka kaloszy i śniegowców „Pe-Pe-Ge" (Polski Przemysł Gumowy) w Grudziądzu zwiększyła swoją produkcję dzienną do 10.000 par kaloszy. W tym celu prowadzone są roboty budowlane na większą skalę i dotychczasowa liczba zatrudnionych w fabryce zostanie na wiosnę zwiększona z 1000 na 2000 ludzi.

Zapowiedź ta wywołała w sferach bezrobotnych Grudziądza wielkie zadowolenie. Nietylko, że klęska bezrobocia w tem mieście zostanie zlikwidowana, ale życie gospodarcze Grudziądza dozna dużego ożywienia.

Wiadomość ta stoi w ścisłym związku z faktem, że wyroby „Pe-Pe-Ge" skutecznie wypierają zagraniczne fabrykaty w tej ważnej dziedzinie.

Cena spirytusu z gorzelni.

Podstawową cenę monopolową spirytusu w kampanji r. 1926/27 ustalono za hektolitr 100 proc. alkoholu loco wagon najbliższej od gorzelni czynnej towarowej stacji kolejowej, lub loco statek najbliższej przystani, w wysokości: dla woj. warszawskiego złotych 111,20, łódzkiego zł. 100,90 kieleckiego 103,70, lubelskiego 96,80, białostockiego 92,90, poznańskiego 99,90, pomorskiego 99,30, wileńskiego 77,30, nowogródzkiego 88,50, poleskiego 90,50, wołyńskiego 91,30, krakowskiego 109,30, lwowskiego 88,70, stanisławowskiego 85,50, tarnopolskiego 83,90, śląskiego 118,90.

Wyjaśnienie w sprawie weksli wystawionych zagranicą.

Jeżeli miejsce wystawienia weksla jest zagranicą i uwidocznione jako pierwsze słowo na wekslu natenczas weksel ten podlega opłacie stemplowej polskiej dopiero z chwilą gdy przechodzi do Polski. Należy go ostemplować w ciągu 8 dni przez przedłożenie go Kasie Skarbowej. Strony same nie mogą weksla ostemplować prócz kilku banków które mają ten przywilej. Zaznaczamy jeszcze, że przy podpisie wystawcy nie powinno być zamieszczone miejsce jego zamieszkania w Polsce. Kary za nieprzestrzeganie tych form wynoszą 50-krotną wysokość należnej opłaty stemplowej (od stycznia 1927 25-krotną wysokość). Jeżeli przy wekslu wystawionym zagranicą umieszczone będzie jako miejsce wystawienia weksla miejscowość w Polsce w takim razie władza skarbowa wymierzy karę. Weksle na zobowiązanie zagraniczne, wystawione w Polsce należy ostemplować w kraju i można je wręczyć zagranicznej firmie wzgl. reprezentantowi zagranicznej firmy, przebywającemu w Polsce. Rzeczą zastępcy firmy zagranicznej jest wystaranie się o zezwolenie na wywóz. Wskazanem jest zwrócić uwagę w obecności świadków reprezentantowi firmy zagranicznej, przy wręczaniu weksli że powinien wystarać się o zezwolenie wywozu tych weksli w banku, wzgl. w Izbie Skarbowej. Całą karę płaci każdy, kto weksel nienależycie ostemplowany podpisze, lub jest jego posiadaczem.

Kto składa oszczędności w P. K. O.

Statystyka podaje ciekawe dane co do przynależności zawodowej osób które w roku ubiegłym złożyły swe oszczędności w Pocztowej Kasie Oszczędności. Otóż, poza grupą posiadaczy książeczek oszczędnościowych, której zawód nie był ustalony i która stanowi 23,1 proc. wśród wszystkich posiadaczy tych książeczek, — pierwsze miejsce zajmują urzędnicy i wojskowi, stanowiąc 18,9 proc., następnie rzemieślnicy i robotnicy 14,6 proc., wolne zawody 13 proc., pracownicy biurowi handlowi itp. 5,4 proc., służba dom. 3,1 proc. rolnicy 3 proc. i t. d. Urzędnicy i wojskowi posiadali w P. K. O. na 1. stycznia rb. 1 452 285 zł., rzemieślnicy i robotnicy 1.567 387 zł., wolne zawody 2 314 316 zł. młodzież szkolna i dzieci 241.152 zł., pracownicy biurowi, handlowi itp. 816.255 zł.

Naogół były to jednak oszczędności bardzo drobne, bo na jedną książeczkę przypadało w grupie młodzieży 34 zł. w grupie urzędników i wojskowych 94 zł., pracowników biurowych 169 zł., rzemieślników i robotników 132 zł., handlowców i drobnych kupców 185 zł. wolnych zawodów 218 zł., rolników 42 zł. i t. d.

Rewizja oszacowań nieruchomości na zabezpieczenie kredytów. Celem upewnienia się, o ile bezpieczeństwo udzielanych kredytów podatkowych i monopolowych posiada wystarczającą rękojmię o przyjętych zabezpieczeniach hipotecznych, minister skarbu polecił poddać ścisłej rewizji posiadane w rozporządzeniu władz udzielających kredytów akta oszacowania nieruchomości przyjętych na zabezpieczenie kredytów. Pod uwagę będzie wzięty szacunek nieruchomości przyjęty przez urzędy podatkowe od wymiaru podatku majątkowego, przyczem jako podstawę szacunku zabezpieczającego kredyt podatkowy lub monopolowy uznać można oszacowanie urzędów podatkowych odnośnie do nieruchomości ziemskich z powiększeniem szacunku o 50% a w nieruchomościach miejskich z powiększeniem o 100%, zaś przy ruchomościach fabrycznych bez zmiany, lecz z wyłączeniem ceny urządzenia fabrycznego. Ponadto, może być również uznaną za miarodajną ocena dokonana przez rzeczoznawców sądowych w województwach zachodnich, o ileby taka rewizja wypadła niekorzystnie, należy zażądać złożenia w terminie dni 14 zabezpieczenia dodatkowego, pod rygorem wypowiedzenia kredytu.

Jak będzie dokonywaną przebudowa naszego ustroju rolnego?

Z Warszawy donoszą nam: Dn. 13 b. m. rozpoczęła się w Ministerstwie Reform Rolnych pod przewodnictwem p. min. reform rolnych dr. Staniewicza konferencja kierowników wydziałów technicznych okręgowych urzędów ziemskich. W zagajeniu konferencji minister reform rolnych podniósł szczególnie doniosłą rolę mierniczego przy przebudowie ustroju rolnego. Następnie p. minister zaznaczył, że najważniejszem zadaniem przy dokonywaniu przebudowy rolnej jest scalenie gruntów. Mówiąc o stanie prac scaleniowych, p. minister zaznaczył, iż Ministerstwo będzie dążyło, aby w przyszłości scalanie gruntów w poszczególnych wsiach trwało nie dłużej niż dwa sezony latem, a jeden sezon zimą i było dokonywane przeważnie przez urzędy technicze ziemskie. Pozatem p. minister zapowiedział m. in., iż dla podniesienia poziomu gospodarczego scalonych gospodarstw. Ministerstwo R. R. zamierza przystąpić do ściślejszego połączenia prac scaleniowych z przeprowadzeniem meljoracji. Z całością poruszonych zagadnień złączone jest wydanie nowych przepisów prawnych, które są już w toku opracowania i idą w kierunku dalszego uproszczenia postępowania scaleniowego. Po przemówieniu p. ministra został wygłoszony szereg referatów, w których poruszono najbardziej aktualne zagadnienia z zakresu prac technicznych urzędów ziemskich. Po wyczerpującej ogólnej dyskusji nad wypowiedzianymi referatami, obrady plenarne zostały przerwane w dn. 14 bm., a szczegółowe narady zostały przeniesione na posiedzenia siedmiu utworzonych sekcji, które rozpoczęły swe prace w dniu 15 bm. Sekcje te zajmują się opracowaniem szeregu zagadnień, poruszonych w poszczególnych referatach. Wyniki obrad sekcji oraz odnośne wnioski będą przedłożone plenum konferencji do zaopinjowania i zostaną przedstawione ministrowi do zatwierdzenia.

Koncesjonowany handel we Włoszech.

Rzym, 17. 12. (AW) Rada Ministrów postanowiła uzależnić prowadzenia firm kupieckich i towarzystw handlowych od specjalnego pozwolenia władz komunalnych. Pozwolenie to będzie udzielane tylko pod pewnemi warunkami. Przedewszystkiem każdy kupiec w zależności od znaczenia swego interesu. będzie musiał złożyć kaucję od 500 do 5 000 lirów w obligacjach obecnej wielkiej pożyczki państwowej. Pozatem pozwolenie na prowadzenie rzemiosła kupieckiego będzie zależało od komisji, która zadecyduje, czy dany kupiec posiada odpowiednią etykę moralną i kupiecką. Gminom przysługiwać będzie prawo tworzenia policji do badania cen środków spożywczych. W związku z tem zarządzono, że kupcy muszą zarówno w handlu hurtowym jak i detalicznym uwidaczniać na wystawach ceny artykułów spożywczych.

Cena świadectw przemysłowych.

Kasa Skarbowa w Bydgoszczy podaje wszystkim właścicielom przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz osobom wykonywującym zajęcia przemysłowe poniższe cenniki świadectw przemysłowych na rok 1927. celem zaznajomienia się z obowiązującemi cenami i zaleca z uwagi na ogromny natłok w Kasie z końcem grudnia, nabywanie już świadectw przemysłowych przed nadchodzącemi świętami.

Cennik świadectw przemysłowych I kl. miejsc na rok 1927 obowiązujący dla miasta Bydgoszczy.

Rodzaj kategor.	Cena zasadnicza	10% nadzwyczajny dodatek (dz.Ust.67/26)		Dodatki komunalne na rzecz: samorządu (20% ceny zasadniczej)		Izby Przem. Handl. i Izby Rzem. (15% ceny zasadn.)		Szkół zawodowych (25% ceny zasadn.)		Razem	
A. Handlowe											
I	2000	200		400		300		500		3400	
II	330	33		66		49	50	82	50	561	
III	65	6	50	13		9	75	16	25	110	50
IV	25	2	50	5		3	75	6	25	42	50
V a	50	5		10		7	50	12	50	85	
V b	15	1	50	3		2	25	3	75	25	50
karta rejestrac	10	1		2		1	50	2	50	17	
B. Przemysłowe											
I	6000	600		1200		900		1500		10200	
II	4000	400		800		600		1000		6800	
III	2000	200		400		300		500		3100	
IV	600	60		120		90		150		1020	
V	200	20		40		30		50		340	
VI	100	10		20		15		25		170	
VII	50	5		10		7	50	12	50	85	
VIII	12	1	20	2	40	1	80	3		20	40
C. Zajecia Przemysłowe											
II a 2	250	25		50		37	50	62	50	425	
II b 1	150	15		30		22	50	37	50	255	
III 1	50	5		10		7	50	12	50	85	
IV	100	10		20		15		25		170	

Cennik świadectw przemysłowych III klasy miejsc na rok 1927 obowiązujący dla powiatów wiejskich.

Rodzaj kategorji	Cena zasadnicza	10% nad zwyczajny dodatek (dz Ust.67/26)		Dodatki komunalne na rzecz: samorządu (30% ceny zasadniczej).		Izby Przem. Handl. i Izby Rzem (15% ceny zasadn.)		Szkół zawodowych (25% ceny zasadniczej)		Razem	
A. Handlowe											
I	2000	200		600		300		500		3600	
II	200	20		60		30		50		360	
III	40	4		12		6		10		72	
IV	15	1	50	4	50	2	25	3	75	27	
V a	50	5		15		7	50	12	50	90	
VI b	15	1	50	4	50	2	25	3	75	27	
karta rejestrac.	10	1		3		1	50	2	50	18	
B. Przemysłowe											
I	6000	600		1800		900		1500		10800	
II	4000	400		1200		600		1000		7200	
III	2000	200		600		300		500		3600	
IV	600	60		180		90		150		1080	
V	200	20		60		30		50		360	
VI	60	6		18		9		15		108	
VII	30	3		9		4	50	7	50	54	
VIII	6		60	1	80		90	1	50	10	80
C. Zajęcia przemysłowe											
II b 3	30	3		9		4	50	7	50	54	
III-3	20	2		6		3		5		36	
IV	100	10		30		15		25		180	

Gdzie prawda?

W sprawie monopolu zapałczanego.

Warszawa, 16 grudnia

W dniu 15 lipca 1925 uchwalił Sejm ustawę o monopolu zapałczanym w Polsce, zawierającą zarazem upoważnienie rządu do wydzierżawienia tego monopolu, oczywiście z zastrzeżeniem interesów państwa. Uchwalenie ustawy nastąpiło pod naciskiem ówczesnego prezesa Rady ministrów i ministra skarbu p. Władysława Grabskiego. Jak silnym był ten nacisk, świadczyć może to, że od uchwalenia ustawy uzależnił p. Grabski udzielenie pomocy powodzianom oraz górnikom górnośląskim, którzy z powodu wybuchłej wówczas wojny celnej z Niemcami znaleźli się bez pracy. Dla wyjaśnienia powyższego oświadczenia winienem dodać, że pomoc ta miała być udzielona z pożyczki 6 miljonów dolarów, którą Polsce przyrzekło amerykańsko-szwedzkie towarzystwo, zabiegające o dzierżawę monopolu zapałczanego. Wobec groźnego położenia powodzian i górników górnośląskich Sejm uległ naciskowi b. premjera i mimo poważnych wątpliwości monopol zapałczany i upoważnienia do jego wydzierżawienia uchwalił.

Aliści po wprowadzeniu monopolu i wydzierżawieniu go „Spółce akcyjnej dla eksploatacji państwowego monopolu zapałczanego w Polsce“, opartej o kapitały amerykańsko-szwedzkie, zaczęto coraz częściej przebąkiwać o tem, że umowa dzierżawna z ową spółką zawarta została tak ze szkodą dla państwa, jak niemniej z większą jeszcze szkodą konsumentów polskich. Pogłoski takie nie mogły oczywiście pozostać tajemnicą dla Sejmu i ten na posiedzeniu z dnia 6 lipca br. wybrał komisję z 9 osób dla zbadania całej sprawy. Do komisji tej weszli posłowie: ks. Kaczyński (Ch. D.), Michalak (NPR), Michalski (CH. N.), Pączek (PPS), Rosmarin (Klub żyd.), Saraniecki (Piast), Socha (gr. Bryla), Szebeko (ND.) i Wyrzykowski (Wyzwolenie. W charakterze przewodniczącego komisji skarbowej Sejmu zaproszono do komisji posła Byrkę (Piast). Przewodniczącym komisji wybrano byłego ministra skarbu p. Michalskiego, referentem p. Wyrzykowskiego. Komisja odbyła szereg posiedzeń, których wynik ujęła w bardzo obszerne sprawozdanie, ogłoszone drukiem w dniu 17 listopada br. Elaborat Komisji obejmuje 62 stron druku. Poza samem sprawozdaniem dołączonych jest kilka dokumentów, mających sprawę całą wyświetlić.

Już w czasie obrad tej nadzwyczajnej komisji rozpoczęła się kampanja prasowa między komisją a p. Władysławem Grabskim, który właściwie zainicjował „wymianę not dyplomatycznych“ swoim listem otwartem z dnia 11 września. W „liście“ tym usiłował zdyskwalifikować kilku członków komisji, zarzucając im chęć wywarcia zemsty osobistej oraz bardzo niehonorowe czyny. Zaczepieni posłowie pp. Byrka, Michalski, Rosmarin i Wyrzykowski nie pozostali dłużni odpowiedzi, ale w oświadczeniach, odczytanych na posiedzeniu Sejmu, odparli mojem zdaniem skutecznie zarzuty osobiste. Wytrwały w polemice p. Grabski wydał jeszcze broszurę pt. „Dokumenty i materjały w sprawie zapałczanej“, a po ogłoszeniu sprawozdania Komisji „replikę Wł. Grabskiego z powodu sprawozdania nadzwyczajnej komisji zapałczanej“.

Cała ta polemika prowadzona zaciekle, zwłaszcza przez p. Grabskie-

go, była i jest bardzo gorsząca, a jednak bezużyteczna, bo sprawy samej ostatecznie nie wyświetliła. Niemniej obszernego sprawozdania nadzwyczajnej sejmowej komisji zapałczanej nie można uważać za takie, któreby całkowicie usprawiedliwiało zarzuty podnoszone przeciw p. Grabskiemu, względnie przeciw urzędnikom ministerstwa skarbu.

Zarzuty te idą w tym kierunku że umowa zawarta między ministrem skarbu a spółką dzierżawiącą monopol zapałczany, jest niezgodna z ustawą o monopolu zapałczanym, **oraz że pożyczka 6 miljonów dolarów pobrana była przedtem, zanim Sejm uchwalił ustawę o jej zaciągnięciu.** Z zarzutu pierwszego wynikałoby, że p. Grabski nie wykonał należycie ustawy, a raczej działał **wbrew ustawie**, zarzut drugi odnieść by należało do **złamania przez p. Grabskiego Konstytucji.** Oba oskarżenia są bardzo ciężkie i gdyby były prawdziwe, winien b. prezes Rady ministrów stanąć **jako oskarżony przed trybunałem stanu.** Taki też wniosek postawił referent komisji. Wobec tego jednakże, że w myśl uchwały Sejmu komisja nie była powołana do badania odpowiedzialności poszczególnych osób, które zawierały umowę, a jedynie do stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy, wniosek referenta ze **względów formalnych** musiał być odrzucony. Natomiast komisja stwierdziła, że umowa **dzierżawna jest sprzeczna z ustawą o monopolu zapałczanym i że jest połączona z całym szeregiem strat i szkód tak dla skarbu państwa jak i dla konsumenta.** Doszedłszy do takich wyników nadzwyczajna komisja przedkłada Sejmowi wniosek o wezwanie rządu **do poczynienia wszelkich kroków, celem spowodowania zmiany warunków umowy dzierżawnej i do złożenia o wyniku sprawozdania Sejmowi w ciągu 3 miesięcy.**

Straty wyrządzone tak skarbowi państwa i samorządów, jak i konsumentom z powodu niezgodności umowy dzierżawnej z ustawą o monopolu, są bardzo poważne. Oto kilka cyfr ze sprawozdania komisji:

1) 607 518 zł. rocznie płaci konsument z powodu wygórowanej sztucznie ceny zapałek z chwilą wprowadzenia monopolu zapałczanego.
2) 1 301 832 zł. rocznie tracą samorządy z powodu braku zastrzeżenia, że w ustalonej w r. 1925 cenie zapałek mieści się podatek na rzecz gmin.
3) 3 450 000 zł. rocznie płaci konsument więcej dlatego, że cenę skrzyni zapałek ustalono na 170 złotych, zamiast 153 złotych.
4) 3 828 000 zł. straty rocznej ponosi konsument z powodu zmniejszenia ilości zapałek w pudełkach z 60 na 50 sztuk.
5) 1 000 000 zł. ubytku rocznego ponosi skarb państwa z powodu niskiej kwoty dzierżawnej.
6) 433 940 zł. rocznie traci konsument wskutek nienależytego uregulowania opłat od produkcji ponad 100 000 skrzyń rocznie.
7) 13 032 279 zł. straty ponosi skarb państwa wskutek zbyt wysokiego oszacowania fabryk zapałek, które miał wykupić.

Z powyższych kilku cyfr wynikałoby, że straty konsumentów wynoszą rocznie **8 miljonów 319 458 złotych, straty samorządów 1 301 832 zł., Skarbu Państwa 1 000 000 zł.** rocznie oraz **13 miljonów jednorazowo. Ponieważ monopol wydzierżawiony** został na **lat 20**, przeto straty konsumenta, samorządów i skarbu państwa wynosiłyby za cały okres dzierżawy dużą cyfrę **212 miljonów 425 600 złotych.** Doliczając do tego ubytek skarbu państwa w zyskach spółki dzierżawnej wynoszący według komisji 400 000 zł. rocznie doszlibyśmy do kwoty 220 miljonów złotych jaką w ciągu 20 lat traci państwo na korzyść dzierżawców. Dodać jeszcze należy, że w miarę wzrostu produkcji, co rzeczywiście ma miejsce, szkody są jeszcze większe.

Jak oceniać sprawozdanie komisji nadzwyczajnej Sejmu? Przyznam się, że po przeczytaniu tak sprawozdania komisji, jak i tego, co o sprawie monopolu zapałczanego i jego dzierżawy mówiono dotychczas w Sejmie oraz co o tych rzeczach pisał p. Grabski, nie mogę nabrać przekonania, **czy rzeczywiście ma się do czynienia z wielką aferą przekupstwa**, czy też za bodźi jedynie wypadek badźcobądź lekkomyślnego i pośpiesznego zawarcia umowy dzierżawnej. Faktem jest, że p. Wł. Grabski widząc, jak załamują się różne jego koncepcje naprawy skarbu i zrównoważenia budżetu, rzucał się jak szczupak w sieci, byleby tylko udowodnić celowość swoich zamierzeń. W tej szarpaninie między doktryną a realnem życiem nie bardzo liczył się z obowiązującem ustawodastwem i w niejednym wypadku jak mu to niezbicie udowodniono, złamał prawo. Taki wypadek mógł zajść i przy zawieraniu umowy dzierżawnej monopolu zapałczanego. Pod naciskiem konieczności skarbowych zawierał tę umowę. Mógł zatem popełnić przeoczenia i błędy. To go wprawdzie jako stróża prawa i interesów państwa nie usprawiedliwia, ale, wyrażając się językiem sądowym, jest okolicznością łagodzącą". Nie sądzę jednak, by w całej tej sprawie zapałczanej odgrywało rolę przekupstwo, a w każdym razie zarzut taki, sądząc z materjałów przez komisję ogłoszonych, nie mógłby dotykać p. Grabskiego.

Sejm rozpatrzy sprawozdanie komisji. Zrobić to powinien z całą bezstronnością. Wniosek, jaki zgłasza komisja, winien być uchwalony, bo należy zmienić umowę dzierżawną w tych punktach, w których jest albo niejasna, albo też wprost dla skarbu państwa i konsumentów szkodliwa.

Zabrzeski.

Dla naszej młodzieży.

Wacław Szymanowski napisał: „O BIEDNYM MUZYKANCIE". (Nakładem Spółki Pedagogicznej w Poznaniu, cena 4,60 zł.).

Kraków za czasów Sasów jest tłem, na którem snuje nasz autor swe opowiadanie „i o lichu, co za piecem siedziało". Biedny nasz Bartłomiej Kulig opisuje nam barwnie swe przygody. Zaciekawią naszych młodych czytelników napewno sposoby nauki i wychowania przy klasztorach Jezuitów praktykowane, a wzbudzą zadowolenie i wesołość młodzieńcze porywy uczniaków z ławy szkolnej. Współczujemy z naszym biedakiem, gdy prześladowany przez los, traci jedną posadę po drugiej. Wiecznie narzeka na licho, które w postaci szlachcica z zapieca się wysuwa, jako zapowiedź zbliżającego się nieszczęścia. Dopiero doktór Buchman otwiera mu oczy, że to własne lenistwo, które powiększał, uchylając się od rzetelnej pracy. Lecz grzech, który tak widocznie stanął przed oczyma naszego Bartłomiejka w postaci owego szlachcica niesfory z zapiecka, obrzydził mu się dosadnie, gdyż umarł szanowany, jako organmistrz i ławnik miasta Krakowa. Polecamy książkę starszym chłopcom.

„ZATARTYM SZLAKIEM" nap. Julja Jaworska. (Nakładem Św. Wojciecha. — 4 zł.

Dla naszej młodzieży z Wielkopolski, która burzy wojennej nie przeżywała, będzie powyższa powieść odzwierciadleniem kolei, które bracia nasi w czasie nawały bolszewickiej przechodzili. Świetnie oddała nasza autorka typ prawdziwego harcerza polskiego w osobie Adasia. Ciekawe są jego wędrówki po pięknej ziemi sandomierskiej, bogatej w zabytki architektoniczne minionych wieków. Osoba Adasia jest tak szczęśliwie ujęta, że młody czytelnik, zainteresowany szczerością powieści, przeżywać będzie wzniosłe chwile. Nasi młodzi harcerze znajdą w ciekawej i pięknej powieści, cały szereg zbożnych wskazówek, jak postępować wobec kolegów, na wędrówce krajoznawczej i które luki w wykształceniu harcerza koniecznie wypełnić powinien. Ojca miał Adaś bowiem tak wzorowego, że przed każdem ważniejszem postanowieniem zastanawiał się nad tem, coby mu ojciec, p. inżynier Trzebiesławski, w tym wypadku zalecił. Książkę powyższą polecam także gorąco młodzieży szkół średnich, dla swej aktualności; przedstawia ona bardzo sympatyczny upomi-

H. Ew.



521.

Wprost wsadzają w piece, —
W spak — robię gdy lecę —

522.

Wpięciu liter rzędzie
Drugą dwakroć zdanień:
Żyd uczony będzie,
To znów drogi kamień. —

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali z Bydgoszczy: W. Bilski, J. Bilska, M Bilski, B. Jankowski W. Rux, U. Niestrawska, K. Szumiński, I. Gąsiorowska, W. Czajkowski, E. Maciejewski W. Lisówna, L. Ormiński, A. Lewandowski, A. Ormiński, E. Maciejewski, T. Tyrakowski.

Z prowincji: Fr. Bogdan — Nieżychowo, J. Stachowski — Pakość, E. Biskup — Szamocin, M. Günter — Klonowo, S. Śledziński Luzino.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

I-szą B. Jankowski (książka) Przez ciernie żywota. Tom VII. F. K.

II-gą A. Ormiński książka Krety, wydanie czwarte. P. Współczesna. A. G.

III-cią Fr. Bogdan — Nieżychowo (książka) „W ojczyźnie Papuasów". „Przygody na wyspie nowej Gwinei". J. Zaturski.

Trafne rozwiązanie z nr. **519:** Kuna, kura, kuba kupa kuma, kula.

Nr **520:** kosa.

Komunikat „Rozwoju".

Zdawałoby się, że są pewne dziedziny handlu i przemysłu których żydzi nie dotykają się zupełnie ze względu na ich czysty charakter chrześcijański. Tymczasem tak nie jest. Mało komu jest wiadomem, że za wyjątkiem firmy chrześcijańskiej Andrzej Brzeziński, Warszawa, Chłodna 23, wyrabiającej wszystkie dekoracje do trumien (krzyże, pasyjki itp.) w kolorach następujących: złote, srebrne, koprowane, oksydowane, orzechowe i czarne — to wszystko jest w rękach żydowskich. Żydzi handlują i produkują te wszystkie rzeczy, których nie używają, które są przeznaczone tylko dla chrześcijan, któremi nawet im zajmować się nie wolno. Smutny jest fakt, że polskie domy pogrzebowe i hurtownie czynią zakupy przeważnie u różnych Wychmannów, Klejnów, Lichtmanów, Reisensztadów, towar przeważnie zagraniczny, zamiast popierać przemysł krajowy i brać z rąk czysto chrześcijańskich. Źle to świadczy o zmyśle chrześcijan, którzy w tym względzie idą na rękę żydom a przez to powiększają w kraju grono bezrobotnych. Apelujemy przedewszystkiem do naszych Panów stolarzy, aby trumień polskich nie zdobili w krzyże, wyrabiane rękoma żydowskiemi, które je tak często bezczeszczą. A zatem hasło „Swój do swego" niech będzie wprowadzone w czyn.

Zawód gospodnio-szynkarski

jest już na ziemiach Zachodniej Polski niemal zupełnie zorganizowany W ostatnich tygodniach odbyły się we wszystkich powiatach zebrania o charakterze propagandowym; ostatnio odbył się zjazd restauratorów **w Nakle** przy udziale blisko 70 posiadaczy koncesji i reprezentantów władz miejscowych. Przybyło na zebranie to również kilku kolegów z Bydgoszczy z prezesem Kocerką na czele. Przewodniczący zjazdu p. Bawarski z Nakła, podał zebranym kilka niezmiernie interesujących cyfr: W r. 1923 **ubyło w powiecie wyrzyskim 56 koncesyj**, chociaż władze przymusowej redukcji wcale nie zastosowały. Obecnie koncesji na wyszynk napoi alkoholowych jest w Wyrzyskiem 137.

O stanie zawodu i o walce podjętej przez Związek Restauratorów w obronie posiadanych przez chrześcjan koncesji szczegółowo referował prezes wojewódzki p. Antoniewicz z Poznania. Mówca przyznał, że **alkohol nadużywany szkodzi**, jednakże w skuteczność zakazów nikt nie wierzy. Tak jak Niemiec żyć nie może bez piwa, cygara i ajsbajny, tak Polak nie popuści swej herbatki, papierosa i czystej.. Rząd zamierza mimo to, przeprowadzić redukcję lokali.

Z 70000 dotychczasowych koncesji, pozostanie w Polsce tylko **czwarta część**, z tego 12 — 14 proc. otrzymać mają inwalidzi. Czy rząd na tem dobrze wyjdzie przyszłość okaże... Liczba **bezrobotnych, podatnych dla komunizmu** — zwiększy się o 50 tysięcy pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach. Dochód skarbu Państwa obniży się przez ubytek wpływów ze świadectw przemysłowych, akcyzowych, i podatku obrotowego o poważną kwotę **20 miljonów złotych!**

O korzyściach, jakie daje restauratorom organizacja — mówił b. poseł Fiołka. Wspomniał także o wielkiej akcji podjętej u rządu przez Izby handlowo-przemysłowe całej Polski, w porozumieniu z Izbami rzemieślniczemi i zrzeszeniami zawodowemi: restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarń, piwowarów wytwórców napoi alkoholowych, hurtowników win, hurtowników piw, i fabryk wód mineralnych, i pomocników gastronomicznych. Czwarta nowela do ustawy antyalkoholowej jest już opracowana — przyniesie ona **pewne ulgi** co do godzin wyszynku, lecz przewiduje **na 1000 mieszkańców tylko jeden lokal.** Zachodzi obawa, że wielu „wydziedziczonych" sprzeda swe lokale żydom!

Zawodowcy trzeba przyznać, garną się do organizacji. Na ostatniem miesięcznem zebraniu **w Bydgoszczy** przyjęto znowu 14 członków, w tem **11 z Koronowa.** Ogółem Związek Restauratorów, mający swą główną siedzibę w Warszawie, liczy **16000 członków.** Do najlepiej zorganizowanych należy **okręg bydgoski**, mający znanego działacza p. M. Bawarskiego z Nakła, jako swego prezesa.

W Nakle przyjęto te same rezolucje co na zjazdach w Bydgoszczy, Inowrocławiu, Strzelnie itd., m. i. aby organizacji wywrotowych i wrogów kościoła pod dach swój nie przyjmować.

* * *

Zbliża się termin wykupna patentów. **Przed** wykupnem patentu akcyzowego, trzeba koniecznie nabyć świadectwo przemysłowe. Kto 2 stycznia nie będzie w posiadaniu potrzebnych dokumentów, temu **lokal zamkną!**

Jak tworzymy polską flotę handlową.

Urzędnik departamentu morskiego ministerstwa przemysłu i handlu p. Rostkowski wygłosił w sali Stowarzyszenia Techników odczyt o wytycznej polskiej polityki morskiej i konieczności stworzenia własnej floty handlowej. Od połowy roku 1925 do jesieni br. zapłaciliśmy obcym przedsiębiorstwom okrętowym za przewóz samego węgla z górą 900 miljonów zł. Sześć tygodni temu rząd rozpoczął tworzenie polskiej marynarki handlowej, zakupując okręty, które będą obsługiwać porty bałtyckie i kraje zachodnie Europy. Drugim **etapem będzie stworzenie regularnej komunikacji między portami polskimi, a Londynem.** Trzecim etapem, który już realizuje na własną rękę Bank Gospodarstwa Krajowego, jest utworzenie specjalnej linji, łączącej Gdańsk i Gdynię z portami morza Śródziemnego i Czarnego. Za temi poczynaniami iść winna obecnie inicjatywa prywatna.

* * *

Niedawno nabyte rządowe okręty otrzymały już zamówienie na transport pierwszego ładunku. Jeden z nich, mający przybyć za tydzień do Gdyni, przewiezie z Roterdamu do Królewca ładunek węgla, który uzyskał, **mimo wielkiej konkurencji ze strony towarzystw transportowych.**

List do redakcji.

Pracownicy kupieccy domagają się gwiazdki.

Otrzymaliśmy od jednego z pracowników kupieckich nast. pismo:

W ostatnim czasie bardzo dużo mówią i piszą o uposażeniach, o trzynastej pensji i o polepszeniu bytu tak pracowników państwowych, jak i pracowników samorządowych. Nie wspomina się jednak prawie wcale o tych setkach tysięcy urzędnikach prywatnych, o pracownikach kupieckich.

Czy dlatego, że ci pobierają wyższe pensje, mniej pracują, lub praca ich mało przynosi korzyści? Nie! Pensje pracowników prywatnych są o wiele niższe, jak państwowych lub samorządowych. Od września 1924 r. taryfy płac nie podwyższono ani o 10 proc., a prośbę stawioną w ostatnich miesiącach o podwyżkę pensji, odrzucili pracodawcy, gdyż chcą mieć wolną rękę. Pracownicy ci pracują zwykle nie 7 godzin, jak urzędnicy, lecz 8 a nierzadko 9 godzin dziennie. Praca ich odbywa się zawsze z dużym zyskiem dla danego przedsiębiorstwa, bo z deficytem prywatne przedsiębiorstwa pracować nie mogą. Przytem nie otrzymują ci pracownicy ani od Państwa ani od innych instytucji żadnych udogodnień a na starość ani niezdolność do pracy nie mają bytu zapewnionego (emerytury).

Słusznie należałoby zatem pomyśleć i o tych pracownikach, o poprawie ich niskich płac, o przyznaniu dla nich 13 pensji a chociażby połowy tej pensji.

Raczcie więc pomyśleć panowie kupcy i panowie przemysłowcy także i o swych pracownikach!

Jeden za wielu.

Strzelanie świąteczne o bardzo wartościowe premje urządzone staraniem Zarządu Okręgowego Powstanców i Wojaków w sali „Ogniska", przy ul. Jagiellońskiej wzbudziło w szeregach lubowników sportu strzelegkiego niebywałe zainteresowanie. W pierwszym dniu zawodów zwiedziło strzelanie około 100 gości. Wszystkim obywatelom miłośnikom tej godziwej rozrywki polecamy poparcie imprezy naszych Powstańców i Wojaków, temwięcej, że czysty zysk obrócony zostanie na cele przysposobienia wojskowego.

PROGRAM W KINACH.

— **Jednodniowy książe,** film pełen humoru i dowcipu kino „Marysienka" wyświetlać będzie w niedziel. po raz ostatni.

— **Kobiety, którym się nie kłaniamy.** Tytuł wczorajszej premjery kina „Kristal" bardzo wiele sam o sobie mówi. Ttemat zaś obrazu bardzo drażliwy zdawałoby się przejaskrawiony, tymczasem spotykamy się z filmem przedewszystkiem uświadamiajacym głęboko i obfitującym w świetne pomysły reżyserji, łagodzące treść i podnoszące charakter dramatu do poziomu — nieszablonowego. „Kobiety" te powinny wszyscy widzieć, bo są w obrazie interesujące a gra Lya Mary zachwycająco. Film zawiera 10 atków. Pomimo to jest jeszcze nadprogram.

— **KINO „NOWOŚCI"** wystawia w niedzielę obraz, który jest chlubą polskiego przemysłu filmowego p. t. „Tajemnica Przystanku", jest to dramat erotyczny, według secnarjusza znanego poety i nowelisty Józefa Relidzińskiego ze znaną gwiazdą filmową Jadwigą Smosarską w roli głównej, która rozsiewa czar i urok grą prostą a szczerą, trafiając do serc widzów i wyciska łzy. Doskonale, ujętej całości nie szczędzi się pochwał i wyrazów uznania dla pięknej wystawy scenarjusza, reżyserji bez zarzutu, doskonałej gry artystów Węgrzyna i Kazimierza Junosza Stępowskiego.

— **KINO „CORSO"** wyświetla włącznie z niedzielą z zakończeniem, sensacyjno-awanturniczy film p. t. „Pociąg Błyskawiczny," to jest III i IV serję, razem 14 akt. W roli głównej bokser i sportsmen William Duncan. Od poniedziałku zawita „Pat i Patachon".

KALENDARZYK TEATRALNY.

Sobota 18 12. tylko o g. 8 w. **„Gri - Gri"**
Niedziela 19. 12. o g. 4 pp. **„Tomcio Paluch"**.
Niedziela 19. 12. o godz. 8 w. **„Gri - Gri"**.



U golibrody.

— Pan redaktor wi, że ja przez cały noc oka nie zmrugnił? Jakto co sze stało! Wybuchnił pucz na Litwy. Dla pana to jest indyferentny historji? To pan sze nic nie rozumi na polityki. Pan pewnie miszli, że ten pucz wybuchnił sam. Ja panu mówim, co pan Marszałek podłożył tam rewolucyjny petardy. I teraz zrobi sze z tego ogromny awantury. Bo jak sze pali jaki chałupy, to sąsiady zwykle jadą zę szykawkiem na ratunku. Nu, żeby tylko teraz nie zajechały do Kowna dwie szykawki, polska i sowiecka. Bo oni wtedy, zamiast na ogień zaczną szykać na szebi. A pan wi co to znaczy? To jest drugi wojny szwiatowy.

A niech pan redaktor powi, do czego nam wojny? Ja jestem pacyfist. Ja raz tylko w moje życie szczelił z pistuletu, nie naumisznie, i ja wtedy umarł ze strachu. Jak to było... chce pan wiedzić? Ja miał goszcza, co un sze u mnie już kwartał golił a nie płacił. Jak un znów przyszedł, to ja go bardzo przepraszał, że dłużej mu borgować nie mogę. Wtedy on mówi zrób mi pan, panie Katzenlreck na ten raz jeszcze kredytu, a ja panu dam w zastaw tego pistoletu. Ja go na pierwszego wykupie, a pan tylko uważaj, coby un sze nie zardzewił.

Ja, choć niechętnie, zgodziłem sze na ten geszeft. A że mam wilgotnego mieszkania, więc ja tego pistoletu schował do rury w kuchni, gdzie sze ciasto piecze, bo ja miszlał, co on tam bedzie miał sucho i czepło. Dwa dni był spokój, a potem nadchodził szabes i żona napaliła w piecu, aby upiec kugli. Ja szedział akurat w naszadowy-kąpieli z inowrocławskim solem, gdy naglè w szabaśniku huknilo i szczelniło. Gott der Gerechte! ja do szmerci nie zapomnę ty awantury. Żona moja uczekniła pod łóżko, a ja... co ja bede przed panem kłamać? Z moji wodny kąpieli zrobiło sze szlamowy kąpieli, i ja musiał na dwa tygodnie wziąść pomocnika do interesu, bo obie ręki tak mi sze częśli jak pies na mrozu. Od tego czasu ja jestem pacyfist i nie chce słyszeć o wojny.

KRONIKA POLICYJNA.

Ujęto: 5 osób za kradzież i za oszustwo, 1 za fałszerstwo, 1 poszukiw. przez władzę sądową, 2 za pijaństwo i awanturowanie oraz 1 niewiastę za przekrocz. polic.-obyczajowe.

— **Ostrożnie przed oszustem.** Od pewnego czasu grasował po Bydgoszczy pewien oszust, podając rozmaite fałszywe nazwiska, jak Schenkel, Piotrowski, Herlitz i t. p. oraz jako pracownik poważnych firm tutejszych, jak firma Hensel i t p., gdzie kupując towary uzyskiwał kredyt, z czego rzecz naturalna już się nie wywiązywał. W ten sposób nabrał on kilka tutejszych kupców, którym się w końcu zaopiekowała policja Jest nim znany urabiacz Bydgoszczy Kozłowski Bernard, rzekomo handlarz, zamieszk. w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 64. Osoby poszkodowane w ten sposób winny się zgłosić do urzędu śledcz. w miejscu, pokój 35 a.

— **Nieudała kradzież.** W nocy z dnia 16 na 17 bm. usiłowano się włamać do mieszkania dyrektora Powiatowej Kasy p. Biskupskiego, przy ul. Kołłątaja 8-9, jednakowoż przez czujność właściciela mieszkania sprawcy zostali spłoszeni.

— **Doliniarze pilnują.** Doliniarze operujący w pociągu linji Warszawa—Poznań skradli w nocy z dnia 15 na 16 bm. właścicielowi ziemskiemu Zygmuntowi Towarnickiemu portfel zawierający 1.500 zł gotówki, 2 weksle blanko 450 i 1.600 zł oraz dokumenta osobiste.

— **Chce opuścić Polskę.** Podaje się do wiadomości ogółu, że p. Karol Józef Targowski wniósł prośbę o zezwolenie na wyjazd do Niemiec Mieszka on przy ul. Gdańskiej nr. 51.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie Zarządu Okręgowego Chrz. Zjedn. Zaw. odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm. wiecz. o godzinie 7-ej w sekretarjacie, ul. Dworcowa 2. Z powodu ważnych spraw dotyczących gwiazdki jak i innych spraw organizacyjnych, upraszam o przybycie wszystkich członków.

(—) **Kałdowski,** prezes okręgowy.

Stow. Młodz. Kat. „Wolność" Bielawy. Zbiórka I drużyny oddziału piłki nożnej w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 13-tej popoł. na dziedzińcu szkoły na Bielawkach. Równocześnie przypomina się wszystkim członkom o uregulowaniu zaległych składek miesięcznych oraz gwiazdkowych do dnia 22 bm. na ręce druha skarbnika Szumańskiego, ul. Senatorska 9.

K. S. „Brda" przy tow. relig. pod opieką św. Ignacego Dziś. w sobote, dnia 18 bm. o godz. 7 wiecz. schadzka informacyjna w lokalu „Złoty Róg", ul. Grunwaldzka.

Tow. Młodych Polek „Gwiazda" (kółko oświatowe) urzadza w niedzielę, 19. bm. o godz. 5 wiecz. w sali Strzelnicy wieczornicę gwiazdkowa, na którą uprzejmie zaprasza publiczność.

Grono Przyjaciół Sceny. W poniedziałek, 20 bm. o godz. 7,30 odbędzie się w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej schadka koleżeńska. Z powodu ważnych spraw jak przydzielenie funkcji na bal sylwestrowy i t. p. uprasza się o punktualne przybycie.

Zebranie miesieczne Tow. Młodych „Polek", oddział starszy „Przedświt" odbędzie się dnia 19 grudnia o godz. 7 wiecz. na salce paraf. sem zarządu okr. warsz. ul. Senatorska 17.

K. S. „Korona". Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, 18 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski. Komplet II. dru. pożadany w sprawie niedzienych zawodów z I. dr. K. S. „Wolność" na boisku 8-go Dyonu o godz. 2 popoł.

„Tow. Młodzieży „Monsalvat". Lekcja śpiewu w niedzielę, dnia 19 bm. nie odbędzie się o godz. 8-ej, lecz o godz. 8 wiecz. punktualnie. Stawienie się wszystkich obowiązkowe.

Hallerczycy Placówki bydgoskiej! Gwiazdka dla dzieci członków w poniedziałek, 20 bm., o godzinie 7,30 wiecz. w domu św. Józefa, ul. Śniadeckich 53, parter. Dzieci, które zgłoszone są do wypowiedzenia deklamacyj na wieczorku gwiazdkowym, zgłoszą się w niedzielę, 19 bm. o godz. 10 rano w mieszkaniu prezesa placówki druha Zblewskiego, ul. Łokietka 30, II piętro. Na wieczór gwiazdkowy proszone są rodziny członków w komplecie.

Tow. Terminartorów. W niedzielę o godz. 3 w Resursie Kupieckiej odbędzie się zebranie plenarne. **Zarząd.**

Stow. Młodych Polek „Zorza". Zebranie w poniedziałek, 20 bm. o 7-ej w salce parafjalnej. Na porządku dziennym między innemi obchód gwiazdkowy.

Tow. Uczniów Kupieckich. Obchód wigilijny odbędzie się w poniedziałek, dn. 20 bm w hotelu Lengninga o godz. 8 wiecz. Zapraszamy serdecznie naszych p. pracodawców i wszystkich uczniów kupieckich.

Zebranie Tow. oświatowego „Lech" odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm. w salce posiedzeń 3 Maja, przy ul. Piastowskim o godz. 8-mej. wiecz. Z powodu ważnych aktualnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Klub Wioślarski „Gryf". Wieczorek gwiazdkowy odbędzie się dziś, w sobotę o godz. 9-tej wiecz w małej salce Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej. Obecność wszystkich członków konieczna.

Bydgoski Klub Kolarzy zawiadamia, że wycieczka sankami odbędzie się dnia 19 bm. (niedziela) o godz. 10 rano do Rynkowa. Zbiórka u sekretarza.

Bydgoski Klub Kolarzy. Zawiadamia członków i sympatyków Klubu o mającym się odbyc zebraniu półmiesięcznym dnia 20 bm. o godz. 8 we Resursie Kupieckiej.

Baczność! Tow. Powst. i Woj. Bydgoszcz—Szwederowo. Członkowie mogą zgłaszać swe dzieci na gwiazdkę do wtorku, 21 bm. u druha Jędzkowiaka ul. Bielicka 13 i u druha Majhera w lokalu zebrań Lenartowicza 3 w sobotę, niedzielę i poniedziałek od 7—9 godz. wiecz.

Majcher, sekretarz tow.

TARGOWICA MIEJSKA.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania cen. Poznań, dnia 17. 12 1926

Spędzono wołów 2 buhaji 8 krów 8 bydła 24 świń 427 cielat 104 owiec 275 — kóz. — Razem 830 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi za 100 kg.

Owce:

Opasy chlewne:

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	—140
b) starsze skopy tuczno, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	—130
c) miernie odżywione skopy i owce	—120

Swinie:

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	220—224
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	210—214
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	—204
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	190—192
f) maciory i późne kastnaty	180—200

Przebieg targu spokojny.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu.

Dnia 17 grudnia 1926 r.

Warunek: Handel hurt. tr. st. zał. ładunki wag. dost.zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	37 25—38 25
Pszenica	46 50—49.50
Jęczmień	28 00—31.00
Jęczmień browarowy	31.50—36.50
Mąka żytnia 70% z work stan	—54.25
Mąka żytnia 65% z work stan	—55.75
Mąka pszenna 65% z work.	70 00 73 00
Otręby żytnie	26.00—27.00
Otręby przenne	—27 00
Groch victoria	78,00—88 00
Groch polny	51,00—56.00
Ziemniaki f.	—6.50

Usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił dnia 18. 12. za:

dolary amerykańskie	8 95
funtyszterlingów	43 65
franki szwajcarskie	173,65
franki francuskie	35,85
markie niemieckie	213 85
guldeny gdańskie	173 27
szylingi austrjackie	126 65
korony czeskie	26 58
liry włoskie	39,90

— **Wędliny i mięso!** Zwracamy Szan. Czytelnikom uwagę na ogłoszenie p. Achtla, (skład wędlin krakowskich, Plac Teatralny) który odtąd mieć będzie na składzie także świeże mięso.

— **Zygmunt Wiza, przy placu Teatralnym 3,** zaopatrzył swój magazyn na czas przedświąteczny w wiele specjalnych artykułów modnych i praktycznych jak corocznie, oddaje je po bardzo przystępnych cenach. Skład swój firma ta zaopatrzyła w pierwszorzędny towar, jak w wykwintną bieliznę, pończochy, rękawiczki, swetry, bluzki i różną galanterję, wszystko stosowne na podarki gwiazdkowe Bardzo oryginalnie urządzono okno wystawowe tej firmy, cieszącej się niesłabnącem poparciem szerszej klijenteli.

— **Wina, koniaki, rum, arak itp.** poleca na nadchodzące święta jedna z najstarszych firm J. J. Goerdel, przy ul. Długiej 35. Składnice swe ma bogato zaopatrzone w wina wszelkiego rodzaju zagraniczne, a przedewszystkiem w francuskie szampańskie, a także węgierskie pierwszorzędnej marki. W dzisiejszym ogłoszeniu znajdą Sz. czytelnicy szczgóły o sprzedaży win w tej firmie.

Z ostatniej chwili.

Rząd Marxa otrzymał votum nieufności.

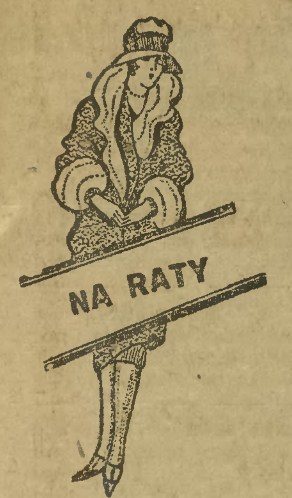
249 głosów przeciw rządowi i 171 za.

Berlin, 17. 12. (PAT). O godz. 6.30 wieczorem parlament większością 249 głosów socjalistów, komunistów, niemiecko-narodowych i hitlerowców przeciw 171 gł. przyjął wniosek socjalistów, wyrażący rządowi dr. Marxa z przyczyn natury **wewnętrzno-politycznej** votum nieufności. Bez pośrednio przed przystąpieniem do głosowania przewodniczący frakcji niemiecko-narodowej hr. Westarp złożył oświadczenie, w którem zaznaczył, iż niemiecko-narodowi głosować będą za wnioskiem o wyrażenie rządowi votum nieufności, ponieważ pragną wyjaśnić obecną zagmatwaną sytuację polityki koalicyjnej. Pozostałe dwa wnioski socjalistów i komunistów o wyrażenie votum nieufności min. Gesslerowi odpadły.

Dymisja gabinetu Marxa!

Nowy rząd nie utworzy się przed Nowym Rokiem. — Kandydatura Scholza z partji Stresemanna.

Berlin, 17. 12. (PAT). Biuro Wolffa donosi, że w wyniku dzisiejszego głosowania w parlamencie gabinet Rzeszy powziął uchwałę, w myśl której kanclerz upoważniony został do za wiadomienia jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia prezydenta Hindenburga, że rząd ustępuje. Kanclerz dr. Marx zalecene to niezwłocznie wykonał. Decyzję gabinetu prezydent Hindenburg przyjął do wiadomości, powierzając równocześnie kanclerzowi i wszystkim ministrom dalsze prowadzenie agend rządowych. Jak donosi „Berliner Tageblatt“, jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego po obradach w parlamencie miały się odbyć pierwsze rozmowy w sprawie utworzenia nowego gabinetu. W kołach prawicowych nie wierzą, aby gabinet mógł by być utworzony jeszcze przed świętami. Prawdopodobnie prezydent Rzeszy zawezwie do siebie przywódcę socjalistów Müllera-Franken i hr. Westarpa jako przedstawicieli tych frakcji, które w głównej mierze przyczyniły się do obalenia rządu d-ra Marxa i powierzy jednemu z nich utworzenie nowego gabinetu. Bezwątpienia żaden z wymienionych posłów misji tej nie przyjmie. „Berliner Tageblatt przypuszcza, iż misji utworzena gabinetu podejmie się przywódca ludowców dr. Scholtz.



WIELKA SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

NA RATY

Ubrania - Płaszcze męskie i damskie - Ubranka

27930

LUCJAN SZULC BYDGOSZCZ

ul. Jana Kazimierza nr. 2.



Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a — każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej.

J. Wojciechowski

były referent spraw karnych Urzędy Akcyzowego,

Bydgoszcz, Dworcowa 33, I ptr. (24944

Sanie

wyjazdowe, wybór gotowych, cena 350 do 450 zł. fabryka powozów dawniej Sperling, Nakło. (28672

Hurtowny handel sera

August Latte,
Bydgoszcz, Św. Trójcy 12c
Telefon 11-08
dostarcza wszelkie gatunki

sera i wędlin

pocztą lub koleją.

Prospekty gratis!

(28797

Obuwie

najlepszej jakości, (ceny bajecznie niskie). Wyrób własny, naprawa obuwia. Wypniewski, Plac Poznański 12, narożnik ul. Kordeckiego. Proszę Sz. klijentów przekonać się. (28708

Placek gwiazdkowy

znakomite pieczywo

Placek podługowaty po 1,50 i 3 zł.
Placek foremkowy po 1,50 zł.
Placek wianekowy po 2,00 zł.
Placek chrościkowy sztuka 0,20 zł.
cała blaszka 4,50 zł.
Placek serkowy sztuka 0,20 zł.
cała blaszka 7,50 zł.
Pączki sztuka 0,10 zł.

Zamówienia uprasza się telefonem nr. 254 lub przy wozach sprzedaży mleka.

Pieczywo domowe

wypiekamy każdego czasu po niskich cenach.

Szwajcarski dwór

Spółdzielnia z o. o. hurt. mleczarnia i piek. ul. Jackowskiego 25-27 (28783

Cholewki

gotowe na miarę, wykonuję na poczekaniu. Bydgoszcz, Kościelna nr. 10, Rybiński. (28802

Choinki

najlepsze i najtańsze, od 1.20 zł począwszy, w wielkim wyborze poleca B. Pnikowski, Szczecińska 4, Bocianowo 50 i Pomorska nr. 9. (F-8457

Fotografujcie się

w firmie „Wiki", Sienkiewicza 44. 6 kart 3 zł, 3 małe 1 zł, gabinet. 6 zł, portret 5 zł. (F-8464

Na święta

poleca

Wina krajowe i zagraniczne

Poncze Rumy Araki Likiery

z pierwszorzędnych firm.

Ceny bezkonkurencyjne!

Winiarnia

Leon Bydłowski

Długa 28 Tel. 929

Praktyczne

podarki gwiazdkowe, śliczne, haftowane, ciepłe, tanie, w ładnych kolorach pantofle zakopiańskie, detalicznie na pary i hurtowo poleca pracownia Marji Lucius, Mostowa 9, podwórze, II piętro. (28829

Proszę się przekonać.

Najtańsza oprawa obrazów Magazyn malarski, Pomorska 5. F-8460

Najtaniej zakupisz

podarki gwiazdkowe, śniegowe damskie, dziewczęce, dziecięce. Koniki na biegunach, wszelkie artykuły sportowe 28787 Wincenty Krauze, Długa 50, tel. 948.

Niebywała okazja!

Ozdoby choinkowe na obcy rachunek ma do oddania w każdej ilości od Nr. 1 za 1,20 zł, Nr. 2 za 1,60 zł, Nr. 3 — 2,00 zł Nr. 4 — 2,20, latarki gruszki 3,00 zł, bomby arty styczne malowane 3,50 i 4,00 zł, winogrona orzechy, zegarki, serca 2 zł, za tuzin w domu p. Sznajdera, Bocianowo nr. 6. II ptr. (28705

SPRZEDAŻE

73 mórg

pszenno-buraczanej ziemi za 6000 zł natychmiast na sprzedaż, jak też wiele innych majątków wiejskich i miejskich poleca i przyjmuje „Warszawianka" Bydgoszcz, Dworcowa 7, II ptr. F-8480

30 domów

z ogrodami od 4000 do 7.000 zł na korzystnych warunkach sprzeda natychmiast „Warszawianka" Bydgoszcz, Dworcowa 7, II ptr. (F-8479

Dom

piętrowy z dwoma składami, za 13000 zł. sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. F 8440

Majątek

2300 mórg z gorzelnią na dogodnych warunkach do wydzierżawienia na 12 lat. Zgł. Biuro Centralne Dworcowa 69. Nowakowski. F 8441

Majątek

315 mórg pszennej ziemi i wodny młyn bardzo korzystnie sprzeda „Warszawianka" Bydgoszcz Dworcowa 7, II ptr. F-8979

Skład

kolonjalny i delikatesów z urządzeniem i komfortowem mieszkaniem, egzystencja zapewniona, sprzedam za 3 000 zł. Biuro „Ziemianin", Św. Trójcy 30. (28806

Skład

kolonjalny i delikatesów dobrze prosperujący przy Gdańskiej, z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Oft. pod „1895" do filji Dzien. Bydgosk. F 8432

Skład

papieru tanio na sprzedaż. Adres w Dz. Bydg. (28804

Młockarnia

szeroko bijąca, mało używana w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Fr. Kłoss i Syn Gdańska nr 97, tel. 1683. (28815

Płaszcz

sukienny damski z kołnierzem futrz. na sprzedaż. Jagiellońska 59 III ptr. (F 8477

Sypialnie

jadalnie, łóżka, krzesła, stoły rozciągane poleca tanio na raty. Stolarnia, Nakielska nr. 8. (28788

Na raty

leżanki, kanapy, materace, fotele, kluby, biurka, stoły, krzesła poleca Tapicernia, Jagiellońska 4, II podwórze. 28789

Pianina

używane sprzeda Majewski, Pomorska 65. (28825

Na sprzedaż

2 regały sklepowe i wózek dziecięcy. Ruciński, Wełnianiany Rynek 12. (28801

Worki

na sprzedaż. Wiadomość „Kurjer", Parkowa nr. 3. (F-8468

Futro

i 2 ubrania smokingowe na sprzedaż. Zakład krawiecki, Pomorska 59. (F 8456

Rower

dobrze utrzymany tanio na sprzedaż. Graniczna nr. 15. 28842

Skrzypce

na sprzedaż. Wozniak, Ugóry 30. (28798

Papielice

sprzedam; można użyć na szale albo pelerynę, oraz kołnierz skunksowy. Poznańska 29, II ptr. prawo. (28826

Pająk

gazowy metalowy, serwis metalowy do kawy, i fotel do biurka na sprzedaż. Grunwaldzka 142 I ptr. (28709

Maszyny

stolarskie tanio na sprzedaż. Śniadeckich 41, Introligatornia. (F-8472

Powóz

półkryty na gumach, berliński fabrykat Erdmanna, korzystnie na sprzedaż. Lakiernia, Dworcowa 90. (F-8475

Maszyna

do szycia tanio na sprzedaż. Śniadeckich 8a. II p. lewo. (F-8454

Sprzedam

dobrą łazienkę. Kordeckiego 23 I. (28679

Pies

bardzo czujny, na sprzedaż. Grodztwo 26 ptr. pr. (26824

KUPNA

Maszyny

do szycia, gramofony, rowery i wózki sportowe kupuje Dom Górnoślązaków, Śniadeckich 6 a. (28817

Poszukuję

młyna wodnego lub parowego. Wpłaty 40.000 zł. Zgł. Pryl, Dworcowa 34. 28828

Szafę

żelazną poszukujemy celem kupna. Bracia Leitreiter, Inowrocław. (28836

Rower

damski lub męski kupię Oferty z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Cyklista". 28678

POSADY

Poszukuję

wymownych pań i panów zarobek dziennie 15—20 zł M. Mazurek, Bydgoszcz Św. Trójcy 27. (28823

Nauczycielta (ke)

angielskiego klasa wyższa poszukuję Oferty pod „Zaraz" do Dzien. Bydgoskiego. Dworcowa 2. F 8445

Buchalter

potrzebny na godziny wieczorne. Oferty pod „Zdolny bilansista" przyjmuje filja Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2. (28830

Poszukuję

dla mojej służącej z wioski dobrego miejsca. Pomorska 3, Szkaradkiewicz. (F-8474

Robotnicy

młodsi, mogą się zgłosić Fordońska 68, (28393

Doświadczonego

pierwszego ślusarza na wagi decymalne, tylko z pierwszorzędnemi świadectwami, na stałą pracę poszukuje się od 1. I. 27. Spieszne zgłoszenia Bracia Leitreiter, Inowrocław. 28835

Mamka

samotna, poszukuje posady. Adr. wskaże Dzien. Rydgoski. 28795

Dziewczyna

ze wsi poszukuje posady od 1. I. do wszelkiej pracy domowej lub do dzieci. Kto wskaże Dz. Bydg. (28680

Kasjerka - ekspedjentka

ia 21 znają ... książkowość z dobremi świadectwami, z kaucją 6 0 zł poszukuje od 1-go do 15 I. 27 r. posady. Oferty pod „J. 78" do filji Dziennika Bydgoskiego. F 8434

Pracowniczkę

dzielną, która potrafi dobrze reparować i zeszywać książki, przyjmie Introligatornia, ul. Śniadeckich 41. F8421

Retuszer

do retuszowania portretów potrzebny poza godzinami. Reflektuje się na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia piśmienne do Dzien. Bydgosk. pod „Retuszer". F 8426

Służąca

do wszystkiego z dobremi świadectwami potrzebna od 1 stycznia, ul. 20 stycznia nr. 11, II ptr. (F8476

Posady

poszukuje młodzieniec z dobrą praktyką i świadectwem dojrzałości. Najchętniej przyjmie pracę zewnętrzną wewnętrzne w handlu, rolnictwie lub gdzieindziej. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Bo-Kar". 28676

Zajęcia

odpowiedniego poszukuje przyjaciel nauki. Ukończył gimnazjum. Posada prywatnego pedagoga mile widziana. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „12875". (28677

Cukiernik

dzielny w swym zawodzie, poszukuje pracy. Specjalny dział deserowy (ciastka). Kaucji złożę 500 zł. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Kaucji 500". F 8443

Inteligentna

panna lat 22, sierota, posiadająca interes krótkich towarów, pragnie zapoznać na tej drodze pana celem ożenku. Panowie posiadające odpowiedni kapitał raczą się zgłosić do Dzien. Bydg. (28843

DZIERŻAWY

Baczność!

Piekarnia w pełnym biegu dobrze prosperująca od 1. 1. 27 r. jest do wydzierżawienia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (28686

Domek

z ogródkiem poszukuję w celu dzierżawy; stoły okrągłe dębowe po 160 zł. Śniadeckich 40, „Rozwój". (F-8473

Sala fabryczna

z galerją, obszerna jasna elektryczność, gaz, woda korzystnie do wydzierżawienia. Oferty pod „Sala fabryczna" do Dzien. Bydg. (28766

MIESZKANIA

Mieszkanie

4-pokojowe w centrum miasta zaraz do oddania. Skład papieru, Hetmańska 25. (28805

Porterstwa

lub małego mieszkania poszukuje bezdzietne małżeństwo; płaci ewtl. dzierżawę za rok z góry. Łask. of. pod „W. R." do filji Dzien. Bydg. (28822

Mieszkanie

3-pokoj. z kuchnią przy ul. Dworcowej zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza ewentualnie na biuro. Zgłoszenia pod „3 pokoje" do filji Dzien. Bydgoskiego. F 8423

4 pokoje

i kuchnia przy ul. Dworcowej z mebl. lub bez do oddania lub zamiana na skład. Of. pod „L. O." do filji Dzien. Bydg. F 8293

POKOJE

Pokój

umeblowany do wynajęcia z niekrępującem wejściem. Pomorska 51 I ptr. (28670

Pokoju umebl.

z niekrępującem wejściem, możliwie blisko Placu Teatralnego, poszukuje solidny pan od 1 stycznia. Zgł. z podaniem ceny prosze złożyć do adm. Dz. Bydg. pod „Nr. 20-25". (28903

Pokój

próżny z osobnem wejściem do wynajęcia. Ul. Sowińskiego 21, I p. (F-8455

Pokoje

umeblowane do wynajęcia. Chocimska 2, parter. (F-7467

Pokój

z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 52a, III p. F-8938

Pokój

meblow., osobne wejście poszukuję. Zgł. szen. do filji Dziennika Bydg. pod „L. W." 28791

ROZMAITOŚCI

Najstosowniejszym podarkiem gwiazdkowym

jest fotografja lub portret drogiej osoby. Takowe wykonuje artystycznie

fotogr. Edward Kowalewski

Pl. Wolności 1. (28807

Gościnne występy

komika Olesławskiego, ulubieńca publiczności w Barze Angielskim, Gdańska (obok kina Kristal). Lokal otwarty do rana. (28816

Baczność!

Smaczne śniadania, obiady i kolacje wydaje czysto-polska kuchnia po cenach umiarkowanych. Dziś w sobotę flaki! Herm. Frankego 8. (F-8348

Wdowiec

lat 36, pomorzanin, blondyn rzymsko-kat. inteligentny, dobrego charakteru posiadający własną posiadłość i interes (kolonjalkę i wyszynk) poszukuje z braku znajomości pań w celu matrymonjalnym. Panie lub młode wdówki bezdzietne posiadające majątek lub gotówkę, raczą nadesłać swe oferty z całym zaufaniem. możliwie z fotografją, które się zwraca pod słowem honoru do adm. Dz. Bydg. pod nr. „B. W." (28669

Kancelarja Piotra Gniatczyka

obrońcy prywatnego w Bydgoszczy

załatwia rzeczowo wszelkie sprawy sądowe, udziela porady w procesach. Idź! Jagiellońska nr. 14 naprzeciw Teatru. Telef. 1584 (23190

Restauracja Wenecja

Obiady, kolacje i piwo lub kawa 90 gr. Śniadeckich 29. (F-8452

Szachmistrzom

polecam stoły do gier, Tapicernia, Jagiellońska 4. 28790

Józefa Kłopocka

poleca się do kojarzenia małżeństw, 16-letnia praktyka, poszukuję panów, dla pań, posiadających przedsiębiorstwa, kamienice, gospodarstwa rolne i posag w gotówce. Bydgoszcz, Gdańska 41, Katowice filja. 28794

Kawaler

bardzo przystojny lat 26, wyższy urzędnik, poszukuje z powodu braku znajomości, panny wesołej, muzykalnej, do lat 25, w celu matrymonjalnym. Oft. proszę nadesłać do filji Dzien. Bydgosk. pod „Prawda". Dworcowa 2. F 8481

500 zł. wypożyczę

za wskazanie lub udzielenie mi posady biurowej, kasjera, inkasenta lub inną w zakres biuralistyki wchodzącą. Posiadam chlubne świadectwa i referencje. Oferty pod „Dzielny" do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2. F 8430

Udziałowca

do dobrze prosperującego interesu handlowego z kapitałem 5000 złotych lub właściciela realności z gwarancją hipoteczną na powyższą sumę z dobrem oprocentowaniem poszukuje. Of. pod „Grudzień" do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2. F 8403

Spólniczki

w wieku od 18—21 lat, z kapitałem od 15—30 tys. zł., poszukuje samodzielny kupiec kawaler, celem powiększenia dobrze prosperującego interesu. Panie, najchętniej z gospodarstwa mające zamiłowanie do interesu, raczą of. swe z dołączeniem fotografji nadesłać do eksp. Dzien. Bydg. pod „44". (28452

Ostrzeżenie.

Ostrzegam wszystkich, specjalnie firmę Scheerschmidt, ulica Dworcowa przed oszustami Wiktorem Lamprecht i żoną Heleną z domu Barczewskich. Twierdzenie moje podtrzymuje i za nie odpowiadam. Marachowski. (28796

Baczność!

Przyjmuję bydło jałowe na przetrzymanie przez zimę i wiosnę. Poczta Maksymiljanowo, Młynki, Bornatowicz. (28681

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choć by najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, walory zacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. (27310

Leczę

skutecznie wyłącznie ziołami zagranicznemi jak i krajowemi, choroby zastarzałe, liszaje, suchoty, weneryczne, kobiece i wiele innych chorób, przeważnie które ciężko się leczą, wyrabiam z ziół specjalnie wina wzmacniające organizm i płuca. Antoni Bogacki. Bydgoszcz, Św. Trójcy 30. Przyjmuje od 10—12 i od 3—4. 28659

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedyńczych i wyściełanych solidnego wykonania na dogodnych warunk. poleca

Ignacy Grainert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921.

Plisowanie

i karbowanie, ceny niskie Jagiellońska 76 Pracownia kapeluszy. (28707

Obuwie

prawdziwie dobre i tanie poleca firma B Łazowski skład skór i obuwia Bydgoszcz ul. Poznańska 32 (28683

Pracownia

ubiorów męskich i kuśnierskich. Okazyjna sprzedaż futer męskich. L Kociołek Bydgoszcz, ul. Grudziądzka 13. Potrzebne panny do szycia (28655

Plisuje

suknie na miejscu. Ceny gwiazdkowe. A. Klaczkowska, Gdańska nr. 114, sklep. (F-8445

Zelówki

z obcasami, męskie 5,50, damskie 3,50 ewtl. na poczekaniu, ul. Gdańska 137. (8424

Karbowanie plisowanie

w deseniach najnowszych i mereszkowanie wykonuje szybko i po cenach najniższych Plisownia sukien damskich, ul. Gdańska 58, Śniadeckich nr. 24, przy Placu Piastowskim, ul. Dworcowa nr. 95a, Jagiellońska 4, skład kapel., Garbary 18. Materjał może być pocztą przesyłany. (28793

Łyżwy

szlifuje, kupuje i do reperacji przyjmuje szlifiernia J. Switalski. Poznańska 6. (28747

Pracownia

pończoch i swetrów. wykonuje wszelkie roboty trykotarskie, tanio, elegancko i dokładnie. Szwederowo, ul. Stroma nr. 55. (F-8394

Ul Poznańska 29.

Hafciarnia wykonuje mereżki i wszelki maszynowy haft do bluzek, sukien i płaszczy podług żurnali. (28700

Plisowanie

i karbowanie sukien damskich w jednym dniu po cenach najniższych L. Piwecki, jun. Bydgoszcz. Św Trójcy 27. przy kościele. (28610

Ozdoby wojskowe

haftuje Leon Klaczkowski, Gdańska 114, sklep. (F-8444

Szlifiernia

ostrzy wszelkie brzytwy, nożyczki, maszynki do włosów, noże stołowe, noże maszynowe do krajania papieru i tektury, noże stolarskich maszyn, noże rzeźnickich maszyn. Wykonanie szybkie przez siłę fachową Zakład mechaniczny Józef Świtalski, ul Poznańska 6. (28648

Wyplatanka

Gdańska 133. poleca na podarki gwiazdkowe meble rafjowe i wiklinowe, bombonierki, kasetki do robótek, stojaki do robótek gazeciarki, kwietniki, kasetki do kurzawek, zabawki, konie rafjowe, wóziki olyski, pantofle rafjowe domowe, pantofle zakopiańskie, rafję białą i kolorową etc. (F-843

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

200 mórg ziemi pszennej i żytniej, bogaty żywy i martwy inwentarz Cena 50 000 zł. wpłaty 35000 zł. 129 mórg ziemi pszennej przy szosie. Cena 48000 zł. wpłaty 25 000 zł. 50 mórg ziemi pszennej. przy szosie Cena 18 000 zł. wpłaty 15 000 zł. I wiele innych majątków. Fr. Jałoszyński Mogilno. Tel. 26. (28 40

Dom

bez długu, w rynku, nadający się na rozmaite warsztaty rzemieślnicze, do tego 4 morgi roli i magiel za gotówkę 6000 zł natychmiast na sprzedaż. Zgł. pod „6000 zł" do Dzien. Bydg. (28668

Domy

dochodowe z interesami od 4 000 zł. do 1 000 000 zł. na spłaty sprzeda „Kosmopolit", ul. Pomorska 1. (F-8447

Odstąpię

skład rzeźnicki z mieszkaniem i warsztatem przy ulicy Malborskiej nr. 6, z powodu wyjazdu (28687

Skład

kolonjalny wraz z mieszkaniem 3 pokojowem i kuchnią, przy ruchliwej ulicy. na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (28658

Skład

przy Dworcowej z mieszkaniem do oddania. Nowakowski, Dworcowa 69. F-8442

Składy

z mieszkaniami tanio sprzeda „Kosmopolit", Pomorska 1. (F 8448

2 pary sanek

na sprzedaż. Gabriel, Fordońska 68. (28694

Fotel klubowy

nowy, gobeliną obciągnięty, ładny fason, tanio sprzeda Wiśniewski, Gdańska 62. (24351

Na sprzedaż

6 osobowa limuzyna marki „Adler" po kapitalnem remoncie. Wiadomość: Bydgoszcz Chrobrego 20. (28782

Toaletka

damska, mała, biało lakierowana, ozdobna, bardzo tanio na sprzedaż. Gdańska nr. 51, stolarnia. (28604

Łyżwy

męskie, poniklowane, holenderskie mało używane sprzeda tanio Bielicka nr. 22. (28712

Meble

sypialki, jadalki i każdego rodzaju inne rzeczy na raty tanio na sprzedaż. Jan Nowak, Jezuicka nr. 7—8, na przeciw apteki pod Niedźwiedziem. (28690

Pokój jadalny

mamy wspaniały czarny ciężki, dębowy bufet dwumetrowy, 10 krzeseł, w tem 2 poręczowe, kredens i stół komplet. wartości 2600 sprzedam za 1350 zł Nakło, Ogrodowa 57 skład kolonjalny. (28628

Sprzedam

tanio 6-cio osobowy serwis Adres wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 58655

Maszyny do pisania

używane, kupno, sprzedaż. St. Skóra i Ska., Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 163, Tel. 1175. (28334

Okazyjnie

na sprzedaż 2 damskie kostjumy maskowe. Toruńska 9, w podwórzu. (28708

Fortepjan

krótki, czarny, krzyżowy, niemieckiego fabrykatu. oraz pianino korzystnie na sprzedaż. Ul. Król. Jadwigi nr. 4b, Koerdt. F-8275

Na sprzedaż

duża, salonowa, wisząca lampa naftowa i ostry wilk rasowy. Szwederowo, Gołębia 105. (28663

Płaszcz

pluszowy, nowy, na szczupłą figurę tanio na sprzedaż. Kujawska 78, I p. prawo. (28662

Maszynę

Singera do szycia, łóżko żelazne na sprzedaż tanio. Królowej Jadwigi 13, I p. lewo. (F-8427

KARETA

z fabrykacji Zimmermann w Berlinie (28281

Landa Landau'etty

mało używane, zagraniczne wyroby poleca

P Knisoel, Września

Salonik

bardzo ładny sprzedam. Cieszkowskiego 17, III p. prawo. (F-8433

Konie

na biegunach 8 zł. na sprzedaż. Szubińska 6. (28671

Piec

żelazny, wielki, na sprzedaż. Nakielska 117. (28667

Futro

męskie, eleganckie, nowe na sprzedaż. Ostateczna cena: tysiąc złotych. Wystawione w firmie „Lamus", ul. Gdańska. (28692

Bernardyn

$3^1/_2$ miesiąca rasowy, tanio na sprzedaż Przybylski Gdańska 137. (28595

Sarenkę

zupełnie oswojoną, 2 letnią na sprzedaż Cena 10 zł F Maus lf Rysz wald pow Lubawa Pom (8674

Krowa

świeżo po ocieleniu, dobra dójka jest na sprzedaż. Wypaleniska pow. Bydgoszcz, Kachelski (28652

Pies

bernardyn tanio na sprzedaż. Walczak, Wiatrakowa 11. (28674

KUPNA

Brylantowe

kolczyki kupię za gotówkę. Of. pod „678" do Dz. Bydg. (28691

Zęby

stare używane sztuczne nawet połamane w kawałczkach lub pojedyńczo kupuję po zbadaniu platynowe, zaczepki płacę najwyższe ceny Skład przyborów dentystycznych „Dentos" Gdańska nr. 164. tel. 413 F 8187

Złoto

i srebro kupują Br. Kochańscy i Künzl, Gdańska nr. 139. (F-4780

Baczność!

Dla Mroczy i okolicy. Kupuję każdą ilość skór i wełny: bydlęce, owcze, lisie, wydry, kuny, tchórze, wiewiórki, zajęcze, płacę dzienne ceny. Wacław Bębnista, Mrocza, Stary Rynek 35. (28579

Kamienicę

kupię w Bydgoszczy lub Toruniu, wpłacę 25-35000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „787". (F-8379

Leśnicy!

Kupuję stale wszelkie skóry surowe, jak np.: lisy, kuny, tchórze, wydry, wiewiórki, łasice, zające, króliki i borsuki. Płacę najwyższe ceny dzienne Paweł Voigt, Bydgoszcz, ul. Bernadyńska nr. 10, tel. 1558-1441. (28496

POSADY

Stenografii

wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. (27571

Poszukuję

od 1 stycznia 1927 r. dzielnego pomocnika do mego składu kolonjalnego i żelaza, przy wolnym stole i stancji. Oferty z odpisem świadectw i fotografją uprasza: B. Thiel, Tuchola. (28641

Majster

fabryczny, który dobrze zna ślusarstwo poszukiwany. Of. z kopją świadectw pod „Majster" do Dzien. Bydg. (2873-

Dzielnych stolarzy

przy wysokiem wynagrodzeniu przyjmie H. Matthes Garbary 20. (28261

Poszukuję

biegłej ekspedjentki do składu rzeźnickiego. Reflektuję tylko na pierwszorzędną siłę. Roman Pokora, Bydgoszcz, Długa 14. (28596

Pomocnik

frzyzjerski, pierwszorzędna siła, może się natychmiast zgłosić. Ignacy Budziński, Salon de Coiffure. (28661

Służąca

może się zgłosić. Gabriel, Fordońska 68. (F-8448

Posada woźnego

w Powiatowej Kasie Chorych w Bydgoszczy już zajęta. (28675

Rysownik

zdolny potrzebny. „Wiol", Sienkiewicza 44. (F-8354

Uczeń

uczciwych rodziców może się zaraz zgłosić. Wiktor Kitkowski, mistrz krawiecki, Keynia, ul. Liebelta 10. (F-8347

Ucznia

potrzebuję zaraz. K. Kryger, Fordon, handel tow. kolonjalnych i restauracja. (28492

Dzielnego

zastępcę

z branży delikatesów z zagranicznych wielkich firm na wysoką prowizję zaraz poszukiwany. Tylko obrotni panowie zechcą się zgłosić pod „28633" do Dz. Bydg. (28633

Pomocnik

kowalski poszukuje pracy. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Pomocnik K". (28697

Inteligentna

pannę, muzykalną jako zastępczyni pani i do pomocy w interesie. poszukuje przy dobrych warunkach. Łask zgłoszenia proszę do Dz Bydg. pod „M. A. 300" 28501

Ślusarz maszynowy

poszukuje od 1. 1. 27 r. lub później posady; znający dokładnie branżę szczotkarską, przeróbkę surowca, ustalenie akordów, reparację, budowę nowych automatów i wszelkich maszyn, obróbki drzewa i maszyn zapędowych. Obecnie pracuje w dużej fabryce szczotek i pendzli. Of. do Dzien. Bydg. pod „Dobry organizator". (F-8333

Dzielnych

fournierów

poszukuje G Haberman Fabryka Mebli (28813 Unji Lubelskiej 9/11

Dla panienki

lat 17, z ukończoną szkołą gospod. wiejsk. poszukuję posady na majątku od 1-go stycznia. Zgłosz. pism do Dzien. Bydg pod „H. L." (28409

Poszukują

od 1 I. 1927 posady 2 pomocników siodlarskich i tapicer dzielni w swym zawodzie. Łask zgłosz pod „Nr. 807" do Dzien. Bydg. (28639

Rządca gospodarczy

lat 48, żonaty, z małą rodziną, 27-letnią praktyką, obeznany dokładnie we wszystkiem co wchodzi w zakres gosp., z dobremi świadectwami i poleceniami, poszukuje stałej posady od 1. I. 27. lub później. Łask. zgł. upr. Resikowski, rządca, Bydgoszcz, ul. Kościuszki 42, (28102

Biuralistka

poszukuje posady. Znam język polski i niemiecki. Mogę prowadzić książki gospodarcze. Oferty proszę nadesłać: Sekretarka w mleczarni, Ostrowite pod Golubiem (28636

Przyjmę

posadę czyszczenia biura Adres wskaże filja Dzien. Bydgosk. Dworcowa 2 28656

Poszukuję

posady jako kasjerkowy, kasjer lub magazynier Na życzenie stawiam 500—1000 zł. kaucji. Łaskawe oferty pod „I. G." do Dz. Bydg (28696

DZIERŻAWY

Ubikację

nadającą się na warsztat zaraz wydzierżawię, adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-8452

Piekarnia

w pełnym biegu w centrum miasta Bydgoszczy, do wydzierżawienia. Adr. wskaże eksp. Dz. Bydg. (28607

MIESZKANIA

Mieszkanie

3 pokoje i kuchnia w śródmieściu zaraz do oddania za zwrotem kosztu remontu. Czynsz ustawowy. Piśmienne oferty pod „Ustawowe" do „Par Dworcowa 72. (28731

Mieszkania

1—3 pokojowego z kuchnią poszukuje zaraz lub od 1 1. 27. bezdzietne małżeństwo. Czynsz przedwojenny za rok z góry. Oferty pod „Destylator" do filji Dz. Bydg. (F-8422

Mieszkania

2—3 pokojowego z kuchnią poszukuję zaraz lub od 1. stycznia. Płacę czynsz za rok z góry. Spieszne oferty pod „R. 100" proszę do Dz. Bydg. (28254

Poszukuję

pokoju z kuchnią z meblami lub bez. Zgł. pod 88" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-8331

Mieszkanie

4 pokoje z kuchnią umebl. sypialni i urządzeniem kuchni do odstąpienia. Adr. w Dz. Bydg. (28634

Zamienię

pokój z kuchnią w Bydgoszczy na takie same lub większe w Toruniu ewentualnie oddam mieszkanie z meblami Gdzie wskaże Dziennik Bydg. (28682

Mieszkania

2-pokojowego poszukuję zaraz. Of. pod „Z. M." do Dzien. Bydg. (28701

Mieszkanie

5-pokojowe w śródmieściu poszukuje młode bezdzietne małżeństwo od 1 stycznia. Płacę czynsz za rok z góry, ewtl. 2 lata. Spieszne zgłoszenia pod „Śródmieście" do Dz. Bydg. (28593

Pokoju

z kuchnią lub dużego pokoju z używaniem kuchni poszukuję i płacę czynsz podług umowy. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „M. M." (F-8410

POKOJE

Pokój

dobrze umeblowany dla pani zaraz lub później do wynajęcia. Chodkiewicza 43. (F-8161

Pokój

umebl. do wynajęcia. Toruńska 18, I ptr. (28685

2 pokoi

umeblowanych w centrum miasta, z niekrępującem wejściem poszukuje „Czytelnia dla kobiet". Zgłosz do WP. dyr Tomczyckiej ul. 20 Stycznia 5, I piętro między 11—1 po południu. (28301

Pokój

umeblowany do wynajęcia od 1-go. Kujawska nr. 108, II prawo (przy Zbożowym Rynku). (28659

Buchalterka

poszukuje skromnego pokoiku z utrzymaniem od 1. 1. 26. Zgł. upr. się pod „Skromny" do Dz. Bydg. (28665

Pokój

umeblowany (seperatkę) wynajmę. Pomorska 58, II lewo. (F-8429

Pokój

umeblowany, frontowy, dla solidnego pana do wynajęcia. Błonia 23, I p. lewo. (28283

Pokój

z używaniem kuchni dla bezdzietnego małżeństwa zaraz do oddania. Skrzypczak, Urocza 2, III p. l. (28666

Pokój

umeblowany zaraz lub od 1. stycznia do wynajęcia Dworcowa 18 c, III piętro prawo. (F-8451

Pokój

umeblowany na 1 lub 2 osoby do wynajęcia. Zacisze 4, parter lewo. (F-8425

Pokój

umeblowany z używaniem kuchni z centralnem ogrzewaniem, natychmiast do wynajęcia Oferty pod „G. B." do Dzien. Bydg. (F-8449

ROZMAITOŚCI

Książki na Gwiazdkę

dla dzieci, młodzieży i dorosłych, książki kucharskie, kalendarze ścienne, terminowe i kieszonkowe, papier listowy, ozdobny w pudełkach i teczkach, oraz zagraniczne żurnale mód w wielkim wyborze poleca Księgarnia Bydgoska, N Gieryna, Plac Teatralny 3. (28800

Kawiarnia Royal

Cukiernia Plac Teatralny. Codziennie Koncert. Rendez-vous elity bydgoskiej. Wyśmienita kawa, ciasta własnego wyrobu. (26229

Miljarder Ford

cały swój majątek zdobył dzięki współpracy żony i własnej szybkiej decyzji we wszystkich interesach. Jeżeli więc jesteś jeszcze wolnym, czy wolną — decyduj się szybko i pisz natychmiast do „Matrymonjum" w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi! (28205

Biuro obrony prywatnej

Karola Schrödela, Nowy Rynek 6, II. ptr.

załatwia wszelkie sprawy sądowe hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (10169

Krawcowa

poleca się u siebie i po za domem; szyje także futra Gdańska 83. (28704

Restauracja Wenecja

Obiady i Kolacje i piwo lub kawa 90 gr. Śniadeckich 29. (F 8436

Szczęście gwiazdkowe!

Panny, kawalerowie, wdowy, wyszlijcie znaczkami 95 groszy a otrzymacie egzemplarz matrymonialny, lub za 1.50 zł. 2 egzemplarze oddzielnych wydawnictw. Zastępstwo matrymonialne, Nowawieś, Grudziądz. (28569

Wypożyczę

2—3000 zł. Gwarancja hipoteczna i posada pożądana. Zgł. pod „Wypożyczam" do Dz. Bydg. (28664

20 tys. zł.

na 1 rok poszukuję do mego przedsiębiorstwa, także w dolarach jako zabezpieczenie dam hipoteka na I miejscu mej fabrycznej realności oraz blankoweksel z żyrantem, zysk zapewniony na 2 do 3 procent miesięcznie. Odwrotne zgłosz. uprasza się pod „Hipoteka" do Dzien. Bydg. (28610

Do powiększenia

i wspólnego prowadzenia nowootworzonego poważnego rentownego przedsiębiorstwa biurowego przyjmiemy Pana Panią z gotówką 2000 zł. Zgł z życiorysem referencjami przyjmuje Dyr. Waszelewski Poznań, Stary Rynek 45. 28631

Korzystna oferta!

Przystąpię jako spólnik z odpowiednim kapitałem do dobrze zaprowadzonego i niezadłużonego interesu, którego właścicielką jest młoda, inteligentna i przystojna pani. Małżeństwo niewykluczone. Of. pod „Bussines" do Dzien. Bydg. (28598

Spólnika (czki)

z gotówką 1000—5000 zł. poszukuje na przedsiębiorstwo młynarskie wartości 50.000 zł. Oferty do filji Dz. Bydg. Toruń, pod „Samotny". (28645

60 procent

rzetelnego zysku rocznie zagwarantuje cichemu spólnikowi firma, która posiada przedsiębiorstwo handlowe bezkonkurencyjne i przeprowadza jedynie transakcje gotówkowe. Warunek, wkładka początkowa 2000 zł, i dowody danego posiadania kapitału. Firma daje kilkakrotną realną gwarancję udziału i wypłaca zagwarantowany zysk punktualnie każdego miesiąca D wody daje długoletnia praktyka. 28630

Spólnika

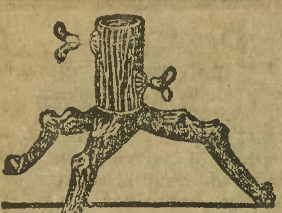
z samochodem ciężarowym lub osobowym poszukuję do mojej fabryki wód mineralnych i hurtowni piwa. Za dobre powodzenie daję gwarancję. Zgłoszenia pod „28673" do Dz. Bydg. (28673

Zgubiono

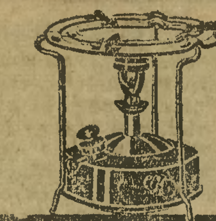
dnia 13. 11. kołnierz z czarnego lisa Oddać proszę za wysokiem wynagrodzeniem Mosler, Gdańska 147. (28808

Przybłąkał się

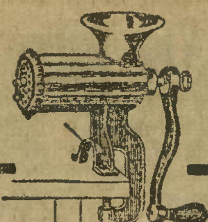
pies „doberman". Właściciel odbierze za zwrotem kosztów w terminie 10 dni. Podgórna 19 (u p. Kuś). (28695



Stojaki do choinek do składania i z basenem do wody poleca F. Kreski Gdańska 7.



Maszynki do okowity i nafty różnych systemów poleca F. Kreski Gdańska 7.



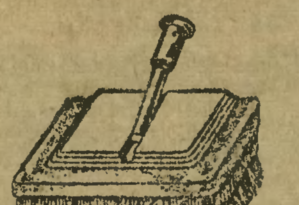
Maszynki do mięsa jak i wszelkie części zapasowe poleca F. Kreski Gdańska 7.



Wagi kuchenne i wzorcowane **wagi stołowe** poleca F. Kreski Gdańska 7.



Żelazka do prasowania z duszami i do węgli oraz oryg. n. żelazka „Daili“ poleca F. Kreski Gdańska 7.



Szczotki do froterowania oraz wszelkie szczotki potrzebne do gospodarstwa domowego F. Kreski Gdańska 7.



Czysto aluminiowe **garnki do gotowania** oraz wszelkie towary emaljowane poleca F. Kreski Gdańska 7.



oraz **butelki zapas.** pojemności od 1/4 do 1 litra poleca F. Kreski Gdańska 7.



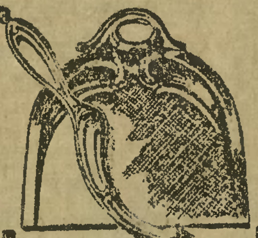
Sztućce alpakowe hebanowe aluminjowe poleca F. Kreski Gdańska 7.



Płyty do tort podstawki do dzbanków oraz do szklanek w wielkim wyborze poleca F. Kreski Gdańska 7.



Wstawki do szklanek niklowe i mosiężne pojedyńczego i sol. idnego wykonania poleca F. Kreski Gdańska 7.



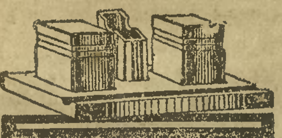
Garnitury do okruszyn oraz wiele innych praktycznych artykułów podarkowych poleca F. Kreski Gdańska 7



Niklowo-platerow. **garnitury stołowe** w wielkim wyborze poleca F. Kreski Gdańska 7.



Klatki dla ptaków i papug druciane i mosiężne poleca F. Kreski Gdańska 7



Garnitury na biurka marmurowe i czarno-kryształowe w wielkim wyborze poleca F. Kreski Gdańska 7



Wazony, urny, patery artystycznego i pojedyńczego wykonania poleca F. Kreski Gdańska 7.



Dzbanki do czekolady oraz wiele innych praktycznych artykułów podarkowych poleca F. Kreski Gdańska 7.



Garnitury na umywalki w wielkim wyborze poleca F. Kreski Gdańska 7



Garnitury kuchenne w nowych modnych wzorach poleca F. Kreski Gdańska 7.



Koszyczki do chleba i owocu w wszystkich wykonaniach poleca F. Kreski Gdańska 7.



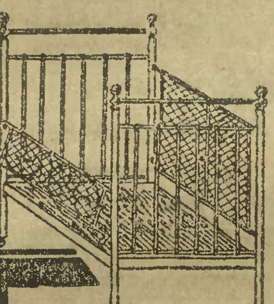
Serwisy do kawy od najskromniejszego do najwykwintniejszego wykonania poleca F. Kreski Gdańska 7.



Wszelkie **towary szklane** dla restauratorów oraz dla gospodarstwa domowego poleca F. Kreski Gdańska 7.



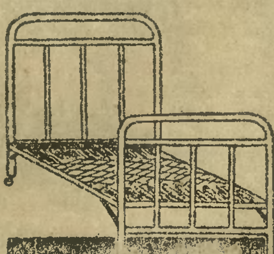
Kryształowe **remery** i garnitury kieliszków i szklanek poleca F. Kreski Gdańska 7.



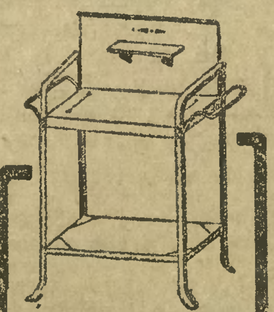
Łóżka dziecięce bardzo korzystnie. Prosimy zażądać cenników. F. Kreski Gdańska 7.



Wózki dziecięce w wielkim wyborze po cenach korzyst. poleca F. Kreski Gdańska 7



Łóżka żelazne bardzo korzystnie. Prosimy zażądać cenników. F. Kreski Gdańska 7



Umywalki dla dorosłych i dzieci oraz umywalki szafkowe poleca F. Kreski Gdańska 7.



Garnitury drewniane oraz wszelkie sprzęty drewniane do gospodarstwa domowego poleca F. Kreski Gdańska 7.

MEBLE!

Najtańsze źródło solidnej roboty kompletne jadalki sypialki, pokoje męskie kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Korzystny zakup dogodne warunki. (27373

Ceny zniżone.

St. Dobrzyński,
ulica Długa nr. 4.

Futra
wszelkiego rodzaju wykonuje Pracownia Konfekcji Damskiej, Podwale 2 II p. (27092

Obuwie I. kl
Lak 22. Boks 16 robocze 15 poleca pracownia. Okole, Chełmińska 1 (2864

Bieliznę
gładką, luksusową przyjmuje do szycia. Pracownia Bielizny „Alicja“, ul. Wesoła 11. (28457

Modele
drzewne dostarcza podług rysunku i wzoru. H. Poppe. Bydgoszcz. Sowińskiego 20. (28270

Polecam się
Szan. Publiczności jak i pacjentom do elektryzowania i masaży w domu i po za domem. Przyjmuję także opiekę nad chorymi i dyżury nocne. Wychodzę również w okolicę. A. Thieme, pielęgniarz chorych, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 5. w podwórzu. (28374

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły łóżka, krzesła, kanapy otele, biurka, lustra, salon mahon. i inne przedmioty Piechowiak. Długa nr 8 tel 1051 (1857

Fortepiany
stroję. Promenada 40 ptr (28286

Kto się
przed świętami u nas fotografować będzie, ten otrzyma ładny prezent. „Wiol“, Sienkiewicza 44. (F-8355

Na gwiazdkę!
Konie na biegunach, pociągane skórą, malowane, nie gipsowane, lalki, wózki do lalek i wszelkie inne zabawki gwiazdkowe w wielkim wyborze, po najniższych cenach (odsprzedającym rabat) poleca J. Wylegała, Grunwaldzka 144. (28624

SPRZEDAŻE

Korzystna
sprzedaż młynów wodnych i parowych, począwszy od 25.000 zł. Oberża z składem kolonialnym do tego 63 mórg ziemi z dobremi zabudowaniami 13.000 zł. Oberża i 40 mórg ziemi 20.000 zł. Gospodarstwo 78 mórg ziemi pszennej z zabudowaniem i inwentarzem cena 22.000 zł. 83 mórg połowa pszennej, reszta do brej żytniej ziemi z zabudowaniem i inwentarzem, cena 14.500 zł. i wiele innych poleca Małek. Bydgoszcz. Dworcowa 2. Tel. nr. 699. (27995

Sprzedaż
Domy ze sklepami lub bez w Bydgoszczy i na prowincji pod korzystnemi warunkami poleca: Małek. Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 699. (27994

Wielki wybór
majątków, kamienic, piekarń, wil, młynów, fabryk. gospodarstw, sklepów handlowych z mieszkaniami poleca Biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. F-8406

Baczność!
Kamienica III-piętrowa przy rynku w Bydgoszczy, 7 interesów, olbrzymie podwórze, wjazd, stajnie śpichlerz 4-piętrowy z fabrykacją, motor elektr. 20 P. S., dochód roczny 10.600 zł. wolnych 6 pokoi a na życzenie także 1 interes. cena 75.000 zł wraz z długami, wpłaty 40—50.000 zł, jak również wiele innych objektów poleca i przyjmuje świeże biuro „Pogoń“, Bydgoszcz Dworcowa 80, tel. 1815.

Dom
III-piętrowy, 4 składy, duże podwórze, wolne mieszkanie 6-pokojowe w centrum Bydgoszczy, cena 75.000 zł; majątki ziemskie poleca i poszukuje Szarek. Dworcowa nr. 90, telef. 1909. (F-8309

Baczność ogrodnicy!
Okazja jakiej niebyło. Dom I piętrowy z ogrodem 3 morgowem, inspektami i t. p. mieszkanie wolne za 7000 zł. sprzedam. Zgł. spieszne do Biura Pogoń, Dworcowa 80. tel. 1815

Skład
sprzętów kuchennych, istniejący 25 lat, z powodu stosunków familijnych na sprzedaż. Adres wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-8340

Szczapy
sosnowe fiskalne rok gosp 1925/26 w każdej ilości sprzedaje Fr. Przytarski. Schlachta, pow. Starogard. (28573

Baczność!
Olejarnia i śrutownia w pełnym biegu (świetna egzystencja) z powodu zmiany interesu korzystnie na sprzedaż lub do wydzierżawienia z przejęciem wszelkich maszyn. Urządzenie nowoczesne. Zabudowanie i plac obszerne. w powiatowem mieście na Pomorzu. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „888“. (28376

2 szklane
szafki (Schaukasten) na sprzedaż. Wełniany Rynek nr 14, skład kapeluszy. (28513

Wóz
rzeźnicki do bydła na sprzedaż. Kamnitzer. Poznańska nr. 14 (28512

Futro
nowe męskie tanio sprzedam Rybka, Hetmańska nr. 36. (F-8380

Sypialka
i pokój męski tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (28542

Fortepjan
skrzydło czarne, krzyżowe, marki „Besendorfer“, okazyjnie na sprzedaż. Adres wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-8330

KUPNA

Brylanty
złoto, srebro, platynę, monety złote i srebrne kupuję i płacę najwyższe ceny. J. Lis, skład zegarmistrzowsko — jubilerski, ul. Gdańska 57. (22962

Kupuję
meble wszelkiego gatunku, płacę najwyższe ceny lub nastręczę kupujących bezpłatnie. Zgł. proszę skierować na ul. Śniadeckich 56, Magazyn Mebli. (28264

Kupuję
krowę która daje pod gwarancją conajmniej 10 litrów mleka dziennie kupię natychmiast Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz, Czyżkówko. Tel 1151-1137. (28571